

BENEFICJA UNICKIEGO DEKANATU DUKIELSKIEGO ORAZ ICH UŻYTKOWNICY W LATACH 1761–1780

Wprowadzenie

Podstawą źródłową niniejszego opracowania są cztery protokoły wizytacyjne dekanatu dukielskiego, przechowywane w zespole Archiwum Biskupstwa Grekokatolickiego w Przemyślu. Najstarszy z nich wyszedł spod ręki ks. Bazylego Stebnickiego parocha w Mszanie, zapewne jeszcze w schyłkowym okresie rządów ordynariusza przemyskiego Onufrego Józefa na Wielkich Szumlanach Szumlańskiego OSBM, prawdopodobnie około 1761 r.¹ Kolejne z zachowa-

* Wykaz zastosowanych skrótów znajduje się na końcu tomu, przed spisem treści.

¹ APP zespół nr 142 – ABGK sygn. 20 – Rewizja dekanatu dukielskiego [około 1761 r. oraz] 1765 r. s. 1–37. Akta te powstały z pewnością pomiędzy 1757 r. (Roch Michał Jabłonowski, dziedzic Czarnorzek i Węglówki występował w tekście jako kasztelan wiślicki, a tę senatorską godność otrzymał w 1757 r.) a 1762 r. (określony wówczas mianem neoprezbitera ks. Ignacy Myscowski paroch w Radocynie uzyskał święcenia kapłańskie z rąk bpa O. Szumlańskiego, który zmarł 30 kwietnia 1762 r.; por. APP ABGK sygn. 20 s. 21, 27; J. M i c h a ł s k i, *Jabłonowski Roch Michał*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964 s. 231–232; S. N a b y w a n i e c, *Unicy biskupi przemyscy w latach 1610–1991. Szkice biograficzne*, Rzeszów 1995 s. 43. Ponadto pośrednimi dowodami tego, iż wizytacja ks. B. Stebnickiego nastąpiła za bpa O. Szumlańskiego jest często stosowane określenie *modernus episcopus* w odniesieniu do księży, którzy z ręki tegoż władcy przyjęli sakrament kapłaństwa oraz odnośnie antimensionów przez niego poświęconych; por. APP ABGK sygn. 20 s. 1, 3, 9, 17, 18, 24, 27–29, 32–34, 36. Protokół zawiera te same dane, które następnie w identycznej kolejności poszczególnych parafii powtórza opis beneficjów w całej diecezji z około 1761 r., zatem wizytacja odbyła się prawdopodobnie w tym samym okresie; por. przyp. 5.

nych dokumentów wizytacyjnych dekanatu zostały sporządzone w 1765 r. (przez ks. Bazylego Paryłowskiego dziekana dukielskiego, parocha w Jabłonicy Polskiej)², w 1775 r.³ oraz w 1780 r. (przez ks. Bazylego Paryłowskiego dziekana dukielskiego, parocha w Rzepniku)⁴.

Uzupełnień do informacji wizytatorów dostarczają dane, zawarte we – współczesnych względem protokołów wizytacji ks. B. Stebnickiego (około 1761 r.) – opisach cerkwi oraz ich inwentarzy i nieruchomości⁵. Ponadto ciekawe wzmianki dotyczące parafii i duszpastryży znajdują się we fragmentach: spisów dusz⁶, rejestrów święceń prezbiterów i diakonów⁷, wykazów osób duchownych⁸, akt osobowych różnych osób duchownych⁹, protokołów informacyjnych o kandydatach do święceń kapłańskich¹⁰ oraz w księdze sądowej wsi Krasna¹¹.

Dzieje unickiego dekanatu dukielskiego w drugiej połowie XVIII w. nie zostały dotychczas opisane w ujęciu monograficznym, natomiast pewne ustalenia syntetyczne i analityczne dotyczące parafii – wchodzących w jego skład – znalazły się w opracowaniach, poświęconych

² APP ABGK sygn. 20 s. 38–51.

³ Tamże, sygn. 21 – Rewizja dekanatu dukielskiego 1775, 1780 r. s. 1–12.

⁴ Tamże, s. 13–41.

⁵ Tamże, sygn. 60 – Opisy cerkwi, inwentarza cerkiewnego, zabudowań i gruntów 1720–1786 r. Opis beneficjów dekanatu dukielskiego powstał zapewne około 1761 r., czego pośrednio dowodzi inna część tego archiwaliu, tj. opis beneficjów dekanatu jaśliskiego, powtarzający układ kolejnych parafii oraz podający identyczne dane, jak protokół wizytacji tego dekanatu z 1761 r.; por. APP ABGK sygn. 26 – Wizytacje dekanatu jaśliskiego 1761 r. [i krośnieńskiego 1744 r.].

⁶ Tamże, sygn. 66 – Spisy dusz 1767 r. s. 109–115 – Rejestr ludzi wszelkiego stanu w parochiach dekanatu dukielskiego znajdujących się spisany in iunio 1676 mo a[nn]o.

⁷ Tamże, sygn. 220 – Wykazy duchownych nowo wyświęconych 1731–1741 r.

⁸ Tamże, sygn. 221 – Consignatio personarum spiritualium... 1781–1786 r. s. 41–45 – Consignatio personarum spiritualium in decanatu et circulo Duklensi, surrogatia vero Sanocensi reperibilium die 5ta 8bris v[eteris] s[tyli] A[nn]o 1783tio facta.

⁹ Tamże, sygn. 191 – Akta osobowe różnych osób duchownych 1725–1786 r.

¹⁰ Tamże, sygn. 71 – Kandydaci stanu duchownego 1764–1765 r.; sygn. 72 – Kandydaci stanu duchownego 1766 r.; sygn. 73 – Kandydaci stanu duchownego 1767 r.; sygn. 74 – Kandydaci stanu duchownego 1768–1769 r.; sygn. 77 – Kandydaci stanu duchownego 1777–1778 r.; sygn. 78 – Kandydaci stanu duchownego 1779–1782 r.

¹¹ AMLB zespół nr 46 KS sygn. 4 – Odpis księgi sądowej wsi Krasna 1614–1868 r.

głównie: strukturze wyznaniowej i etnicznej pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII stulecia, dziejom i organizacji unickiej diecezji przemyskiej w XVIII w., a także sprawom ekonomicznym parafii unickich w tym okresie¹².

Dekanat dukielski unickiej diecezji (eparchii) przemyskiej – jako miejsce wspólnej egzystencji kilku grup wyznaniowych, kulturowych i etnicznych – był obszarem typowym dla pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII stulecia. Jednakże – jako namiestnictwo, stanowiące część zachodniej rubieży kultury wschodniosłowiańskiej – wykazywał cechy charakterystyczne dla strefy peryferyjnej. Nie był terenem jednolitym pod względem geograficznym; dzielił się na dwie zasadnicze części, z których większa (południowa) leżała w Beskidzie Niskim, a mniejsza (północna) obejmowała kilkanaście miejscowości położonych na północ i wschód od Krosna. Ten dualizm geograficzny pokrywał się z podziałem etnograficznym, ponieważ górską część dekanatu dukielskiego (parochie: Barwinek, Chyrowa, Ciecchania, Desznica, Długie, Grab, Krempna, Mszana, Myscowa, Olchowiec, Polany, Radocyna, Rostajne, Świątkowa Mała, Trzciana, Tylawa, Zyndaranowa i Żydowskie oraz filia w Ożennej) zajmowała terytorium zwarte osadnictwa łemkowskiego, natomiast pogórzkańska (parochie: Blizianka, Bonarówka, Czarnorzeki, Gwoździanka, Jabłonica Polska, Krasna, Oparówka, Rzepnik i Węglówka) leżała na terenie Zamieszkańców¹³. Ponadto dekanat dukielski różnił się od prze-

¹² L. B i e ń k o w s k i, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. 2 – *Wiek XVI–XVIII*, red. J. K ł o c z o w s k i, Kraków 1969 s. 781–1049; Z. B u d z y ń s k i, *Ludność pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII wieku. Stan. Rozmieszczenie. Struktura wyznaniowa i etniczna*, t. 1–2, Przemysł–Rzeszów 1993; T e n ż e, *Struktura terytorialna i stan wiernych Kościoła unickiego na Łemkowszczyźnie w XVIII wieku*, „Łemkowie w historii i kulturze Karpat” wyd. 2, R. 1:1995 s. 267–284; W. K o ł b u k, *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury administracyjne*, Lublin 1998; S. N a b y w a n i e c, *Diecezja przemyska greckokatolicka w latach 1772–1795*, „Premisla Christiana” R. 5: 1992/1993 s. 9–294; J. P ó ł c i w i a r t e k, *Parafie greckokatolickie diecezji przemyskiej w XVIII w. Stan organizacyjny, pozycja gospodarcza i społeczna*, „Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa” R. 3:1996 s. 91–99; W. S o ł t y s, *Związki wsi i dworu z cerkwią we wsiach beskidzkich i podbeskidzkich od XVI w. do końca ery galicyjskiej*, „Łemkowie w historii i kulturze Karpat” wyd. 2 R. 1:1995 s. 211–237; T. Ś l i w a, *Greckokatolicka diecezja przemyska w XVIII w. (do 1772 r.)*, „Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa” R. 3:1996 s. 79–90.

¹³ Zamieszkańcy są definiowani przez etnografów jako odrębna od Łemków grupa

ciętnego namiestnictwa eparchii stosunkowo wysokim współczynnikiem miejscowości wchodzących w skład jednej parochii (1,5 osady na jedną parochię)¹⁴.

Tabela 1. Powierzchnia terytorium oraz liczba wiernych w parafiach dekanatu dukielskiego

Lp.	Parochia	Powierzchnia (km ²)	Liczba parafian	
			1775 r.*	Okolo 1785 r.
1	Barwinek	11,65	160	250
2	Blizianka	4,87	110	205
3	Bonarówka	11,29	Brak danych	543
4	Chyrowa	10,97	Brak danych	506
5	Ciechania (z Hutą Polańską)	7,81	164	305
6	Czarnorzeki	6,19	190	380
7	Desznica (z Brzezową, Hałbowem, Jaworzem, Kątami i Skalnikiem)	34,98	Brak danych	995
8	Długie	5,77	140	197
9	Grab (z Wyszowatką)	23,66	206	690
–	Ożenna (filia parafii Grab)	9,03	Brak danych	395
10	Gwoździanka (z Małówką)	5,34	Brak danych	188
11	Jabłonica Polska (z Małinówką)	16,46	196	392
12	Krasna	18,18	Brak danych	705
13	Krempna (z Hutą Krempeńską)	21,91	262	440

* Dane z 1775 r. obejmują jedynie parafian, zdolnych do spowiedzi.

ludności ruskiej z poważną domieszką ludności polskiej, nie związana z osadnictwem wołoskim, zamieszkująca okolice Krosna i Strzyżowa; por. J. C z a j k o w s k i, *Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu i jego odzwierciedlenie w grupach etnograficznych*, „Łemkowie w historii i kulturze Karpat” wyd. 2 R. 1: 1995 s. 161.

¹⁴ Z. B u d z y ń s k i, *Ludność pogranicza*, t. 1 s. 78 (tabela nr 2, poz. 6).

Lp.	Parochia	Powierzchnia (km ²)	Liczba parafian	
			1775 r.*	Okolo 1785 r.
14	Mszana (ze Smerecznem)	21,78	568	968
15	Myscowa	26,37	560	1023
16	Olchowiec (z Ropianką i Wilsznią)	24,77	Brak danych	550
17	Oparówka	7,34	Brak danych	290
18	Polany	28,92	Brak danych	ok. 678
19	Radocyna	9,66	Brak danych	385
20	Rostajne	11,60	Brak danych	280
21	Rzepnik (z Pietruszą Wołą i Wołą Bratkowską)	17,12	561	936
22	Świątkowa Mała	8,01	Brak danych	205
23	Trzciana	10,35	Brak danych	408
24	Tylawa	18,62	380	620
25	Węglówka (z Wysoką i Łazami)	44,96	470	1071
26	Zydranowa	19,82	Brak danych	618
27	Żydowskie	14,23	165	310

Źródło: APP ABGK sygn. 21 s. 1–12; Z. B u d z y ń s k i, *Ludność pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII wieku. Stan. Rozmieszczenie. Struktura wyznaniowa i etniczna*, Przemysł – Rzeszów 1993 t. 2 – *Dokumentacja statystyczna i kartograficzna*, passim.

Zakres chronologiczny badanej problematyki dotyczył okresu przelomowego dla przemyskiej Cerkwi partykularnej, a zatem również dla dekanatu dukielskiego. Obejmował bowiem ostatnie dziesięciolecie funkcjonowania omawianego terytorium w państwie polsko-litewskim i pierwsze lata w monarchii habsburskiej (po 1772 r.). Zmiana przynależności państwowej dla eparchii przemyskiej oznaczała spotkanie się z wieloma nowymi (i niejednokrotnie restrykcyjnymi) rozwiązaniami administracyjnymi państwa, które w relacjach z Kościołem kierowało się zasadami etatyizmu (józefinizmu z jego wstępną

fazą terezańską). Dysponentami przemyskiej mitry biskupiej w tym trudnym dla Cerkwi unickiej okresie byli: Onufry Józef Szumlański OSBM (1743–1762), Atanazy Andrzej na Szeptycach Szeptycki OSBM (1762–1779) oraz Maksymilian Ryłło OSBM (1779–1783 administrator diecezji, 1783–1793 ordynariusz)¹⁵.

Podstawą funkcjonowania parafii powinno być odpowiednie uposażenie materialne duchowieństwa, pozwalające na sumienne sprawowanie opieki duszpasterskiej, a w konsekwencji na prowadzenie powierzonych sobie dusz do zbawienia. Cerkiew unicka, czerpiąc z praktyk stosowanych przez Cerkiew prawosławną, w dobie staropolskiej nie wykształciła imperatywu fundowania parochii w oparciu o solidne beneficjum; wprost przeciwnie, kwestia zapewnienia przyszłemu parochowi godziwych warunków bytowych przez wspólnotę była raczej sprawą drugorzędną. Niejednokrotnie (jeszcze przed przyjęciem unii z Rzymem przez eparchię przemyską) do założenia nowej parochii wystarczała jedynie wola kolatora bądź wspólnoty wiernych oraz deklaracja wystawienia cerkwi. Zdarzały się przypadki informowania ordynariusza o wznoszeniu świątyni dopiero w trakcie realizacji takiej inicjatywy, a nawet po jej ukończeniu. Taka sytuacja, w której powołanie nowej parafii unickiej nie wymagało zastosowania rygorystycznych przepisów kanonicznych, nie sprzyjała z pewnością tworzeniu silnych ekonomicznie beneficjów przy cerkwiach. Spotykało się to z aprobatą kolatorów, których interesował niezbyt kosztowny udział w fundacji i uposażeniu plebanii unickiej¹⁶.

1 Charakterystyka uposażeń ziemskich cerkwi

a. Uwagi ogólne

Podstawą beneficjum cerkiewnego było uposażenie ziemskie, określane niezbyt ściśle *popostwem*. Termin ów – odziedziczony z okresu sprzed ostatecznego przyjęcia unii z Rzymem przez przemyskie władztwo prawosławne – oznaczał faktycznie gospodarstwo kapłań-

¹⁵ B. K u m o r, *Józefinizm, Encyklopedia katolicka*, t. 8 szp. 176; S. N a b y w a n i e c, *Unicy biskupi*, s. 40–50.

¹⁶ L. B i e ñ k o w s k i, *dz. cyt.*, s. 928–929; W. K o ł b u k, *dz. cyt.*, s. 48.

skie, które w ówczesnych stosunkach prawnych mogło być przedmiotem transakcji, tzn. w sytuacjach skrajnych – mogło zostać zakupione od duchownego przez osobę świecką razem ze świątynią i prawem wolnego dysponowania całością majątku cerkiewnego. Naturalnie dysponent *popostwa* mógł starać się o udzielenie święceń kapłańskich, jednakże procedura stosunków prawno–prywatnych nie nakładała takiego obowiązku na świeckiego nabywcę¹⁷.

Unickie statuty synodalne – zgodnie z reformą całokształtu życia religijnego eparchii – podjęły również problematykę znaczenia uposażeń ziemskich jako najważniejszej części beneficjów. Surowo zakazywały obciążania gruntów świątynnych *długami, posagami, zastawami*¹⁸.

Terminologia określeń powierzchni ziemi cerkiewnej w badanym okresie nie była zbyt precyzyjna, skądinąd w ówczesnej praktyce postępowania odnośnie do nieruchomości opierała się ona zazwyczaj o stosunki zwyczajowe, np. określenie *rola* bywało używane zarówno w odniesieniu do pełnego łanu, jak i tzw. trzydniówki, a więc areału, odpowiadającego półłankowi¹⁹.

b. Opis

Pole cerkiewne w Barwinku o areale „łanu” około 1761 r. było zwolnione od świadczeń *dworskich, gromadzkich, ale też i grodzkich, ziemskich*. Gdyby nie posiadało tego zwolnienia, jego użytkownik musiałby co roku uiszczać kolatorowi kwotę 60 złp podatku tytułem czynszu, robót i innych obciążeń dworskich. Grunt ten znajdował się po obydwu stronach miejscowości od granicy z Zyndranową, po granicę z Węgrami. Dodatkiem do niego był *obszarek* [...] *Husakówka*

¹⁷ W. S o ł t y s, *dz. cyt.*, s. 224.

¹⁸ I. W i n n i c k i, *dz. cyt.*, s. 49.

¹⁹ Zapis o daninach z sołectwa w Krempnej około 1761 r. stwierdzał *Soltystwa lan jeden* [...] *z soltystwa dają cztery kopy* (APP ABGK sygn. 20 s. 20), a w 1780 r.: *Ról* [...] *dwie soltystwa*. [...] *z soltystwa zaś dają z jednej roli po dwie kopy*, czyli łącznie 4 kopy (Tamże, sygn. 21 s. 17), a zatem jeden łan odpowiadałby dwom rodom. Z kolei w 1775 r. w Bliziance *Gruntu cerkiewnego alias popostwa jest rola trzydniówka* (Tamże, sygn. 21 s. 34), czyli ta rola odpowiadałaby półłankowi, skoro przeciętny łan bywał określany jako pole sześciodniowe.

poniżej wsi. Uposażenie ziemskie w 1780 r. nadal obejmowało dwie ćwierci łąnowe oraz Husakówkę²⁰.

Pole cerkiewne w Bliziance zostało otaksowane około 1761 r. na 60 złp czynszu. Obejmowało ono jedną rolę z łązkiem. Rola ta (scharakteryzowana w 1765 r.) ciągnęła się od granicy z Baryczką po granicę z Gwoźnicą. Stan posiadania parocha w Bliziance zapewne nie uległ zmianom w następnych latach, bowiem w 1767 i 1775 r. oprócz wspomnianej roli beneficjant mógł używać łązku w pobliżu granicy z Niebylcem, na której to parceli mieszkało dwóch poddanych. Dokładniejszego opisu uposażenia ziemskiego cerkwi w Bliziance dokonał dziekan dukielski w 1780 r. Wyliczył wówczas 2 składniki majątku – rolę tzw. trzydniówkę (od granicy z Baryczką do granicy z Konieczkową pomiędzy rolami Grubarową i Demianówką) oraz łązek (poniżej wsi przy granicy z Niebylcem i Konieczkową), którego mieszkańcy wykonywali jedynie częściowe świadczenia na rzecz parocha²¹.

Beneficjum w Bonarówce pozwalało kapłanowi utrzymać się z jednej roli, zwolnionej z wszelkich świadczeń finansowych dla dworu, które około 1761 r. wynosiłyby 46 złp. Rola ta służyła księdzu unickiemu również w 1765 r., a rozciągała się pomiędzy granicą z Węglówką a granicą z Godową. W 1775 r. podstawą utrzymania prezbitera unickiego w Bonarówce była nadal jedna rola gruntu. Podczas wizytacji w 1780 r. dziekan dukielski uzupełnił opis jej lokalizacji, stwierdzając, iż *ma dukt swój od granicy węglowskiej, koło roli z jednej strony Mamczakówka, z drugiej Dobrzańskiego do granicy godowskiej*²².

Parafia chyrowska należała do zasobniejszych w dekanacie, ponieważ w jej posiadaniu był łąn jeden, *to jest ćwierci 4 z tej i owej strony wsi, [...] od granicy dukielskiej do granicy myszcowskiej ciągnące się, zwolnione od wszelkich ciężarów, danin, kontrybucji tak dworskich, gromadzkich, jako też grodzkich, do Rzeczypospolitej należących quovis nomine nazwanych*. Owa ulga podatkowa była poważnym dobrodziejstwem dla prezbitera chyrowskiego, ponieważ wartość opłat z tego arealu w ostatnich latach rządów władzy O. Szumlańskiego sięgałaby 80 złp w skali roku. Wizytator w 1765 r. oprócz tego łąnu

²⁰ APP ABGK sygn. 20 s. 7–8, 40; sygn. 21 s. 16; sygn. 60 s. 104.

²¹ Tamże, sygn. 20 s. 26–27, 49; sygn. 21 s. 9, 34; sygn. 60 s. 106; sygn. 73 s. 134–135.

²² Tamże, sygn. 20 s. 31, 49; sygn. 21 s. 10, 37; sygn. 60 s. 106.

zaliczył do beneficjum tzw. łąn (od rzeki do granicy z Myscową), obszar w łązach zwany Czurylanka (położony od strony dukielskiej) oraz tzw. łąn (koło miejskiej granicy od strony Dukli). Natomiast po dziesięciu latach jako grunt cerkiewny wymienił tylko łąn pola, używany bez przeszkód. Nieco innego opisu dokonał w 1780 r.; podał wówczas, iż uposażenie ziemskie cerkwi chyrowskiej obejmowało rolę (od granicy dukielskiej po granicę z Myscową, położoną po obydwu stronach plebanii, częściowo pomiędzy rolą Wrotykówką a Sołtysstwem, a częściowo pomiędzy Mosorówką i Sochówką) i tzw. *półłanek* (od rzeki do granicy z Myscową pomiędzy rolami Kiszpanówką i Wrotnikówką)²³.

Cerkiew w Ciechani posiadała jedną rolę gruntu, z której zapewne w pierwszej połowie XVIII w. płacono 10 tynfów do skarboxy kolatora; już w schyłkowym okresie rządów władzy O. Szumlańskiego cieszyła się ona zwolnieniem z tego podatku, przy czym taksa czynszu sięgnęłaby już wtedy 30 tynfów. Rola ta znajdowała się pomiędzy granicą z Żydowskiem a granicą z Ożenną, a należał do niej w 1765 r. obszar powyżej wsi przylegający do granicy z Żydowskiem oraz kawałek łąki od strony granicy z Grabem. W 1765 r. miejscowy wójt Jan Sabat ocenił areal *popostwa* na pełny łąn i dodał, że połowę wydzielili sołtysi, a połowę kupili poprzedni beneficjanci. Dwa lata później mieszkańcy wsi zeznali, że uposażenie ziemskie składało się z łąnu, półmiarku oraz polany Czerteż. Z kolei wizytator w 1775 r. wymienił tylko jedną rolę, a w 1780 r. oprócz tej roli (od granicy z Ożenną do granicy z Żydowskiem pomiędzy Sabatówką a Krupciówką) wyliczył 3 inne części gruntu – Czerteż (przy granicy z Polaną), Skrypową Młakę (przy granicy z Grabem) oraz kawałek Świnny (przy Obszarze Sołtysim)²⁴.

Majątek ziemski cerkwi w Czarnorzekach około 1761 r. składał się z trzech ćwierci łąnowych oraz kawałka pola, na którym *ledwie osiem mac wysiać może jakiego zboża*. Wszystkie te składniki uposażenia były zwolnione od świadczeń pieniężnych *nie tylko dworskich, gromadzkich, ale i grodzkich*, dzięki czemu ich użytkownik co roku zaoszczędzał 30 tynfów. Wspomniane wyżej 3 ćwierci – według opi-

²³ Tamże, sygn. 20 s. 10–11, 47; sygn. 21 s. 2, 25; sygn. 60 s. 104.

²⁴ Tamże, sygn. 20 s. 19–20, 44; sygn. 21 s. 8, 22; sygn. 60 s. 105; sygn. 71 s. 226–227; sygn. 73 s. 52–53.

su z 1765 r. – znajdowały się pomiędzy granicą z Korczyną a granicą z Krasną. Według akt wizytacyjnych – sporządzonych 10 i 15 lat później – uposażenie ziemskie czarnorzeckiej parochii nadal obejmowało 3 ćwierci łanowe, położone pomiędzy granicą kraśnieńską a granicą korczyńską²⁵.

Użytkownik beneficjum w Desznicy około 1761 r. powinien korzystać z pełnej roli, lecz faktycznie używał tylko połowy. Skromną rekompensatą dla niego było zwolnienie gruntu z czynszu, który uszczuplałby wtedy jego skarboneę o 20 złp. Potem sytuacja tego beneficjum ulegała wahaniom. Poprawiła się po kilku latach, ponieważ w 1765 r. prezbiter formalnie miał prawo do dysponowania trzema parcelami, przede wszystkim rolą położoną pomiędzy granicami skalnicką z jednej strony a świątkowską i kotańską z drugiej strony. Ponadto występował jako prawny użytkownik ćwierci łanowej poniżej osady (od rzeki płynącej przez wieś, a więc od Ryja po granicę ze Skalnikiem) i *półmiarka* poniżej wsi nad Kątami (od młyna Kuleczkowego do granicy ze Skalnikiem), chociaż faktycznie utrzymywał się tylko z części dochodów, które mu przysługiwały. Pod koniec 1766 r. samodzielnie korzystał znów tylko z połowy roli, a z drugiego *półrolka* wspólnie z dwoma chłopami (którzy płacili dworowi czynsz z tej parceli), natomiast ćwierć łanową pozwolił używać swojemu synowi. Wizytator w 1775 r. stwierdził, iż grunt poświętny obejmował cały łan, z którego jednak czwartą część użytkował poddany dworu. Sytuacja ta nie uległa zmianie przynajmniej do 1780 r., kiedy z wspomnianego łanu trzymali *chłopi z popowiczów pochodzący ćwierć i czynsz do dworu* płacili²⁶.

Duszpasterz w Długiem nie należał do zbyt zamożnych prezbiterów, korzystał z dochodów, które przynosiła mu tylko jedna *rola, teraz od wszelkich dworskich, gromadzkich ciężarów i danin wolna, ale przedtem z onej dawali czynszu tynfów 18 i szóstak bity jeden*. W okresie sprawowania urzędu przez bpa O. Szumlańskiego miejscowy ksiądz już nie musiał odprowadzać 18 tynfów (tj. 22 złp 24 gr) co roku na rzecz właściciela osady. W 1765 r. chciał się starać o zamianę gruntu; oficjalnie swoje zamiary motywował daleką odległością od pola, ponieważ położona poniżej wsi cerkiew znajdowała się po prze-

ciwej stronie roli parochialnej, leżącej wyżej wsi (od strony Radocyny). Dodatkowym, a najpewniej istotniejszym argumentem postępowania duchownego była chęć pozbycia się dotychczasowego gruntu, znajdującego się *w podłym położeniu bardzo* w zamian za posesję w bezpośrednim sąsiedztwie świątyni. Stan posiadania majątku cerkiewnego nie uległ zmianie w następnych latach, ponieważ podstawą uposażenia pozostawała jedna rola gruntu zarówno w 1775 r., jak i w 5 lat później. Właśnie w 1780 r. dziekan dukielski podał dokładniejszą jej charakterystykę – rola cerkiewna ciągnęła się od granicy z Rostajnem do granicy z Radocyną pomiędzy rolami Semanówką i Łopatówką²⁷.

Uposażenie parocha grabskiego opierało się o łan pola, z którego *dawnymi czasy* odprowadzano 13 złp czynszu na rzecz właściciela wsi. Jednakże w okresie rządów bpa O. Szumlańskiego cerkiew legitymowała się zwolnieniem z tej powinności, która kosztowałaby ją wówczas 53 złp. Duszpasterz grabski w 1765 r. mógł liczyć na dochody z roli, która brała *swój dukt [...] od granicy żydowskiej [...] przez wieś na drugą stronę do granicy węgierskiej*, a także z ćwierci łanowej, ciągnącej się *od rzeki wielkiej [...] do Bieszczadu*. W 1775 r. nadal mógł bez przeszkód korzystać z dochodów, których dostarczała mu rola gruntu cerkiewnego. Najdokładniej grunty cerkiewne w Grabie zostały opisane przez dziekana dukielskiego w 1780 r.; obejmowały one wówczas – jak wyżej wspomniano – dwie części, tj. łan (od granicy z Żydowskiem do granicy z Węgami, częściowo pomiędzy rolami Tyszówką a Wasiekówką) oraz ćwierć łanową (od granicy z Radocyną pomiędzy Masticówką i Oknówką do granicy z Żydowskiem między rolami Wasilówką i Pawełkówką)²⁸.

Prezbiter w Gwoździance korzystał z jednej roli, a dzięki zwolnieniu tej ziemi z czynszu zaoszczędzał za czasów bpa O. Szumlańskiego 55 złp. Rola ta – według charakterystyki z 1765 r. – była położona pomiędzy granicą z Żarnową a granicą z Baryczką. Stan ten nie uległ zmianie w kolejnej dekadzie, ponieważ w 1775 r. beneficjum ziemskie obejmowało nadal jedną rolę. W 1780 r. wizytator stwierdził, iż grunt parochialny obejmował rolę, położoną od granicy z Baryczką po grunt dworski pomiędzy rolami Czurczkówką i Dzendziową²⁹.

²⁷ Tamże, sygn. 20 s. 17–18, 45; sygn. 21 s. 5, 32; sygn. 60 s. 105.

²⁸ Tamże, sygn. 20 s. 14–15, 44; sygn. 21 s. 6, 30–31; sygn. 60 s. 104.

²⁹ Tamże, sygn. 20 s. 30, 48; sygn. 21 s. 9, 38; sygn. 60 s. 106.

²⁵ Tamże, sygn. 20 s. 22, 50; sygn. 21 s. 9, 40; sygn. 60 s. 105.

²⁶ Tamże, sygn. 20 s. 33–34, 46; sygn. 21 s. 1, 33; sygn. 60 s. 107; sygn. 72 s. 163–164.

Paroch jabłonicki utrzymywał się przede wszystkim z dochodów z gruntu cerkiewnego. Stanowiła go *rola jedna po jednej stronie wsi [...], recta via od zagumnia aż do granicy dwoma miejscami ciągnąca się, a trzecim miejscem od rzeki do drogi troje stajania*. Beneficjum to jednak zostało uszczuplone o *ogród odgradzony, nie wiedzieć kiedy, jak dawno i jakim sposobem od popostwa oderwany i chłopu nadany*, a także o pastwisko, zajęte przez dwór już za czasów ówczesnego kapłana. Pole parafialne było zwolnione z czynszu, otaksowanego około 1761 r. na 63 złp w skali rocznej. Niekorzystną sytuację beneficjum potwierdziła również wizytacja w 1765 r. Wykazała ona jeszcze większe rozczłonkowanie roli cerkiewnej, której jedna połać znajdowała się Pod Sośniną (od wsi do granicy z Haczowem). Część druga obejmowała natomiast obszar poniżej wsi, którego największy fragment stanowiło pole długości trzech staj pomiędzy rzeką a drogą. Resztę tej drugiej części roli stanowiło aż 5 kawałków, *których granice niepodobna opisać, gdyż te kawałki pośrodku gruntów cudzych w pięciu miejscach* były położone. Sytuacja ta nie uległa poprawie w kolejnym dziesięcioleciu, ponieważ nie doszło do komasacji gruntów; w 1775 r. wizytator wymienił następujące parcele cerkiewne: część roli *na siedzeniu Zagumnie do poprzecznej miedzy*; drugą część, *zaczynającą się poniżej gościńca, a ciągnącą się szeroko obszarem Za Łoziny; ćwiartkę Od Budzynia, leżącą pomiędzy gościńcem haczowskim a poprzeczną miedzą; tzw. półlanek Pod Dębina, leżący od wsi do Dębiny; a także tzw. półlanek Pod Sośniny, położony od strony Malinówki pomiędzy wsią a granicą z Haczowem*. Dziekan dukielski w 1780 r. ponownie stwierdził, iż *gruntu poświętnego rola ta nie jest w jednym położeniu, ale więcej niżeli na sześciu miejscach rozrzuciona, ale nie opisywał dokładnie jej lokalizacji*³⁰.

Paroch w Krasnej dysponował jedną rolą gruntu *po tej i owej stronie wsi recta via od granicy węglowskiej do granicy jasińskiej ciągnącą się* oraz ogródkiem w sąsiedztwie cerkwi, przeznaczonym dla dzwonnika. Ziemia ta była zwolniona od czynszu, który w okresie rządów bpa O. Szumlańskiego wynosiłby aż 80 złp. Wizytator w 1765 r. nie zanotował żadnych zmian dotyczących uposażenia ziemskiego parochii w Krasnej, ale w opisie wspomnianego kawałka ogrodu wspom-

³⁰ Tamże, sygn. 20 s. 23–24, 51; sygn. 21 s. 12, 41. Około 1761 r. wysokość taksy podatku z pola cerkiewnego została określona na 53 złp; por. Tamże, sygn. 60 s. 104.

niał o chałupie dla diaka (lub dzwonnika) zlokalizowanej na Nawsiu. Natomiast w 1775 r. stwierdził, iż beneficjum obejmowało wówczas jedną rolę, ale utraciło Nawsie, które według świadectwa mieszkańców dziedzic odebrał i rozkazał zagospodarować poprzez postawienie chałupy dla poddanego dworskiego. Właściciel wsi powoływał się dosłownie na akt erekcyjny, a zatem nakazał wymierzyć przy dozorczy dworskim jedną rolę gruntu cerkiewnego, a także wykopać w niej dwie sadzawki. Zdecydowanie zakazał stronie cerkiewnej uzurpować sobie prawo do innych gruntów oraz dwóch sadzawek, założonych nielegalnie w pobliżu cerkwi. Mimo tak jednoznacznych rozporządzeń dziedzica, strona cerkiewna traktowała kwestię użytkowania ogrodu dla diaka jako sprawę niewyjaśnioną w kolejnych latach; np. w 1780 r. dziekan dukielski oprócz jednej roli ponownie (a bezpodstawnie) wymieniał jako część uposażenia ziemskiego *nawsie z sadzawkami koło tego popostwa, od półrolka Bilowego po ogród pański od [strony] rzeki*³¹.

Pole cerkiewne w Krempnej w schyłkowym okresie rządów bpa O. Szumlańskiego obejmowało nadział o powierzchni czterech ćwiertci łąnowych i było zwolnione od wszystkich danin i świadczeń pieniężnych, których wysokość została oszacowana na 64 złp w skali rocznej. Sytuacja prawna beneficjum nie była zapewne zbyt klarowna, skoro w 1765 r. kapłan ubiegał się o zwrot połowy łąnu cerkiewnego, użytkowanej wówczas przez chłopów z rodziny Popowiów. Utrzymywał się z dochodów z półlanka (położonego pomiędzy granicą z Hałbowem a granicą z Żydowskim) oraz z *półmiarków* znajdujących się niżej wsi w Hrabnikach (od rzeki płynącej przez wieś, a więc najprawdopodobniej od Wisłoki do granicy z Żydowskim) i powyżej wsi w Łazach (od rzeki płynącej z Żydowskiego, a więc od Krempnej do granicy ze Świątkową). Natomiast podczas wizytacji w 1775 r. areal uposażenia ziemskiego parochii został określony na 3 ćwiertci łąnowe. Z kolei akta wizytacji w 1780 r. dostarczyły jeszcze innego opisu majątku cerkiewnego, który wówczas składał się z półlanka (od rzeki do granicy z Hałbowem pomiędzy Bowankówką a Popowcówką), kawałka Kamień (na wzgórzu w lesie Polana obok roli Krupówka), kawałka Na Czerteżyku (na tym samym wzgórzu przy

³¹ Tamże, sygn. 20 s. 25, 48–49; sygn. 21 s. 11, 35; sygn. 60 s. 106; AMBL KS sygn. 4 s. 206 (zapis nr 174, pkt 5, 6).

granicy z Myscowa pomiędzy gruntami gromadzkimi Mikołówką a Dyczkówką oraz przy granicy z Żydowskim pomiędzy rolami Bowankówką a Popowcowa), *pólmiarka* (powyżej wsi, od Potoku Krępa do granicy ze Świątkową Małą pomiędzy rolami Bowankówką a Sawkówką) oraz fragmentu pola, określonego *póllankiem* (niżej wsi, od lasu do lasu pomiędzy rolami Pelechówka i Kozakówka na obydwu brzegach rzeki wiejskiej)³².

Ziemskie uposażenie cerkwi w Mszanie za czasów bpa O. Szumlańskiego stanowiły 3 ćwierci łanowe w *obie strony od granicy smereczańskiej do granicy trzciańskiej ciągnące się, od wszelakich danin i ciężarów wolne*, przy czym taksa czynszu wynosiłaby 60 złp w skali rocznej. Miejscowy paroch dysponował wówczas dokumentami, które zabezpieczały fundację wpisami w księgach grodzkich bieckich, krakowskich i warszawskich. Opis beneficjum dokonany przez ks. B. Paryłowskiego wykazał, iż w 1765 r. ziemską część beneficjum była poważnie rozdrobniona. Składała się ona z roli (położonej pomiędzy granicą z Trzcianą a granicą ze Smerecznem), *pólmiarka niżej wsi w łazach* (od rzeczki wiejskiej, tj. Mszanki do granicy z Trzcianą), *pólmiarka* za Potokiem Głębokim (od tejże rzeczki do granicy trzciańskiej), *pólmiarka* poniżej wsi (koło Potoku Mostki do granicy ze Smerecznem) oraz obszaru powyżej wsi (od potoku do granicy z Chyrową). Stan posiadania ziemi przez duszpasterza w Mszanie ulegał systematycznej redukcji, w 1775 r. grunt cerkiewny obejmował tylko jedną rolę³³.

Cerkiewne uposażenie ziemskie w Myscovej powinno obejmować m. in. *łan jeden cały z różnymi przydatkami i z półmiarkiem jednym*, jednakże aż połowa tego łanu została utracona na rzecz dworu przed 1761 r. Taksa ziemi pozostałej w dyspozycji parocha została oszacowana na 50 tynfów (tj. 63 złp 10 gr) rocznie, jednakże z powodu zwolnienia nie była ona uiszczana. Stan ten nie uległ zmianie przynajmniej do 1765 r.; miejscowy duszpasterz nadal musiał się wówczas kontentować połową uposażenia ziemskiego, które według strony cerkiewnej składało się aż z dziewięciu parcel. Najobszerniejszą z nich był łan zlokalizowany pomiędzy cerkwią a granicą z Polanami. Dodatkami do niego były następujące grunty: *półmiarek* wyżej wsi

(od potoku Myscówka do granicy z Chyrową), tzw. *łan* (od tejże Myscówki do granicy z Polanami), dwa tzw. *póllanki* niżej wsi (od brzegów rzeki – najprawdopodobniej Wisłoki po granicę z Łysą Górą), obszar pod górą Klucz, tzw. *póllanek* Kręcisz (od brzegu Ostresznego do granicy z Łysą Górą), dwie tzw. *ćwierci* w Dynowcu (od drożysk do obszaru pańskiego), tzw. *póllanek* powyżej młyna pod jazem (od rzeki do granicy z Krempną) oraz polana koło rzeki (od granicy z Krempną i Polanami). Wcześniej do *popostwa* należała jeszcze chałupa, którą sprzedano poddanemu dworskiemu. Jeden z parafian w 1768 r. zeznał, że kiedyś grunt cerkiewny obejmował cały łan, lecz połowę wpisano do inwentarza dworskiego jako nieruchomość podlegającą czynszowaniu. Inny z mieszkańców wahał się w ocenie powierzchni uposażenia gruntowego ze względu na rozdrobnienie poszczególnych parcel (łan lub rola). Wizytacja w 1775 r. wykazała pozytywną dla strony cerkiewnej zmianę, ponieważ uposażenie ziemskie parochii miało wówczas obejmować cały łan gruntu. Kolejnej szczegółowej charakterystyki uposażenia dostarczyła wizytacja w 1780 r., kiedy to dziekan dukielski zaprezentował stan zbliżony do opisu sprzed 15 lat. Wyliczył następujące składniki majątku cerkiewnego: rolę (złożoną z dwóch części – jednej od plebanii do granicy z Polaną pomiędzy rolami Dyniszówka i Predykówka i drugiej od potoku Myscówka do granicy z Chyrową pomiędzy rolami Kowalówka i Królową), kawałek pola Na Dziale (powyżej wsi od potoku Myscówka do granicy z Polaną pomiędzy Sardykówką a rolą, zwaną Zagrodą), kawałek Pod Hrabniki (od rzeki do granicy z Krempną pomiędzy gruntami gromadzkimi), polanę w lesie (pomiędzy granicami polańską i krempska), kawałek pola Pod Kluczem (poniżej wsi od rzeki do potoku Klucz przy rolach gromadzkich), 2 tzw. *póllanki* Między Brody Na Kluczu (do granicy z Łysą Górą przedzielone rolą Bodnarską), kawałek Na Kręcisz (od Ostreszu do granicy z Łysą Górą pomiędzy gruntami gromadzkimi) oraz kawałek W Dynowcu (od Putysk do granicy z Iwłą)³⁴.

Podstawę utrzymania kapłana w Olchowcu stanowiły dochody z dwóch ćwierci łanowych, które dziad ówczesnego parocha nabył *od wiel[możnego] Imć. Pana Stokowskiego [...] za złotych polskich dwieście*. Nie był to jednak *grunt cerkiewny [...] ani od pana, ani od gro-*

³² APP ABGK sygn. 20 s. 16–17, 42–43; sygn. 21 s. 1, 20; sygn. 60 s. 105.

³³ Tamże, sygn. 20 s. 2, 41; sygn. 21 s. 3–4; sygn. 60 s. 103.

³⁴ Tamże, sygn. 20 s. 36–37, 47; sygn. 21 s. 5, 24; sygn. 60 s. 107; sygn. 74 s. 92–93.

mady Cerkwi darowany, a więc formalnie był własnością prywatną używaną przez kolejne pokolenia duchownych wywodzących się z tej samej rodziny. Czynsz z tytułu użytkowania ziemi – oszacowany w chwili kupna obu ćwierci na 10 złp rocznie – został całkowicie skasowany dopiero w okresie pracy duszpasterskiej ówczesnego parocha, wtedy jednak roczna rata podatku wynosiłaby już 24 złp. Sytuacja prawna gruntu używanego przez parocha w Olchowcu pozostawała nieuregulowana przez dość długi czas, skoro w 1765 r. miejscowy ksiądz unicki płacił 10 złp czynszu *do dworu*. Dysponował wówczas rolą (położoną pomiędzy granicą z Ropianką a granicą z Węgrami), *półmiarkiem* poniżej wsi (od rzeki płynącej przez wieś do granicy z Polanami), *półmiarkiem* powyżej Potoku Ropiańskiego (do granicy polańskiej) i *półmiarkiem* wyżej wsi (od granicy ropiańskiej przez rzeczkę płynącą z Wilszni aż po granicę węgierską). Z kolei według akt kontrolnych z 1775 r. w posiadaniu parocha znajdowała się jedna rola gruntu. Natomiast wizytator w 1780 r. dokonał opisu uposażenia ziemskiego, zbliżonego do charakterystyki sprzed 15 lat³⁵.

Skromne uposażenie parochii w Oparówce obejmowało *jeden półrolek i to tylko w jednej stronie wsi*, zwolniony od czynszu, który około 1761 r. wynosiłby 15 złp. Ten grunt – w 1765 r. określony mianem połowy zagrody – był położony pomiędzy potokiem a granicą z Markuszową. Po dziesięciu latach majątek ziemski parochii w Oparówce nadal obejmował *zagródkę*, którą w 1780 r. określono mianem zagrody i *to tylko od wsi w jedną stronę*, położonej od strony granicy z Wysoką przy zagrodach sołeckich³⁶.

Cerkiew w Ożennej w 1765 i 1775 r. jako jedyna w dekanacie pozostawała bez uposażenia ziemskiego, ponieważ funkcjonowała jako filia parafii w Grabie. Korzystnie natomiast przedstawiała się jej sytuacja majątkowa w 1776 r., skoro nadano jej całą rolę w dwóch równych częściach (od granicy z Ciechanią do granicy z Radocyną i wododziału karpackiego) i *pomiarek* (powyżej wsi między Siemówką a Kowalówką). Grunt ten jednak *dotąd w pustce zostawał*, więc mógł dać beneficjentowi skromne plony. W pierwszych latach rządów bpa M. Ryły nadal obejmował 2 półrolki (które ciągnęły się *od rzeki wiejskiej pomiędzy role Skoupówka i Kowalówka do granicy ciechańskiej*,

³⁵ Tamże, sygn. 20 s. 12, 42; sygn. 21 s. 4, 23; sygn. 60 s. 104.

³⁶ Tamże, sygn. 20 s. 29, 49–50; sygn. 21 s. 10, 33; sygn. 60 s. 106.

w drugą stronę do granicy węgierskiej), a także *półmiarek* (leżący powyżej wsi pomiędzy Skorupówką a Chmielówką)³⁷.

Kapłan w Polanach używał jednego łąnu z kilkoma kawałkami pola zwolnionego z czynszu, którego taksa została oszacowana na 50 złp rocznie. Sytuacja tego uposażenia nie uległa zmianom, bowiem w 1775 r. miejscowy prezbiter mógł uprawiać łąn, *między rolami położony w kilku miejscach*. Dziekan dukielski w 1780 r. precyzyjnie scharakteryzował majątek ziemski parochii polańskiej; wyliczył jego składniki: zasadniczą część łąnu cerkiewnego (od rzeki we wsi do granicy z Mszaną pomiędzy Oramówką a Betkówką) z kawałkiem pola Na Małym Sukowałcu (od potoku do granicy z Chyrową), drugim kawałkiem gruntu Na Małym Sukowałcu (od granicy z Myscową po granicę z Żydowskiem, częściowo pomiędzy Szparkówką a Sabinówką) oraz kawałkiem Na Równiach (poniżej wsi, od rzeki do roli Kuciałówka), a ponadto obszar Na Dłubańcu (powyżej wsi przy granicy z Olchowcem, od rzeki do roli Śpiewakówka) oraz obszarek Pod Inwłami (powyżej wsi od strony Ciechanii)³⁸.

Ziemia cerkiewna parochii w Radocynie obejmowała *łąn cały jeden, wolny od podatków wszelkich*. Gdyby nie legitymowała się tą ulgą, jej użytkownik musiałby co roku wpłacać kolatorowi 63 złp 10 gr czynszu. Ta parochialna posesja w 1765 r. leżała na obu brzegach Wisłoka i ciągnęła się w obydwie strony miejscowości od granicy z Konieczną po granicę z Grabem. Po dziesięciu latach pasterz miejscowej wspólnoty wiernych nadal używał gruntu o powierzchni jednego łąnu. Z kolei w 1780 r. wizytator podał nieco inny opis cerkiewnego majątku ziemskiego w Radocynie; stwierdził mianowicie, iż łąn ten ciągnął się *od rzeki wiejskiej pomiędzy role Wasilkówka i Głyczówka do granicy wyszowackiej, w drugą stronę do granicy konieczniańskiej*³⁹.

Pole cerkiewne w Rostajnem zajmowało powierzchnię jednego łąnu, z którego w dawnych czasach co roku odprowadzano do skarboxy kolatora po 16 złp czynszu. W bliżej nie określonym czasie (być mo-

³⁷ Tamże, sygn. 20 s. 45; sygn. 21 s. 7, 29–30; sygn. 77 s. 58–63.

³⁸ Tamże, sygn. 20 s. 35; sygn. 21 s. 4, 18–19; sygn. 60 s. 107.

³⁹ Tamże, sygn. 20 s. 21, 45; sygn. 21 s. 7, 29. Około 1761 r. wysokość taksy podatku z pola cerkiewnego została określona na 53 złp 10 gr; por. Tamże, sygn. 60 s. 105.

że za rządów bpa O. Szumlańskiego) opłata ta została zniesiona, a więc kapłan nie uiszczal tej należności, która wówczas wynosiłaby już 48 złp. W 1765 r. nadal korzystał z łąnu, zlokalizowanego pomiędzy granicą z Długiem a granicą z Żydowskiem. Opis dziekana dukielskiego w 1780 r. uzupełniał informacje o uposażeniu ziemskim; stwierdzał, iż rola cerkiewna była położona pomiędzy Sołtystwem a rolą Pełszówka na obydwu brzegach rzeki, przepływającej przez wieś⁴⁰.

Kapłanowi rzepnickiemu godziwe warunki życiowe zapewniało pole od strony Bratkówki zwane Poręby oraz 6 ćwierci łąnowych, zwolnionych od czynszu. Dzięki tej uldze paroch nie musiał wpłacać 60 złp właścicielowi wsi. Wizytator w 1765 r. spotkał się z brakiem współpracy ze strony miejscowego księdza, który nie dopuścił do lustracji uposażenia ziemskiego; w tej sytuacji ks. B. Paryłowski z testamentu poprzedniego parocha rzepnickiego wynotował, iż podstawami prawnymi dla funkcjonowania beneficjum w Rzepniku były 3 dokumenty: akt erekcji cerkwi (dokonany przez Kamienieckich i oblatowany w Bieczu w 1540 r.), donacja włościanina Iwana Filelny-czyka (z adnotacją o jej oblatcie w Sanoku w 1726 r.) oraz przywilej na Bykówkę (wpisany do akt grodzkich w Bieczu w 1699 r.). Natomiast w 1775 r. wizytator mógł jednoznacznie stwierdzić, iż dzięki przywilejom i nadaniom parochia w Rzepniku powinna posiadać aż 7 ćwierci, jednakże grunt ten *zostawał blisko czterdzieści lat w dyspozycji świeckich ludzi przez dziedziczenie się, w gładkim polu, pozaorywany, potokami zaś na pastwiska chłopom przywłaszczony etc.*, a zatem faktycznie duchowny nie korzystał z prawnie należnych mu pól. Dokumenty wizytacji z 1780 r. nie wyjaśniły, czy faktyczny stan posiadania ruskiej plebanii w Rzepniku osiągnął stan formalny; niemniej dziekan dukielski zapisał, iż *gruntu popostwa ćwierci 7, w duktach pozaorywane w wielu miejscach; item kawalek pola pod Wólką koło lasu bratkowskiego nazywa się Poręba*⁴¹.

Paroch w Świątkowej Małej dysponował stosunkowo solidnym uposażeniem ziemskim o areale jednego łąnu, zwolnionego w 1754 r. *od czynszów i wszelkich innych dworskich, grodzkich [i] ziemskich ciężarów i ekstorsji*. Ten immunitet ekonomiczny pozwalał na zaoszczędzenie 52 tyńfów (czyli 65 złp i 26 gr), które musiałyby co roku

⁴⁰ Tamże, sygn. 20 s. 13, 46; sygn. 21 s. 7, 28; sygn. 60 s. 104.

⁴¹ Tamże, sygn. 20 s. 32, 50; sygn. 21 s. 11, 39; sygn. 60 s. 107.

trafiac do *skarbu pańskiego*. Pewnym utrudnieniem w gospodarowaniu na ziemi cerkiewnej było jej rozdrobnienie, bowiem w 1765 r. była ona podzielona na kilka połaci, z których największa ciągnęła się *od rzeki wielkiej [...] do granicy rostajskiej*. Ponadto w różnych stronach osady rozrzucone były 3 mniejsze grunty; powyżej wsi leżał *półmiarek* od rzeki przez las do granicy rostajskiej, poniżej wsi *półmiarek* od tejże rzeki do granicy krempskiej, a jeszcze niżej *półmiarek* także od rzeki do granicy z Krempną. Według protokołu wizytacyjnego w 1775 r. paroch nadal kontentował się jednym łąnem gruntu, który został dokładniej opisany w 1780 r. Składał się on wówczas z części zasadniczej (od rzeki do granicy z Rostajem między rolami Kałaszówką i Gieletówką) oraz dodatków – tzw. *półłanku* Na Równiach (poniżej wsi, do granicy z Krempną między Kałaszówką i Nogówką), tzw. *półłanku* Na Łanie (poniżej wsi, do granicy z Krempną między Mitrykówką i Androchówką) oraz *półmiarku* (powyżej wsi, od granicy z Rostajem między Geletówką i Szwadówką do lasu na obydwu brzegach rzeki)⁴².

Skromnie przedstawiało się beneficjum w Trzcianie. Obejmowało ono pod koniec rządów bpa O. Szumlańskiego jedną ćwierć pola, otaksowaną na 8 złp czynszu, którego z racji zwolnienia pola od danin beneficjant nie opłacał. Grunt ten (opisany w 1765 r.) brał *dukt swój od rzeki Jasła [...] w las do granicy mszańskiej*, a był długi w *polu oranym i w łąkach jak na sześcioro staj takowych, które miary łokci sto wynoszą*. Natomiast w 1775 r. oprócz wspomnianej ćwierci łąnowej w skład beneficjum wchodził łąz, nadany *tymi czasy*. Najdokładniej opisał ziemię cerkiewną w Trzcianie dziekan dukielski podczas wizytacji w 1780 r., wyliczył wówczas następujące części: *Ćwierć ta ma dukt swój od rzeki koło rzeki z jednej strony Szafranówka, z drugiej Białówka do lasu. Item wyżej wsi przy granicy tylawskiej przydane pole nazywa się Worotcia. Drugi Kawalek niżej wsi pod Hamrami nazywa się Kopanina*⁴³.

Grunt cerkiewny w Tylawie obejmował *tylko półłanek jeden alias dwie ćwierci*, do których należał również *półmiarek niejaki od granicy zyndranowskiej z jednej strony koło lasu tylawskiego, a z drugiej*

⁴² Tamże, sygn. 20 s. 15–16; sygn. 21 s. 6, 26–27; sygn. 60 s. 104–105.

⁴³ Tamże, sygn. 20 s. 9, 48; sygn. 21 s. 8, 14; sygn. 60 s. 104.

koło pola sołtysiego. Został on otaksowany na 60 złp tytułem czynszu, wykonania pewnych prac, dostarczenia podwód i innych świadczeń na rzecz dworu, jednakże tej kwoty kolatorzy około 1761 r. już nie pobierali. Ziemia plebańska nie stanowiła integralnego kompleksu, skoro w 1765 r. oprócz połowy łąnu położonej wzdłuż duktu *od rzeki wiejskiej do granicy mszańskiej, w drugą stronę od tejże rzeki [...] w las do granicy daliowskiej* wizytator wyliczył aż 5 mniejszych dodatków do półłanka: grunt poniżej wsi od góry Dziurdzia do potoku Czeresinia (określony *półłankiem*), *obszerek od granicy zawadzkiej, półmiarek [...] od potoku Mszanka do granicy trzciańskiej, powyżej wsi obszar leżący koło granicy zyndranowskiej i barwińskiej, koło tejże granicy zyndranowskiej za potokiem półmiarek nazwany Banna [...] od potoku w las do granicy daliowskiej*. Oprócz wyżej wymienionych gruntów w dyspozycji jednego z miejscowych komparochów znajdowała się ćwierć zwana *Jurczuwnia*, nadana 21 września 1757 r. wyłącznie *ojcu duchownemu* przez Wojciecha Męcińskiego starostę wieluńskiego, a zarazem właściciela Tylawy. Połowa tej ćwierci według przywileju *dawno służyła antecesorom* kapłana, natomiast drugą połowę nadał kolator po wieczne czasy ks. Janowi Turkowskiemu, zobowiązując go jednocześnie do odprawienia raz w roku jednej mszy *św. tak za żywych, jako i umarłych dziedziców i całą rodzinę*. Najpewniej ćwierć ta traktowana bywała jako składnik uposażenia ziemskiego cerkwi, skoro w 1775 r. wizytator uposażenie ziemskie określił na 3 ćwierci. Pięć lat później dziekan dukielski oprócz dwóch ćwierci łąnowych wymienił jako części gruntu świątynnego: *półmiarek* Pod Kiczarą (powyżej wsi przy granicy z Zydranową), kawałek Na Czeřeśni (poniżej wsi), kawałek Niżej Młyna (także poniżej wsi pomiędzy gruntami gromadzkimi), ćwierć Na Ćwierkach (od potoku Mszanka pomiędzy gruntami gromadzkimi aż do lasu), ćwierć *Jurczuwnia przydana dla kapłana* (od rzeki we wsi obok popostwa aż po granicę z Mszaną obok roli Chomówka), 12 przętów Na Czeřeśni (poniżej wsi), kawałek Na Jaśle (od Potoku Jaseł do lasu pomiędzy gruntami gromadzkimi), kawałek Na Świnym (pomiędzy gruntami gromadzkimi) oraz grunt Na Oblażiu (od Potoku Barwińskiego do lasu między gruntami gromadzkimi) ⁴⁴.

⁴⁴ Tamże, sygn. 20 s. 4, 40–41; sygn. 21 s. 3, 17; sygn. 60 s. 104.

Prezbiterowi w Węglówce utrzymanie zapewniała *rola jedna po tej i owej stronie wsi [...] recta via od granicy bonarowskiej do granicy odrzykońskiej ciągnąca się*, nadana przez Firlejów. Kapłan dysponował odpisem oblaty tegoż nadania z grodu sanockiego. Z tytułu zwolnienia ziemi z czynszu, nie musiał wpłacać do skarboxy kolatorskiej 50 złp rocznie. Traktował jednak tenże grunt jako prywatną własność, co stało się przyczyną konfliktu pomiędzy parochem a wizytatorem w 1765 r. Ówczesny duszpasterz węglowski nie pozwolił dokonać lustracji ziemi użytkowanej przez siebie, tłumacząc, że *nie jest [to] grunt poświętny alias do cerkwi należący, ale kupiony dziedziczny*. Poza beneficjum znajdowała się wówczas *zagrodka dla diaka czyli dzwonnika*. Stan posiadania cerkwi węglowskiej nie uległ zmianie w kolejnych latach; w 1775 r. paroch miejscowy korzystał z jednej roli, a dzwonnik mógł osiąść na osobnej parceli. Podobnie w 1780 r. sługa cerkiewny mógł się kontentować ogrodem poniżej wsi, a paroch użytkował wspomnianą wyżej rolę, której lokalizacja została dokładniej opisana. Grunt należny kapłanowi ciągnął się od granicy z Odrzykoniem po granicę z Bonarówką pomiędzy rolami Janosiową i Chomiakową ⁴⁵.

Podstawą beneficjum zyndranowskiego był łąn pola, nadany przez Męcińskich i zwolniony *od wszelkich ciężarów i ekstorsji nie tylko dworskich, gromadzkich, ale też i od grodzkich [i] ziemskich*. Przynosił on spory zysk, skoro wysokość rocznego podatku dworskiego z tego areału teoretycznie sięgałaby aż 126 złp. Opisany w 1765 r. ów łąn – był położony we wsi po obu stronach rzeki pomiędzy granicą daliowską a granicą barwińską. Poza beneficjum pozostawały wówczas dwie ćwierci łąnowe nadane przez kolatorów celem utrzymania diaka, a położone *od cerkwi daleko*. Pomimo tego, iż nie były one składnikiem dochodów plebańskich, wizytator sugerował wówczas zamiannę tego półłanka diakowskiego na *grunt pański* leżący *koło cerkwi*. W 1775 r. duchowny kontroler parochii zapisał, iż grunt cerkiewny obejmuje dwie części po dwie ćwierci łąnowe. Po pięciu latach sprecyzował opis uposażenia ziemskiego następującą charakterystyką *łąn ma dukt swój od rzeki koło roli z jednej strony Zawrowej do granicy barwińskiej, w drugą stronę do granicy daliowskiej. Item w górnym końcu wsi pół łąnu Adamówka nazwane ma dukt swój koło roli z jed-*

⁴⁵ Tamże, sygn. 20 s. 27–28, 48; sygn. 21 s. 10, 36; sygn. 60 s. 106.

nej strony Kupitalówka, z drugiej Jawylakówka od granicy komarnickiej przez wieś do granicy lipowskiej⁴⁶.

Paroch Żydowskiego miał wszelkie podstawy dla dostatniego życia, posiadając uposażenie ziemskie o sporym areale – jedną rolę oraz łąn cały, przy tym półmiarek jeden [...], drugi i trzeci półmiarek powyżej wsi w Rostowie położony. Wartość rocznego czynszu z tych wszystkich nieruchomości (gdyby nie były one zwolnione z tej opłaty) wynosiłaby 50 tynfów. Dokładniejszego opisu uposażenia ziemskiego dokonał wizytator w 1765 r. Oprócz łąnu, który ciągnął się duktem od granicy krempskiej przez wieś na drugą stronę do granicy grabskiej, beneficjent korzystał z kilku gruntów o mniejszych areałach, a mianowicie: z półmiarka niżej wsi koło granicy krempskiej (od rzeki, tj. od rzeki Krempna do lasu), półmiarka Kiczera również poniżej wsi (od rzeki przez wieś płynącej, czyli Krempnej przez górę Dąb aż do granicy z Grabem) oraz półmiarka powyżej wsi w Rostoce (od Rostoki do granicy z Ciechanią). Innego opisu dokonał dziekan dukielski w 1780 r., wymienił on wtedy 3 części uposażenia: łąn (od granicy z Grabem do granicy z Krempną, częściowo pomiędzy rolami Przybyszówką a Laskówką), półmiarek Niedzwiedzy (poniżej wsi przy granicy z Krempną oraz Na Dubie od rzeki do granicy z Rostajnem pomiędzy gruntami gromadzkimi) oraz półmiarek W Rostokach (powyżej wsi od rzeki do granicy z Ciechanią pomiędzy rolą Waśkówka a rolą Koło Łanu)⁴⁷.

2 Dochody z beneficjów parochialnych

a. Uwagi ogólne

Zazwyczaj największych wpływów do skarboxy parocha dostarczały korzyści z tytułu uprawiania gruntów cerkiewnych⁴⁸. Spora część zysków w budżetach cerkiewnych stanowiła również dziesięci-

⁴⁶ Tamże, sygn. 20 s. 6, 39; sygn. 21 s. 2, 15; sygn. 60 s. 104.

⁴⁷ Tamże, sygn. 20 s. 18–19, 43–44; sygn. 21 s. 21; sygn. 60 s. 105.

⁴⁸ Sformułowanie „dochody” zarówno w śródtytuł, jak i w treści ma charakter umowny, faktycznie dotyczy wyłącznie przychodów (z powodu szczątkowego stanu zachowania dokumentacji charakteryzującej wydatki nie można ustalić rzeczywistych zysków z beneficjów parafialnych).

na, określana w protokołach wizytacyjnych *skopszczyzną* (*skopczyzną*) lub *mesznem*. Ponadto księża unicy często pobierali świadczenia w naturze, przede wszystkim daninę chlebową. Prezbiterom unickim te świadczenia przysługiwały z ról ruskich, czyli pól zasiedlonych pierwotnie (tj. według dokumentów lokacyjnych) przez gospodarzy wyznania prawosławnego (a następnie unickiego), jednak zmiany w strukturze osadniczej w ciągu dziesięcioleci (np. osadzanie wyznawców obrządku rzymskokatolickiego na opuszczonych działkach ruskich, pozyskiwanie pod uprawę kolejnych pól nieuwzględnionych w aktach lokacyjnych) komplikowały praktykę regulowania należności cerkiewnych, bardzo często ze szkodą dla beneficjanta unickiego (por. tabela 2)⁴⁹.

Tabela 2. Pola podlegające świadczeniu danin cerkiewnych (według danych wizytacji unickich)

Lp.	Parochia	Około 1761 r.	1780 r.
1	Barwinek	5 łąnów (około 25 gospodarzy)	30 ćwierci
2	Blizianka	22,5 roli (26 gospodarzy)	24,5 roli
3	Bonarówka	37 ról (około 60 gospodarzy)	36,5 roli
4	Chyrowa	22 role (około 90 gospodarzy)	22 role
5	Ciechania	16 ról (około 32 gospodarzy)	12 ról
6	Czarnorzeki	21 ról ruskich i 3 role polskie (około 40 gospodarzy)	23 role
7	Desznica	Ok. 30 ról (około 30 gospodarzy)	Brak danych
8	Długie	12 ról (około 20 gospodarzy)	15 ról
9	Grab	24 role i 4 łąny sołeckie (około 44 gospodarzy)	24 role i 4 łąny sołeckie w Grabie oraz 8 ról i 6 łąnów sołeckich w Wyszatce)
–	Ożenna (filia parafii Grab)	Brak danych	14 ról

⁴⁹ L. B i e n k o w s k i, *dz. cyt.*, s. 823, 826; Z. B u d z y Ń s k i, *Ludność pogranicza*, t. 1 s. 231; S. N a b y w a n i e c, *Diecezja przemyska* s. 120, 122; T. Ś l i w a, *dz. cyt.*, s. 89.

Lp.	Parochia	Okolo 1761 r.	1780 r.
10	Gwoździanka	11 ról	11 ról
11	Jabłonica Polska	16 ról (około 20 gospodarzy) w Jabłownicy Polskiej i 8 ról (8 gospodarzy) w Malinówce	19 ról w Jabłownicy Polskiej i 8 ról w Malinówce
12	Krasna	32,5 roli (około 100 gospodarzy)	33 role
13	Krempna	10 ról i 1 łan sołecki (około 30 gospodarzy)	10 ról i 2 role sołeckie
14	Mszana	48 ćwierci i 4 ćwierci sołeckie (około 120 gospodarzy)	Brak danych
15	Myscowa	Okolo 25 ról	29 ról
16	Olchowiec	9 ról i 4 role sołeckie (około 30 gospodarzy)	13 ról w Olchowcu, 10 ról w Ropiance i 8 ról w Wilszni
17	Oparówka	12,5 ról (około 20 gospodarzy)	15 zagród (z gruntami sołeckimi)
18	Polany	26 ról (około 90 gospodarzy)	36 ról
19	Radocyna	16 ról (około 40 gospodarzy)	16 ról
20	Rostajne	16 ról i 2 łany sołeckie (około 25 gospodarzy)	16 ról
21	Rzepnik	Okolo 30 ról	Brak danych
22	Świątkowa Mała	7 ról i 3 łany sołeckie (około 20 gospodarzy)	10 ról (z gruntami sołeckimi)
23	Trzciana	16 ról (48 gospodarzy)	15 ról
24	Tylawa	12 łanów (około 50 gospodarzy)	50 ćwierci
25	Węglówka	60 ról	51 ról
26	Zydranowa	60 ćwierci (60 gospodarzy)	90 ćwierci
27	Żydowskie	13 ról i 2 łany sołeckie (około 30 gospodarzy)	13 ról

Źródło: APP ABGK sygn. 20, 21, passim.

Duchowni unicy w dekanacie dukielskim nie mieli możliwości korzystania z legatów pieniężnych (występowały sporadycznie w skali

całej eparchii). Stosunkowo rzadko wydzierżawiali części ziemi parochialnej lub korzystali z innych świadczeń ludności, np. z uzyskiwania od parafian serów, kiełbas, kur, czy jaj. Najprawdopodobniej system takich danin został na terenie dekanatu dukielskiego zredukowany, a przynajmniej wizytatorzy nie wymieniali składników rozbudowanego systemu świadczeń, np. proskurnego (przeznaczonego na wino mszalne i proskury; w niektórych dekanatach eparchii tożsamego z daniną chlebową). Ponadto wierni uiszczali datki z tytułu pełnienia posług liturgicznych⁵⁰.

Z dochodami księży unickich związane były prawa zwyczajowe. Bywały one potwierdzane w aktach prezentacyjnych lub innych dokumentach, jednakże nie wszystkie parochie mogły z nich korzystać. Przywileje te pozwalały użytkownikom beneficjów cerkiewnych np. na nieodpłatne mielenie zbóż w młynach dworskich, darmowe korzystanie z pastwisk pańskich, na produkcję alkoholu na *domową potrzebę parocha* poza monopolem propinacji dworskiej, a także na pozyskiwanie drzewa w lasach dworskich lub gromadzkich na własne potrzeby budowlane, remontowe oraz na opał⁵¹.

Roczne dochody uzyskiwane przez duchowieństwo unickie w wyniku uprawy ziemi cerkiewnej bywały trudne do precyzyjnego oszacowania przez wizytatorów. Najczęściej o ich wysokości pośrednio świadczyć mogły kwoty czynszów, które parochowie wpłacali do skarby kolatorskiej w okresie przed likwidacją tego ciężaru. Natomiast wysokość dziesięciny oraz innych świadczeń w naturze, pobieranych od miejscowej ludności przez kapłanów unickich zazwyczaj nie ulegała radykalnym zmianom, a zatem jej specyfikacja była umieszczana w protokołach wizytacyjnych. System praktyki mierniczej zboża na terenie dekanatu dukielskiego stosował podstawowy przelicznik, zakładający, że jedna kopa (czyli 60) snopów starej miary odpowiada jednemu korcowi ziarna, na który składały się 4 mace, czyli 8 półmacków⁵².

⁵⁰ L. Bieńkowski, *dz. cyt.* s. 826–827; Z. Budzyński, *Ludność pogranicza*, t. I s. 231–232; J. Półciwarteck, *dz. cyt.*, s. 97; T. Śliwa, *dz. cyt.*, s. 89.

⁵¹ L. Bieńkowski, *dz. cyt.*, s. 825; T. Śliwa, *dz. cyt.*, s. 89.

⁵² Por. APP ABGK sygn. 21 s. 19 – w Polanach *dają kapłanowi mesznego po korcu owsa alias mac 4 starej miary dukielskiej*; Tamże, s. 20 – w Krempnej *dają z jednej roli po dwie kopy, czyli sypanego owsa po mac 8 starej miary*.

b. Opis

Parochianie barwińscy około 1761 r. raz na dwanaście miesięcy składali swojemu duszpasterzowi po dwie mace owsa z każdego łanu *zamiast dziesięciny*, co łącznie stanowiło 10 mac zboża. Z upływem lat dochód kapłański zwiększył się, ponieważ w 1775 r. mieszkańcy przekazywali meszne w wysokości 15 mac starej miary. W 1780 r. wymiar mesznego pozostawał bez zmian i obejmował daninę 30 półmacków owsa starej miary (po jednym półmacku z każdej z 30 ćwierci). Dodatkowym dochodem kapłańskim było świadczenie chlebowe, obejmujące łącznie 45 bochenków, a także 12 korczyków miary królewskiej *owsa cerkiewnego*⁵³.

Jednym z dochodów parocha w Bliziance pod koniec rządów bpa O. Szumlańskiego była danina chlebowa (po 5 bochenków z roli) i wpływy z dziesięciny z ról ruskich, które teoretycznie powinny przynosić po jednej kopie żyta od gospodarza, a po 0,5 kopy i po miarce pszenicy od zagrodnika. Jednakże katolicy obrządku rzymskiego mieszkający na ruskich rolach nie chcieli wywiązywać się z tych świadczeń. Miejscowy ksiądz unicki skarżył się także na uszczerbki w opłatach stuły, których nie uiszczali mieszkańcy ról ruskich, a zarazem wierni parafii łacińskiej w Niebylcu. Podczas wakatu cerkwi w 1767 r. jeden z parafian zeznał, że gospodarze na pełnych rolach składali na plebanii m. in. po 5 chlebów, natomiast drugi dodał, że faktycznie przekazywali duchownemu po 4 bochenki, choć ten domagał się pięciu chlebów z każdej roli. W 1775 r. paroch pobierał tytułem mesznego 16 kop żyta. Natomiast w 1780 r. zamiast 24,5 kopy żyta mesznego oraz 122,5 chleba uzyskiwał od parochian ledwie po jednej miarce pszenicy z roli. Inne dochody kapłańskie obejmowały świadczenie w wysokości 0,5 złp (czyli 15 gr) z roli prawdopodobne w zamian za uiszczaną dawniej daninę miarki pszenicznej z roli. Ponadto poddani dworu, którzy nielegalnie zamieszkiwali *łazek*, należący do ziemi parochialnej, odrabiali po 2 dni tygodniowo na polu cerkiewnym⁵⁴.

⁵³ APP ABGK sygn. 20 s. 7–8; sygn. 21 s. 3, 16; sygn. 60 s. 104.

⁵⁴ Tamże, sygn. 20 s. 26–27; sygn. 21 s. 9, 34; sygn. 73 s. 134–135. Około 1761 r. wysokość wpływów ze świadczeń w naturze została określona na 22 kopy owsa, 80 chlebów i 16 miarek pszenicy; por. Tamże, sygn. 60 s. 106.

Nieco inaczej przedstawiała się wysokość świadczeń parafian unickich w Bonarówce, w której duszpasterz około 1761 r. pobierał z każdej roli po kopie owsa (czyli łącznie 37 kop *owsa dobrego*), po półmiarku siemienia konopnego, po 3 chleby i 18 jaj. Kolejne dziesięciolecie nie przyniosło istotnych zmian w wysokości świadczeń, ponieważ w 1780 r. parochianie przekazywali księdzu 36,5 kopy owsa, 36,5 miarki siemienia konopnego oraz 109,5 chleba. Ponadto skarb cerkiewny zawierał wówczas 177 złp gotówki⁵⁵.

Uzupełnieniem dochodów z ziemi cerkiewnej w Chyrowej w okresie ostatnich lat rządów władzy O. Szumlańskiego była dziesięcina, obejmująca 11 kop owsa. W 1775 r. z 22 ról parafianie przekazywali po dwie mace owsa starą miarą, co w sumie czyniło 44 mace. Po pięciu latach stan ten nie uległ zmianom, ponieważ 22 kmieci nadal przekazywało prezbiterowi po dwie mace owsa starej miary dukielskiej, a więc wpływy z mesznego obejmowały 44 mace. Ponadto w kasie cerkiewnej znajdowało się w 1780 r. 100 złp gotówki⁵⁶.

Wierni w Ciechani około 1761 r. uiszczali dziesięcinę, która w sumie przynosiła księdzu 32 kopy owsa *dobrej miary* rocznie. Zapewne w tym czasie doszło do zmiany formy regulowania dziesięciny, ponieważ kilka lat później parafianie uiszczali ją ziarnem (po 4 mace z roli); w 1765 r. składali na plebanii 68 mac, w 1767 r. – 64 mace (gromada) i 6 mac (sołectwo), a w 1780 r. 36 mac owsa starej miary (gospodarze) i 5 mac starej miary (sołtysi). Prezbiter w 1780 r. miał również 300 złp *pieniędzy cerkiewnych*, pasiekę z czterema pniami oraz 16 mac owsa oprócz mesznego⁵⁷.

Oprócz dochodów z pola cerkiewnego paroch w Czarnorzekach około 1761 r. utrzymywał się z dziesięciny, którą uiszczali wszyscy gospodarze na rolach ruskich w wysokości jednej kopy *dobrego owsa*

⁵⁵ Tamże, sygn. 20 s. 31; sygn. 21 s. 10, 37. Około 1761 r. wysokość wpływów ze świadczeń w naturze została określona na 37 kop owsa, 18,5 miarki siemienia konopnego, 111 chlebów i 11 kop jaj; por. Tamże, sygn. 60 s. 107.

⁵⁶ Tamże, sygn. 20 s. 10–11; sygn. 21 s. 2, 26; sygn. 60 s. 104. Bogusław Bobrownicki starosta przedborski 19 czerwca 1706 r. potwierdził, że ks. Jakubowi Szebnickiemu przysługiwało m. in. świadczenie od parafian w wysokości po 0,5 kopy zboża z roli; por. Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, fond 201 – Greckokatolicki Konsystorz Metropolitalny we Lwowie, opys 4B, sprawa 1360 – Hyrowa s. 1–2.

⁵⁷ APP ABGK sygn. 20 s. 19–20; sygn. 21 s. 8, 22; sygn. 60 s. 105; sygn. 71 s. 226–227; sygn. 73 s. 52–53.

snopów jako potrzeba gospodarskich dobrych, chleba dwoje i po miarce siemienia konopnego dobrego z każdej z 21 ról. Ponadto mieszkańcy trzech ról „polskich” uiszczali daniny w takim samym wymiarze sami przez się. W 1775 r. prezbiter otrzymał 24 kopy owsa, a 5 lat później 23 kopy owsa oraz 46 chlebów. W 1780 r. w skarbcu świątynnym znajdowało się 23 złp⁵⁸.

Dziesięcina i daniny w naturze w schyłkowym okresie rządów bpa O. Szumlańskiego dostarczały prezbiterowi w Desznicy około 30 kop owsa dobrego i około 60 chlebów. Wizytator w 1780 r. doliczył się 80 złp gotówki w skarbonie cerkiewnej, lecz nie opisał innych wpływów parocha⁵⁹.

Paroch w Długiem na przełomie lat 50. i 60. XVIII stulecia otrzymywał od parafian tytułem dziesięciny 12 kop owsa, a ponadto po 3 chleby z każdej z dwunastu ról (tj. łącznie 36 bochenków) oraz 6–8 złp za posługę podczas ślubów bądź pogrzebów. W 1775 r. pobierał meszne w łącznej wysokości 16 mac, a 5 lat później 15 mac owsa oraz 30 chlebów. Ponadto w 1780 r. zebrał z pola cerkiewnego 6 mac owsa, a w kasie cerkiewnej miał 240 złp gotówki⁶⁰.

Znacznie lepiej kształtowała się sytuacja prezbitera grabskiego, ponieważ dziesięcina zapewniała mu 24 kopy owsa od gospodarzy. Poza tym sołtysi ze swoich czterech łańów *ab antiquo* przekazywali tylko po 0,5 kopy owsa, chociaż ksiądz domagał się wyższego wymiaru dziesięciny. Dodatkowo, zarówno gospodarze, jak i sołtysi powinni byli co roku *dawać kapłanowi [...] po troje chleba*, co łącznie stanowiło 132 bochenki. Gospodarze tytułem mesznego przekazywali duchownemu w 1780 r. 32 mace starej miary (24 z Grabu i 8 z Wyszowatki), a mieszkańcy łańów sołeckich 10 półmacków owsa (4 z Grabu i 6 z Wyszowatki), a więc łącznie paroch grabski otrzymywał co roku 37 mac zboża⁶¹.

Gospodarze obrządku unickiego w schyłkowym okresie rządów bpa O. Szumlańskiego dostarczali parochowi w Gwoździance po kopie

⁵⁸ Tamże, sygn. 20 s. 22; sygn. 21 s. 9, 40; sygn. 60 s. 105.

⁵⁹ Tamże, sygn. 20 s. 33–34; sygn. 21 s. 1, 33; sygn. 60 s. 107.

⁶⁰ Tamże, sygn. 20 s. 17–18; sygn. 21 s. 5, 32. Około 1761 r. wysokość wpływów ze świadczeń w naturze została określona na 12 kop owsa i 36 chlebów owsianych; por. Tamże, sygn. 60 s. 105.

⁶¹ Tamże, sygn. 20 s. 14–15; sygn. 21 s. 6, 31; sygn. 60 s. 104.

zboża i 3 bochenki z roli, czyli łącznie 11 kop żyta oraz 33 chleby, natomiast zagrodnicy pracowali 1 dzień w roku na polu cerkiewnym. Z tego obowiązku nie wywiązywali się zagrodnicy obrządku rzymskiego mieszkający na parcelach ruskich. Miejscowy paroch w 1780 r. otrzymywał od mieszkańców nadal 11 kop żyta, lecz nie uiszczali oni w tym okresie daniny chlebowej⁶².

Ksiądz unicki w Jabłonicy Polskiej pod koniec rządów władzy O. Szumlańskiego powinien był otrzymywać pewne *drobiazgi* zastrzeżone w przywileju Piotra Firleja oraz dziesięcinę w wysokości jednej kopy żyta dobrego snopów dobrych z każdej roli ruskiej, a więc w sumie 24 kopy żyta rocznie (18 ról w Jabłonicy Polskiej i 8 ról w Malinówce), jednakże gospodarze obrządku łacińskiego osadzeni na rolach ruskich nie chcieli regulować tej powinności. W 1775 r. meszne przynosiło księdzu 20 kop żyta z Jabłonicy Polskiej oraz 8 kop żyta z Malinówki. Po pięciu latach mieszkańcy gruntów ruskich parochii jabłoniczkiej powinni byli przekazywać po kopie żyta, po 5 chlebów, po jednej kiełbasie i jednym serze z ról, których w Jabłonicy Polskiej było wówczas 19, a w Malinówce 8. Jednakże tylko nieliczni gospodarze wywiązywali się w całości ze swoich obowiązków. Kapłan jabłoniczki miał w 1780 r. 50 złp gotówki oraz dwie krowy (stanowiące własność parafialną), które mógł wydzierżawiać ludziom świeckim za 2 złp rocznie od jednego zwierzęcia⁶³.

Przychody parocha w Krasnej obejmowały około 1761 r. wpływy z własnego pola oraz daniny z parcel gromadzkich, tj. po jednej kopie dobrego żyta, po miarce siemienia konopnego, po 6 chlebów i po 12 jaj z każdej roli, których w Krasnej było 32,5. W 1775 r. meszne dostarczało księdzu unickiemu 33 kopy żyta. Pięć lat później duchowny odbierał 33 kopy żyta mesznego, 198 chlebów, 33 miarki siemienia miary krośnieńskiej (składane na plebanii podczas śródpocia), a ponadto zagrodnicy odrabiali po jednym dniu pracy w roku. W 1780 r. miał 50 złp gotówki⁶⁴.

⁶² Tamże, sygn. 20 s. 30; sygn. 21 s. 9, 38. Około 1761 r. wysokość wpływów ze świadczeń w naturze została określona na 11 kop, a ponadto stwierdzono, że paroch korzystał z pracy na polach cerkiewnych, wykonywanej przez sześciu parafian (łącznie 6 dni, zapewne w skali roku); por. Tamże, sygn. 60 s. 106.

⁶³ Tamże, sygn. 20 s. 23–24; sygn. 21 s. 12, 41. Około 1761 r. wysokość wpływów ze świadczeń w naturze została określona na 22 kopy owsa; por. Tamże, sygn. 60 s. 105.

⁶⁴ Tamże, sygn. 20 s. 25; sygn. 21 s. 11, 35. Około 1761 r. wysokość wpływów ze

Dziesięcinę w parochii w Krempnej w schyłkowym okresie rządów władzy O. Szumlańskiego sumiennie regulowali tak gospodarze (po kopie *snopów dobrych* owsa z roli), jak i sołtysi (po 4 kopy owsa z łanu), przekazując w sumie 14 kop zboża rocznie. Wymiar tego świadczenia nie uległ zmianie i taki sam zysk czerpał użytkownik beneficjum w 1775 r. W 1780 r. obowiązywały inne sposoby regulowania należności w naturze, ponieważ gospodarze *tymi [...] czasy zgodzili się na sypany owies i dają z roli po 4 mace*, a więc łącznie 40 mac zboża. Mieszkańcy gruntów sołeckich przekazywali z obydwu ról po 8 mac, czyli starą miarą po dwie kopy owsa⁶⁵.

Parafianie w Mszanie pod koniec lat 50. XVIII w. przekazywali cerkwi *ab antiquo* 13 kop i 30 snopów owsa *zamiast dziesięciny*, natomiast w 1775 r. 50 mac owsa mesznego⁶⁶.

Beneficjent w Myscovej utrzymywał się w schyłkowym okresie rządów władzy O. Szumlańskiego m. in. ze świadczeń wiernych, co roku około 75 chlebów i około 25 kop zboża. W 1768 r. otrzymał 29 kop owsa (po kopie z roli), około 150 miarek młynarskich zboża (od każdego gospodarza) oraz korzystał z pracy siedmiu zagrodników; w 1775 r. dostarczono mu 24 kopy owsa tytułem mesznego, a 5 lat później ponownie 29 kop owsa (tj. po jednej kopie z każdej roli). Ponadto w 1780 r. miał dwa korce owsa z dochodów własnych oraz pasiekę (5 pni)⁶⁷.

Księdzu unickiemu w Olchowcu około 1761 r. dochodów w naturze dostarczała dziesięcina, uiszczana przez gospodarzy w wysokości maksimum 44 mac owsa *miary wielce malej* i od sołtysów w wysokości 8 mac, zapewne również owsa. Sporadyczne były opłaty stuły, które rocznie wzbogacały jego dochody o 4–5 złp *od ślubu albo od pogrzebu*. W 1780 r. meszne dawało księdzu unickiemu łącznie 124 mac zboża z trzynastu ról w Olchowcu, dziesięciu w Ropiance i ośmiu w Wilszni⁶⁸.

świadczeń w naturze została określona na 32 kopy owsa, 192 chleby i 32 miarki siemienia konopnego; por. Tamże, sygn. 60 s. 106.

⁶⁵ Tamże, sygn. 20 s. 16–17; sygn. 21 s. 1, 20; sygn. 60 s. 105.

⁶⁶ Tamże, sygn. 20 s. 2; sygn. 21 s. 4; sygn. 60 s. 103.

⁶⁷ Tamże, sygn. 20 s. 36–37; sygn. 21 s. 5, 24; sygn. 74 s. 92. Około 1761 r. wysokość wpływów ze świadczeń w naturze została określona na 28 kop owsa i 92 chleby; por. Tamże, sygn. 60 s. 107.

⁶⁸ Tamże, sygn. 20 s. 12; sygn. 21 s. 4, 23; sygn. 60 s. 104.

Kapłan w Oparówce na przełomie lat 50. i 60. XVIII w. pobierał z ról ruskich łącznie 12,5 kopy żyta jako dziesięcinę oraz 100 chlebów (po 8 bochenków z roli). Czasem otrzymywał opłaty stuły, jednakże nie stanowiły one istotnego źródła dochodu. W 1775 r. z jedenastu zagród otrzymywał po kopie żyta i po 8 chlebów. Pięć lat później dochód z tego tytułu zwiększył się i przynosił parochowi 15 kop żyta oraz 60 chlebów⁶⁹.

Cerkiew filialna w Ożennej pozostawała bez beneficjum za rządów bpa O. Szumlańskiego, a zapewne również za bpa A. Szeptyckiego. Wierni w tej wsi w 1776 r. powinni byli przekazywać na utrzymanie prezbitera po jednej macy owsa starej miary z roli (łącznie 16 mac), a w 1780 r. wywiązywali się z tego obowiązku i składali razem 14 mac. Poza meszmem kapłan miał wówczas 170 złp w skarbie świątynnym oraz 53 korczyki miary węgierskiej *owsa cerkiewnego*⁷⁰.

Parafianie w Polanach w schyłkowym okresie rządów władzy O. Szumlańskiego dostarczali miejscowemu kapłanowi łącznie 104 mace owsa i tyleż samo chlebów. W 1780 r. przekazywali duchownemu 36 korców (czyli 144 mace starej miary dukielskiej) owsa oraz 144 chleby. W tym okresie paroch dysponował również pasieką (8 pni) oraz gotówką 800 złp zdeponowaną w skarbonie cerkiewnej⁷¹.

Raz w roku prezbiter w Radocynie uzyskiwał w ramach dziesięciny do 36 mac zboża, prawdopodobnie owsa. Jednak ten wymiar z okresu rządów bpa O. Szumlańskiego zmienił się w kolejnych dekadach; w 1775 r. wynosił 38 mac owsa. Pięć lat później użytkownicy 16 ról przekazywali po dwie mace owsa, a więc meszne nadal przynosiło parochowi 32 mace. Miejscowy ksiądz miał w 1780 r. pasiekę (2 pnie) oraz 168 złp gotówki⁷².

Parafianie w Rostajnem około 1761 r. składali na plebanii unickiej łącznie 9 kop owsa jako dziesięcinę, a od posług sakramentalnych wpłacali do szkatuły księżej 3–4 złp rocznie. Dziesięcina w 1780 r. przynosiła duszpasterzowi 8 kop owsa, ponieważ użytkownicy szesnastu ról przekazywali plebanii unickiej po 0,5 kopy z gospodarstwa.

⁶⁹ Tamże, sygn. 20 s. 29; sygn. 21 s. 10, 33–34; sygn. 60 s. 106.

⁷⁰ Tamże, sygn. 21 s. 7, 30; sygn. 77 s. 58–63.

⁷¹ Tamże, sygn. 20 s. 35; sygn. 21 s. 4, 19; sygn. 60 s. 107.

⁷² Tamże, sygn. 20 s. 21; sygn. 21 s. 7, 29. Około 1761 r. wysokość wpływów ze świadczeń w naturze została określona na 38 mac owsa; por. Tamże, sygn. 60 s. 105.

Kapłan posiłkował się dodatkowymi 18 macami owsa starej miary żmigrodzkiej z pola cerkiewnego, a w szkatule cerkiewnej miał 240 złp gotówki⁷³.

Ksiądz unicki w Rzepniku otrzymywał od parafian 50 kop żyta tytułem dziesięciny. Wymiar ten nie zmienił się od schyłkowego okresu rządów bpa O. Szumlańskiego do 1775 r. Natomiast w 1780 r. dziesięcina obejmowała 51 kop żyta, lecz skarbiec cerkiewny świecił pustką⁷⁴.

Paroch w Świątkowej Małej nie dysponował zbyt wysokimi dochodami z dziesięciny, skoro wierni po żniwach przekazywali ogółem 10 kop owsa, a z ofiar dobrowolnie składanych po ceremoniach pogrzebowych lub ślubnych kapłan mógł zgromadzić 6–8 złp rocznie. W 1780 r. dziesięcina dostarczała parochowi 10 kop owsa z tyłuż ról gromadzkich i sołeckich, ale oprócz tego dysponował on dziesięcioma macami owsa z dochodów z pola cerkiewnego, a w szkatule świątynnej miał 160 złp gotówki⁷⁵.

Jednym ze składników uposażenia materialnego duszpasterza w Trzcianie były świadczenia w naturze, które za czasów bpa O. Szumlańskiego corocznie przynosiły księdzu 16 kop owsa oraz 32 chleby owsiane. Wymiar mesznego obniżył się w kolejnych dziesięcioleciach, a w 1780 r. obejmował łącznie 15 kop owsa, a więc po jednej kopie tego zboża z każdej roli. Natomiast danina chlebowa wydatnie się zwiększyła do 90 chlebów (tj. po 6 bochenków z roli). Ponadto ksiądz unicki dysponował 56 złp, złożonymi w szkatule cerkiewnej⁷⁶.

Świadczenia od parafian tylawskich obejmowały na przełomie lat 50. i 60. XVIII w., *zamiast dziesięciny*, od około 50 gospodarzy na dwunastu łanach – 12 kop owsa i 62 chleby owsiane. Natomiast *więcej [...] żadnego profitu z parochianów nie ma, oprócz pogrzebów i ślubu, ale i od tego mało co kiedy weźmie na małej parochii, ile za nie bierze więcej jako cztery, pięć złotych*. Meszne w 1775 r. wynosiło już tylko 10 kop owsa. W 1780 r. wzrosło, ponieważ użytkownicy 50. ćwierci łanowych przekazywali po 15 snopów ze swych gospodarstw,

⁷³ Tamże, sygn. 20 s. 13; sygn. 21 s. 7, 28; sygn. 60 s. 104.

⁷⁴ Tamże, sygn. 20 s. 32; sygn. 21 s. 11, 39; sygn. 60 s. 107.

⁷⁵ Tamże, sygn. 20 s. 15–16; sygn. 21 s. 5, 27; sygn. 60 s. 105.

⁷⁶ Tamże, sygn. 20 s. 9; sygn. 21 s. 8, 14; sygn. 60 s. 104.

co łącznie stanowiło 750 snopów, czyli 12,5 kopy owsa. Poza tym składali na plebanii po 1,5 bochenka, a więc razem 75 chlebów⁷⁷.

Ksiądz w Węglówce około 1761 r. pobierał od wiernych raz do roku 60 kop żyta *dobrego* jako dziesięcinę, a także po 3 chleby z roli, a więc łącznie 180 bochenków. Natomiast w 1780 r. otrzymywał od wiernych 51 kop żyta i 153 bochenki⁷⁸.

Wierni zyndranowscy składali na plebanii po 10 snopów owsa i po 1,5 chleba owsianego z każdej ćwierci. Daniny te miały ten sam wymiar zarówno w schyłkowym okresie rządów bpa O. Szumlańskiego, jak i w pierwszych latach bpa M. Ryłły; w 1780 r. dały łącznie 900 snopów (tj. 15 kop) owsa i 135 bochenków. Ponadto w tym okresie prezbiter dysponował 38 macami starej miary dukielskiej *owsa cerkiewnego*⁷⁹.

Paroch Żydowskiego pod koniec rządów władzy O. Szumlańskiego pobierał tytułem dziesięciny od gospodarzy 14 kop owsa, a od sołtysów *ze dwóch łanów tylko kopę jedną, ale małą*, ponieważ nie mieli oni *żadnego fundamentu* i płacili tak, jak gospodarze. W roku 1765–1775 zysk parocha zamykał się 13 kopami owsa, przekazywanymi tytułem mesznego. W pięć lat później meszne nadal dostarczało prezbiterowi 13 kop owsa od użytkowników ról gromadzkich oraz dwóch kop od mieszkańców gruntów sołeckich. Duchowny dysponował także 400 złp *pieniędzy cerkiewnych*⁸⁰.

3 Użytkownicy beneficjów parafialnych

a. Uwagi ogólne

Najczęściej jako samodzielny użytkownik beneficjum cerkiewnego występował ksiądz unicki. Zazwyczaj uzyskiwał on pełne prawo do korzystania z beneficjum z chwilą otrzymania instytucji kanonicz-

⁷⁷ Tamże, sygn. 20 s. 4; sygn. 21 s. 3, 17–18; sygn. 60 s. 104.

⁷⁸ Tamże, sygn. 20 s. 27–28; sygn. 21 s. 10, 36. Około 1761 r. wysokość wpływów ze świadczeń w naturze została określona na 60 kop i 60 chlebów; por. Tamże, sygn. 60 s. 106.

⁷⁹ Tamże, sygn. 20 s. 6; sygn. 21 s. 2–3, 15; sygn. 60 s. 104.

⁸⁰ Tamże, sygn. 20 s. 18–19; sygn. 21 s. 6, 21; sygn. 60 s. 105; sygn. 71 s. 200.

snopów jako potrzeba gospodarskich dobrych, chleba dwoje i po miarce siemienia konopnego dobrego z każdej z 21 ról. Ponadto mieszkańcy trzech ról „polskich” uiszczali daniny w takim samym wymiarze sami przez się. W 1775 r. prezbiter otrzymał 24 kopy owsa, a 5 lat później 23 kopy owsa oraz 46 chlebów. W 1780 r. w skarbcu świątynnym znajdowało się 23 złp⁵⁸.

Dziesięcina i daniny w naturze w schyłkowym okresie rządów bpa O. Szumlańskiego dostarczały prezbiterowi w Desznicy około 30 kop owsa dobrego i około 60 chlebów. Wizytator w 1780 r. doliczył się 80 złp gotówki w skarbonie cerkiewnej, lecz nie opisał innych wpływów parocha⁵⁹.

Paroch w Długiem na przełomie lat 50. i 60. XVIII stulecia otrzymywał od parafian tytułem dziesięciny 12 kop owsa, a ponadto po 3 chleby z każdej z dwunastu ról (tj. łącznie 36 bochenków) oraz 6–8 złp za posługę podczas ślubów bądź pogrzebów. W 1775 r. pobierał meszne w łącznej wysokości 16 mac, a 5 lat później 15 mac owsa oraz 30 chlebów. Ponadto w 1780 r. zebrał z pola cerkiewnego 6 mac owsa, a w kasie cerkiewnej miał 240 złp gotówki⁶⁰.

Znacznie lepiej kształtowała się sytuacja prezbitera grabskiego, ponieważ dziesięcina zapewniała mu 24 kopy owsa od gospodarzy. Poza tym sołtysi ze swoich czterech łąnów *ab antiquo* przekazywali tylko po 0,5 kopy owsa, chociaż ksiądz domagał się wyższego wymiaru dziesięciny. Dodatkowo, zarówno gospodarze, jak i sołtysi powinni byli co roku *dawać kapłanowi [...] po troje chleba*, co łącznie stanowiło 132 bochenki. Gospodarze tytułem mesznego przekazywali duchownemu w 1780 r. 32 mace starej miary (24 z Grabu i 8 z Wyszowatki), a mieszkańcy łąnów sołeckich 10 półmacków owsa (4 z Grabu i 6 z Wyszowatki), a więc łącznie paroch grabski otrzymywał co roku 37 mac zboża⁶¹.

Gospodarze obrządku unickiego w schyłkowym okresie rządów bpa O. Szumlańskiego dostarczali parochowi w Gwoździance po kopie

⁵⁸ Tamże, sygn. 20 s. 22; sygn. 21 s. 9, 40; sygn. 60 s. 105.

⁵⁹ Tamże, sygn. 20 s. 33–34; sygn. 21 s. 1, 33; sygn. 60 s. 107.

⁶⁰ Tamże, sygn. 20 s. 17–18; sygn. 21 s. 5, 32. Około 1761 r. wysokość wpływów ze świadczeń w naturze została określona na 12 kop owsa i 36 chlebów owsianych; por. Tamże, sygn. 60 s. 105.

⁶¹ Tamże, sygn. 20 s. 14–15; sygn. 21 s. 6, 31; sygn. 60 s. 104.

zboża i 3 bochenki z roli, czyli łącznie 11 kop żyta oraz 33 chleby, natomiast zagrodnicy pracowali 1 dzień w roku na polu cerkiewnym. Z tego obowiązku nie wywiązywali się zagrodnicy obrządku rzymskiego mieszkający na parcelach ruskich. Miejscowy paroch w 1780 r. otrzymywał od mieszkańców nadal 11 kop żyta, lecz nie uiszczali oni w tym okresie daniny chlebowej⁶².

Ksiądz unicki w Jabłonicy Polskiej pod koniec rządów władcy O. Szumlańskiego powinien był otrzymywać pewne *drobiazgi* zastrzeżone w przywileju Piotra Firleja oraz dziesięcinę w wysokości jednej kopy żyta dobrego snopów dobrych z każdej roli ruskiej, a więc w sumie 24 kopy żyta rocznie (18 ról w Jabłonicy Polskiej i 8 ról w Malinówce), jednakże gospodarze obrządku łaćńskiego osadzeni na rolach ruskich nie chcieli regulować tej powinności. W 1775 r. meszne przynosiło księdzu 20 kop żyta z Jabłonicy Polskiej oraz 8 kop żyta z Malinówki. Po pięciu latach mieszkańcy gruntów ruskich parochii jabłoniczkiej powinni byli przekazywać po kopie żyta, po 5 chlebów, po jednej kiełbasie i jednym serze z ról, których w Jabłonicy Polskiej było wówczas 19, a w Malinówce 8. Jednakże tylko nieliczni gospodarze wywiązywali się w całości ze swoich obowiązków. Kapłan jabłoniczki miał w 1780 r. 50 złp gotówki oraz dwie krowy (stanowiące własność parafialną), które mógł wydierżawiać ludziom świeckim za 2 złp rocznie od jednego zwierzęcia⁶³.

Przychody parocha w Krasnej obejmowały około 1761 r. wpływy z własnego pola oraz daniny z parcel gromadzkich, tj. po jednej kopie dobrego żyta, po miarce siemienia konopnego, po 6 chlebów i po 12 jaj z każdej roli, których w Krasnej było 32,5. W 1775 r. meszne dostarczało księdzu unickiemu 33 kopy żyta. Pięć lat później duchowny odbierał 33 kopy żyta mesznego, 198 chlebów, 33 miarki siemienia miary krośnieńskiej (składane na plebanii podczas śródpościa), a ponadto zagrodnicy odrabiali po jednym dniu pracy w roku. W 1780 r. miał 50 złp gotówki⁶⁴.

⁶² Tamże, sygn. 20 s. 30; sygn. 21 s. 9, 38. Około 1761 r. wysokość wpływów ze świadczeń w naturze została określona na 11 kop, a ponadto stwierdzono, że paroch korzystał z pracy na polach cerkiewnych, wykonywanej przez sześciu parafian (łącznie 6 dni, zapewne w skali roku); por. Tamże, sygn. 60 s. 106.

⁶³ Tamże, sygn. 20 s. 23–24; sygn. 21 s. 12, 41. Około 1761 r. wysokość wpływów ze świadczeń w naturze została określona na 22 kopy owsa; por. Tamże, sygn. 60 s. 105.

⁶⁴ Tamże, sygn. 20 s. 25; sygn. 21 s. 11, 35. Około 1761 r. wysokość wpływów ze

Dziesięcinę w parochii w Krempnej w schyłkowym okresie rządów władzy O. Szumlańskiego sumiennie regulowali tak gospodarze (po kopie *snopów dobrych* owsa z roli), jak i sołtysi (po 4 kopy owsa z łąnu), przekazując w sumie 14 kop zboża rocznie. Wymiar tego świadczenia nie uległ zmianie i taki sam zysk czerpał użytkownik beneficjum w 1775 r. W 1780 r. obowiązywały inne sposoby regulowania należności w naturze, ponieważ gospodarze *tymi [...] czasy zgodzili się na sypany owies i dają z roli po 4 mace*, a więc łącznie 40 mac zboża. Mieszkańcy gruntów sołeckich przekazywali z obydwu ról po 8 mac, czyli starą miarą po dwie kopy owsa⁶⁵.

Parafianie w Mszanie pod koniec lat 50. XVIII w. przekazywali cerkwi *ab antiquo* 13 kop i 30 snopów owsa *zamiast dziesięciny*, natomiast w 1775 r. 50 mac owsa mesznego⁶⁶.

Beneficjant w Myscovej utrzymywał się w schyłkowym okresie rządów władzy O. Szumlańskiego m. in. ze świadczeń wiernych, co roku około 75 chlebów i około 25 kop zboża. W 1768 r. otrzymał 29 kop owsa (po kopie z roli), około 150 miarek młynarskich zboża (od każdego gospodarza) oraz korzystał z pracy siedmiu zagrodników; w 1775 r. dostarczono mu 24 kopy owsa tytułem mesznego, a 5 lat później ponownie 29 kop owsa (tj. po jednej kopie z każdej roli). Ponadto w 1780 r. miał dwa korce owsa z dochodów własnych oraz pasiekę (5 pni)⁶⁷.

Księdzu unickiemu w Olchowcu około 1761 r. dochodów w naturze dostarczała dziesięcina, uiszczana przez gospodarzy w wysokości maksimum 44 mac owsa *miary wielce malej* i od sołtysów w wysokości 8 mac, zapewne również owsa. Sporadyczne były opłaty stuły, które rocznie wzbogacały jego dochody o 4–5 złp *od ślubu albo od pogrzebu*. W 1780 r. meszne dawało księdzu unickiemu łącznie 124 mac zboża z trzynastu ról w Olchowcu, dziesięciu w Ropiance i ośmiu w Wilszni⁶⁸.

świadczeń w naturze została określona na 32 kopy owsa, 192 chleby i 32 miarki siemienia konopnego; por. Tamże, sygn. 60 s. 106.

⁶⁵ Tamże, sygn. 20 s. 16–17; sygn. 21 s. 1, 20; sygn. 60 s. 105.

⁶⁶ Tamże, sygn. 20 s. 2; sygn. 21 s. 4; sygn. 60 s. 103.

⁶⁷ Tamże, sygn. 20 s. 36–37; sygn. 21 s. 5, 24; sygn. 74 s. 92. Około 1761 r. wysokość wpływów ze świadczeń w naturze została określona na 28 kop owsa i 92 chleby; por. Tamże, sygn. 60 s. 107.

⁶⁸ Tamże, sygn. 20 s. 12; sygn. 21 s. 4, 23; sygn. 60 s. 104.

Kapłan w Oparówce na przełomie lat 50. i 60. XVIII w. pobierał z ról ruskich łącznie 12,5 kopy żyta jako dziesięcinę oraz 100 chlebów (po 8 bochenków z roli). Czasem otrzymywał opłaty stuły, jednakże nie stanowiły one istotnego źródła dochodu. W 1775 r. z jedenastu zagród otrzymywał po kopie żyta i po 8 chlebów. Pięć lat później dochód z tego tytułu zwiększył się i przynosił parochowi 15 kop żyta oraz 60 chlebów⁶⁹.

Cerkiew filialna w Ożennej pozostawała bez beneficjum za rządów bpa O. Szumlańskiego, a zapewne również za bpa A. Szeptyckiego. Wierni w tej wsi w 1776 r. powinni byli przekazywać na utrzymanie prezbitera po jednej macy owsa starej miary z roli (łącznie 16 mac), a w 1780 r. wywiązywali się z tego obowiązku i składali razem 14 mac. Poza mesznem kapłan miał wówczas 170 złp w skarbie świątynnym oraz 53 korczyki miary węgierskiej *owsa cerkiewnego*⁷⁰.

Parafianie w Polanach w schyłkowym okresie rządów władzy O. Szumlańskiego dostarczali miejscowemu kapłanowi łącznie 104 mace owsa i tyleż samo chlebów. W 1780 r. przekazywali duchownemu 36 korców (czyli 144 mace starej miary dukielskiej) owsa oraz 144 chleby. W tym okresie paroch dysponował również pasieką (8 pni) oraz gotówką 800 złp zdeponowaną w skarbonie cerkiewnej⁷¹.

Raz w roku prezbiter w Radocynie uzyskiwał w ramach dziesięciny do 36 mac zboża, prawdopodobnie owsa. Jednak ten wymiar z okresu rządów bpa O. Szumlańskiego zmienił się w kolejnych dekadach; w 1775 r. wynosił 38 mac owsa. Pięć lat później użytkownicy 16 ról przekazywali po dwie mace owsa, a więc meszne nadal przynosiło parochowi 32 mace. Miejscowy ksiądz miał w 1780 r. pasiekę (2 pnie) oraz 168 złp gotówki⁷².

Parafianie w Rostajnem około 1761 r. składali na plebanii unickiej łącznie 9 kop owsa jako dziesięcinę, a od posług sakramentalnych wpłacali do szkatuły księżej 3–4 złp rocznie. Dziesięcina w 1780 r. przynosiła duszpasterzowi 8 kop owsa, ponieważ użytkownicy szesnastu ról przekazywali plebanii unickiej po 0,5 kopy z gospodarstwa.

⁶⁹ Tamże, sygn. 20 s. 29; sygn. 21 s. 10, 33–34; sygn. 60 s. 106.

⁷⁰ Tamże, sygn. 21 s. 7, 30; sygn. 77 s. 58–63.

⁷¹ Tamże, sygn. 20 s. 35; sygn. 21 s. 4, 19; sygn. 60 s. 107.

⁷² Tamże, sygn. 20 s. 21; sygn. 21 s. 7, 29. Około 1761 r. wysokość wpływów ze świadczeń w naturze została określona na 38 mac owsa; por. Tamże, sygn. 60 s. 105.

Kapłan posiłkował się dodatkowymi 18 macami owsa starej miary żmigrodzkiej z pola cerkiewnego, a w szkatule cerkiewnej miał 240 złp gotówki⁷³.

Ksiądz unicki w Rzepniku otrzymywał od parafian 50 kop żyta tytułem dziesięciny. Wymiar ten nie zmienił się od schyłkowego okresu rządów bpa O. Szumlańskiego do 1775 r. Natomiast w 1780 r. dziesięcina obejmowała 51 kop żyta, lecz skarbiec cerkiewny świecił pustką⁷⁴.

Paroch w Świątkowej Małej nie dysponował zbyt wysokimi dochodami z dziesięciny, skoro wierni po żniwach przekazywali ogółem 10 kop owsa, a z ofiar dobrowolnie składanych po ceremoniach pogrzebowych lub ślubnych kapłan mógł zgromadzić 6–8 złp rocznie. W 1780 r. dziesięcina dostarczała parochowi 10 kop owsa z tyłuż ról gromadzkich i sołeckich, ale oprócz tego dysponował on dziesięćoma macami owsa z dochodów z pola cerkiewnego, a w szkatule świątynnej miał 160 złp gotówki⁷⁵.

Jednym ze składników uposażenia materialnego duszpasterza w Trzcianie były świadczenia w naturze, które za czasów bpa O. Szumlańskiego corocznie przynosiły księdzu 16 kop owsa oraz 32 chleby owsiane. Wymiar mesznego obniżył się w kolejnych dziesięcioleciach, a w 1780 r. obejmował łącznie 15 kop owsa, a więc po jednej kopie tego zboża z każdej roli. Natomiast danina chlebowa wydatnie się zwiększyła do 90 chlebów (tj. po 6 bochenków z roli). Ponadto ksiądz unicki dysponował 56 złp, złożonymi w szkatule cerkiewnej⁷⁶.

Świadczenia od parafian tylawskich obejmowały na przełomie lat 50. i 60. XVIII w., *zamiast dziesięciny*, od około 50 gospodarzy na dwunastu łanach – 12 kop owsa i 62 chleby owsiane. Natomiast *więcej [...] żadnego profitu z parochianów nie ma, oprócz pogrzebów i ślubu, ale i od tego mało co kiedy weźmie na małej parochii, ile za nie bierze więcej jako cztery, pięć złotych*. Meszne w 1775 r. wynosiło już tylko 10 kop owsa. W 1780 r. wzrosło, ponieważ użytkownicy 50. ćwierci łanowych przekazywali po 15 snopów ze swych gospodarstw,

⁷³ Tamże, sygn. 20 s. 13; sygn. 21 s. 7, 28; sygn. 60 s. 104.

⁷⁴ Tamże, sygn. 20 s. 32; sygn. 21 s. 11, 39; sygn. 60 s. 107.

⁷⁵ Tamże, sygn. 20 s. 15–16; sygn. 21 s. 5, 27; sygn. 60 s. 105.

⁷⁶ Tamże, sygn. 20 s. 9; sygn. 21 s. 8, 14; sygn. 60 s. 104.

co łącznie stanowiło 750 snopów, czyli 12,5 kopy owsa. Poza tym składali na plebanii po 1,5 bochenka, a więc razem 75 chlebów⁷⁷.

Ksiądz w Węglówce około 1761 r. pobierał od wiernych raz do roku 60 kop żyta *dobrego* jako dziesięcinę, a także po 3 chleby z roli, a więc łącznie 180 bochenków. Natomiast w 1780 r. otrzymywał od wiernych 51 kop żyta i 153 bochenki⁷⁸.

Wierni zydranowscy składali na plebanii po 10 snopów owsa i po 1,5 chleba owsianego z każdej ćwierci. Daniny te miały ten sam wymiar zarówno w schyłkowym okresie rządów bpa O. Szumlańskiego, jak i w pierwszych latach bpa M. Ryły; w 1780 r. dały łącznie 900 snopów (tj. 15 kop) owsa i 135 bochenków. Ponadto w tym okresie prezbiter dysponował 38 macami starej miary dukielskiej *owsa cerkiewnego*⁷⁹.

Paroch Żydowskiego pod koniec rządów władzyki O. Szumlańskiego pobierał tytułem dziesięciny od gospodarzy 14 kop owsa, a od sołtysów *ze dwóch łanów tylko kopę jedną, ale małą*, ponieważ nie mieli oni *żadnego fundamentu* i płacili tak, jak gospodarze. W roku 1765–1775 zysk parocha zamykał się 13 kopami owsa, przekazywanymi tytułem mesznego. W pięć lat później meszne nadal dostarczało prezbiterowi 13 kop owsa od użytkowników ról gromadzkich oraz dwóch kop od mieszkańców gruntów sołeckich. Duchowny dysponował także 400 złp *pieniędzy cerkiewnych*⁸⁰.

3 Użytkownicy beneficjów parafialnych

a. Uwagi ogólne

Najczęściej jako samodzielny użytkownik beneficjum cerkiewnego występował ksiądz unicki. Zazwyczaj uzyskiwał on pełne prawo do korzystania z beneficjum z chwilą otrzymania instytucji kanonicz-

⁷⁷ Tamże, sygn. 20 s. 4; sygn. 21 s. 3, 17–18; sygn. 60 s. 104.

⁷⁸ Tamże, sygn. 20 s. 27–28; sygn. 21 s. 10, 36. Około 1761 r. wysokość wpływów ze świadczeń w naturze została określona na 60 kop i 60 chlebów; por. Tamże, sygn. 60 s. 106.

⁷⁹ Tamże, sygn. 20 s. 6; sygn. 21 s. 2–3, 15; sygn. 60 s. 104.

⁸⁰ Tamże, sygn. 20 s. 18–19; sygn. 21 s. 6, 21; sygn. 60 s. 105; sygn. 71 s. 200.

nej na określonej parochii od ordynariusza miejscowej eparchii. Jednakże posiadanie dokumentu stwierdzającego instytucję nie było w praktyce warunkiem koniecznym do korzystania z uposażenia; wszak nie wszyscy parochowie mogli wylegitymować się przed wizytatorem posiadaniem odpowiednich aktów prawnych, a nikt nie zabraniał im korzystać z dochodów. Duchowny występował zazwyczaj jako głowa rodziny, a więc faktycznie dochody parafialne pozwalały na utrzymanie wszystkich mieszkańców jego domu ⁸¹.

Kapłan unicki zgodnie z prawodawstwem cerkiewnym nie mógł kumulować beneficjów parafialnych. Tymczasowym dysponentem majątku cerkiewnego mógł być komendarz, a więc prezbiter, którego delegowano do administrowania parochią (najczęściej sąsiednią) po śmierci, po samowolnym opuszczeniu parochii albo po odsunięciu od obowiązków duszpasterskich dotychczasowego parocha ⁸².

Prawo cerkiewne dopuszczało do korzystania z beneficjum osoby zaangażowane w służbę cerkiewną, przede wszystkim diaków, nauczycieli szkół parochialnych, niekiedy pałamarzy (dzwonników). Jednak ograniczało ich liczbę do dwóch osób i wymagało od nich nie tylko przyzwoitego życia, lecz również umiejętności czytania. Osoby te w języku potocznym bywały określane (skądinąd niezbyt precyzyjnie) mianem *popowiczów* lub *serwitorów cerkiewnych*. Owi słudzy cerkiewni (zwłaszcza w bogatszych parochiach) otrzymywali część dochodów parocha; mogli również dla własnych potrzeb uprawiać część gruntu świątynnego. Najczęściej funkcje służby cerkiewnej powierzano członkom rodzin kapłańskich, co nie zawsze było dobrym rozstrzygnięciem. Zdarzało się niejednokrotnie, iż sługa cerkiewny korzystał z dochodów parochialnych, lecz nie wykonywał obowiązków wobec wspólnoty wiernych ⁸³.

Dość rzadko (w skali eparchii przemyskiej) w dochodach parochialnych partycypowało bractwo cerkiewne. Na terenie dekanatu dukielskiego w omawianym okresie sytuacja taka nie wystąpiła, chociaż

⁸¹ I. Winnicki, *Ustawy rządu duchownego i inne pisma*, Przemysł 1998 s. 56.

⁸² Z. Budzyński, *Ludność pogranicza*, t. 1 s. 225; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska*, s. 119; *Три синоди перемиські й єпархіальні постанови валявські в 17–19 ст.*, Перемишль 1939 s. 127; I. Winnicki, *dz. cyt.*, s. 49.

⁸³ S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska*, s. 120; J. Półćwiartek, *dz. cyt.*, s. 98; *Три синоди*, s. 127, 133; I. Winnicki, *dz. cyt.*, s. 56.

miała prawne podstawy do zaistnienia we wsi Krasna dzięki rozporządzeniu kolatora cerkwi z 1775 r. ⁸⁴

Prawodawstwo synodalne eparchii przemyskiej surowo zakazało użytkownikom beneficjów zastawiania lub sprzedawania cerkiewnych dóbr ziemskich bez zgody miejscowych dziekanów ⁸⁵.

b. Opis

Użytkownikiem beneficjum w Barwinku był ks. Andrzej Barwiński, prezentowany przez Wojciecha Męcińskiego starostę wieluńskiego, a wyświęcony przez bpa Hieronima Jerzego z Unichowa Ustrzyckiego OSBM (ordynariusza przemyskiego 1715–1746). Jako gospodarz cerkwi pod wezw. NMP nie wykazywał zbytniej troski o świątynię, był jednym z przeciętnych parochów. Wizytator ks. B. Stebnicki nie omieszkął wytknąć mu złego stanu chóru świątyni oraz posługiwania się zniszczonymi krzyżami drewnianymi. Ponadto ks. A. Barwiński najprawdopodobniej nie posiadał łyżeczki do podawania Eucharystii, zaś szklane pojemniki na oleje święte nie odpowiadały ówczesnym zaleceniom liturgicznym zamojskiego synodu prowincjalnego z 1720 r. Gospodarstwo parocha przedstawiało się również przeciętnie, obejmowało izbę białą, sień, pomieszczenie *dla ludzi służących* zwane piekarnią, dobre gumno oraz dwie stajnie *dla obornego bydła*. Kolejny wizytator ks. B. Paryłowski w 1765 r. dodał, iż parochia nie utrzymywała dorosłego *popowicza*, który by mieszkał na gruncie cerkiewnym. W 1775 r. ks. A. Barwiński nadal prowadził wiernych ku zbawieniu, okazał instytucję kanoniczną, ale bez aprobaty. Wykazał się inicjatywą jako odnowiciel cerkwi, na jej restaurację zgromadził materiał budowlany. Ponadto sfinalizował zakup nowego trebnika (podstawowej księgi liturgicznej używanej przy udzielaniu sakramentów), ponieważ poprzedni był już stary. Prawdopodobnie zmarł około 1780 r., ponieważ w tym czasie urząd parochialny w Bar-

⁸⁴ L. Bieńkowski, *dz. cyt.*, s. 835; J. Półćwiartek, *dz. cyt.*, s. 98. Zbiorcze zestawienie bractw cerkiewnych w parafiach wiejskich eparchii przemyskiej nie dotyczy żadnej miejscowości z terytorium dekanatu dukielskiego; por. B. Lorenz, *Sieć bractw cerkiewnych w diecezji przemyskiej obrządku wschodniego w XVI–XVIII wieku*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie” R. 2001 z. 40 – Historia 9 s. 93–95.

⁸⁵ I. Winnicki, *dz. cyt.*, s. 49, 63.

winku wakował, jednakże zapewne właśnie ten kapłan przyczynił się do ufundowania nowego ikonostasu, który w 1780 r. nie posiadał *malarskiej roboty jeszcze żadnej*. Następcą ks. A. Barwińskiego został ks. Samuel Myscowski (Myszkowski), syn ks. Grzegorza Myscowskiego (Myszkowskiego) parocha w Polanach ⁸⁶.

Korzyści z uposażenia parochii w Bliziance czerpał ks. Paweł Bankowski, scharakteryzowany przez wizytatora jako człowiek *przy starości, do pijaństwa skłonny*. Posiadał zarówno prezentę, jak i instytucję, które to dokumenty okazał podczas wizytacji w 1765 r. Duchowny ten zasłużył się dla swojej wspólnoty m. in. gruntownym remontem świątyni w 1711 r., jednakże w czasach wizytacji ks. B. Stebnickiego cerkiew prezentowała mierny stan zachowania i wyposażenia. Ks. P. Bankowski nie zadbał o zakupienie kilku ksiąg liturgicznych (a zwłaszcza tridionu kwietnego, trifologionu, oktoichonu, psalterza i horologionu), srebrnego kielicha mszalnego, łyżeczki do udzielania Eucharystii, a także srebrnych lub cynowych naczyń na oleje święte. Mieszkał w domu złożonym z jednej wielkiej izby z alkiezrzem, sieni i piekarni, do której przylegało gumno oraz stosunkowo dobre stodoły i stajnie. Przynajmniej od 1765 r. w prowadzeniu gospodarstwa pomagał mu Jan Bankowski, sługa cerkiewny. W 1767 r. parochia wakowała, a starania o to beneficjum podjął Jakub Lewicki. Zabiegi te uwieńczył sukces, skoro człowiek ten w 1775 r. był parochem w Bliziance. Posiadał instytucję kanoniczną oraz aprobatę. Prawdopodobnie należał do przeciętnych gospodarzy parochii. W 1780 r. obowiązki duszpasterskie sprawował z kolei ks. Jan Zawadzki, prezentowany przez Zaklikę właściciela większej części wsi, a instytuowany przez bpa A. Szeptyckiego. Jako gospodarz cerkwi pod wezw. Wniebowzięcia NMP dbał o podstawowe sprzęty liturgiczne, doprowadził do sytuacji, w której nie brakowało żadnego z niezbędnych utensyliów ⁸⁷.

Parochia w Bonarówce około 1761 r. nie była obsadzona przez duszpasterza. Plebania przedstawiała mierny stan; składała się tylko z pie-

⁸⁶ APP ABGK sygn. 20 s. 7–8, 40; sygn. 21 s. 3, 15–16; sygn. 66 s. 114; sygn. 191 s. 73; sygn. 221 s. 43; S. N a b y w a n i e c, *Unicy biskupi* s. 35–39; *Synodus provincialis Ruthenorum habita in civitate Zamosciae anno MDCCXX*, edit. 2, Romae 1838 s. 83.

⁸⁷ APP ABGK sygn. 20 s. 26–27, 49; sygn. 21 s. 8–9, 34; sygn. 66 s. 111; sygn. 73 s. 133.

karni z komorą, gumna, przyczółka i stajni, a cały budynek został określony jako *stary i podły*. W 1765 r. parochem w Bonarówce był ks. Andrzej Olszański, nie posiadający wówczas dokumentu, potwierdzającego instytucję kanoniczną na beneficjum. Jeszcze w 1767 r. oczekiwał wydania tego dokumentu przez ordynariusza. Posługę duszpasterską pełnił także w 1775 r. i nie miał wówczas poważniejszych kłopotów z odpowiednim wyposażeniem świątyni. W 1780 r. cerkiew pod wezw. Opieki NMP nie posiadała wprawdzie własnego parocha, lecz zadowalającym stanem dobrze świadczyła o gospodarności ks. A. Olszańskiego. Jedynym poważniejszym mankamentem wystroju wnętrza domu Bożego mógł być brak antimensyonu (tkaniny z zaszytymi relikwiami) na mensie bocznego ołtarza św. Mikołaja. Kolejnym parochem w Bonarówce został ks. Bazyli Głuszkiewicz ⁸⁸.

Przewodnikiem duchowym mieszkańców Chyrowej za czasów bpa O. Szumlańskiego był ks. Bazyli Stebnicki, scharakteryzowany przez parafian jako człowiek w *postępkach skromny*. Został zaprezentowany przez Helenę Morsztynową (żonę Antoniego Andrzeja Morsztyna wojewody inflanckiego), a następnie instytuowany przez bpa O. Szumlańskiego. Wykazywał troskę o stan cerkwi pod wezw. NMP, a także znajdującą się w niej łaskami słynącą ikonę Maryi. Nie zdołał wprawdzie wyposażać domu Bożego we wszystkie sprzęty liturgiczne, jednak podstawowymi dysponował. Nie poświęcał zbyt wiele uwagi własnym warunkom bytowym, mieszkał w ubogiej chacie złożonej tylko z izby, komory, sieni i stajni, natomiast plebańskie budynki gospodarcze nie zyskały uznania w oczach wizytatora, skoro zostały określone jako *wielce złe, stare*. Ks. B. Stebnicki okazał dziekanowi dukielskiemu w 1765 r. prezentę oraz instytucję kanoniczną, jednakże nie pozwolił na skontrolowanie swojego brata, który był sługą cerkiewnym. Po dziesięciu latach pokazał wizytatorowi instytucję kanoniczną bez aprobaty. Posiadał wtedy komplet odpowiednich sprzętów liturgicznych. Jako kustosz sanktuarium maryjnego z pewnością troszczył się o szerzenie kultu Bogurodzicy, a przynajmniej dbał o jak najpiękniejsze przystrojenie łaskami słynącej ikony NMP wotami i precjozami. W 1780 r. parochia chyrowska pozostawała bez opieki duszpasterskiej, podobnie w 1783 r. nie miała własnego parocha, a administrował nią komendarz ks. Jan Mogilnicki (Muhilnicki), korzystając

⁸⁸ Tamże, sygn. 20 s. 30–31, 49; sygn. 21 s. 10, 37; sygn. 66 s. 113; sygn. 221 s. 44.

z pomocy subdiakona Bazylego Turkowskiego, który rozpoczął starania o objęcie miejscowego beneficjum i posiadał już kolatorską prezentę na parocha ⁸⁹.

Dochodami z beneficjum w Ciechanii około 1761 r. administrował ks. Aleksy Sabatowicz *stary i dużo słaby, wielce ubogi*. Najprawdopodobniej jego wiek i choroby przyczyniły się do tego, iż nie mógł wyposażyć cerkwi w podstawowe paramenty, np. brakowało srebrnego kielicha mszalnego i srebrnych lub cynowych naczyń na oleje święte. Zmarł nie później niż w 1765 r., ponieważ w tym roku cerkiew w Ciechanii wakowała, a komendę sprawował ks. Michał Turkowski, paroch w Krempnej. Gospodarstwo kapłańskie – za zgodą dziekana jaśliskiego – przejęli natychmiast synowie zmarłego parocha – Stefan i Jan i podzielili się nim po połowie. Jan Sabatowicz (kilkakrotnie *notowany* ze względu na życie moralnie naganne) zabiegał o beneficjum, ale uniemożliwił mu to zarzut pijaństwa i próba *falszywego zainstalowania* się na parafii. W 1767 r. cerkiew nadal nie posiadała stałego duszpasterza, ale starał się o nią Jan Pregunowicz, syn miejscowego sołtysa Jana i Anastazji Pregunów, urodzony w Olchowcu. W 1775 r. występował jako paroch, posiadał akt uzyskania instytucji kanonicznej od bpa A. Szeptyckiego oraz aprobatę. Został zaprezentowany przez Chrzastowskiego. Przyczynił się m. in. do odnowienia części cerkwi pod wezw. św. Mikołaja; ponadto miał kompletny zestaw niezbędnych sprzętów liturgicznych. Ta pomyślna sytuacja nie uległa pogorszeniu w kolejnych latach, w 1780 r. budowano nawet parkan wokół cmentarza ⁹⁰.

Posługę duszpasterską w Czarnorzekach pełnił ks. Mateusz (lub Maciej) Paclawski. Został zaprezentowany przez starościnę kalinowską Firlejową, wyświęcony na prezbitera 12 sierpnia 1740 r. w Walawie, a następnie instytuowany przez bpa H. Ustrzyckiego. Nie należał do grupy zaangażowanych włodarzy parochii; jako gospodarz cerkwi pod wezw. św. Dymitra nie zadbał o wyposażenie wszystkich ołtarzy w antimensjony i komplety obrusów, dysponował jedynie cynowym kielichem mszalnym; wśród przedmiotów wykorzystywanych w spra-

⁸⁹ Tamże, sygn. 20 s. 10–11, 47–48; sygn. 21 s. 2, 25–26; sygn. 66 s. 111; sygn. 221 s. 43.

⁹⁰ Tamże, sygn. 20 s. 19–20, 44; sygn. 21 s. 8, 21–22; sygn. 66 s. 111; sygn. 71 s. 225–229; sygn. 73 s. 52–53.

wowaniu liturgii brakowało np. łyżeczki do komunikowania oraz naczyń na oleje święte, spora część ksiąg nie nadawała się do użytku. Podczas wizytacji w 1765 r. paroch czarnorzecki był wdowcem, a dochodami z beneficjum dzielił się ze swoimi braćmi Janem (który pełnił funkcje diaka) i Antonim (który był bezużyteczny w życiu cerkiewnym). Po dziesięciu latach duszpasterzował w Czarnorzekach ten sam kapłan, bezżenny, instytuowany, lecz nie posiadający aprobaty. Wykazywał wówczas większą troskę o wyposażenie domu Bożego, którego stan przedstawiał się stosunkowo dobrze. W 1780 r. funkcję parocha pełnił ks. Onufry Bankowski, który prezentę otrzymał od Rocha Michała Jabłonowskiego kasztelana wiślickiego, a instytucję kanoniczną od bpa M. Ryły. Jako neoprezbiter nie zdołał jeszcze zamówić brakującego ikonostasu oraz pozyskać od ordynariusza antimensjony na mense ołtarzyka bocznego św. Dymitra ⁹¹.

Prowadzenie duszpasterstwa parafian desznickich za władzyki O. Szumlańskiego upoważniało miejscowego parocha ks. Piotra Czajkowskiego do czerpania korzyści z uposażenia miejscowej cerkwi. Prezenty udzieliła mu księżna Wiśniowiecka, a instytucję kanoniczną otrzymał od bpa H. Ustrzyckiego. Został scharakteryzowany lakonicznie jako *wielce ubogi, bynajmniej niegospodarny*. Świadczył o tym bardzo zły stan plebanii, ale większość sprzętów cerkiewnych w świątyni pod wezw. św. Dymitra spełniała wymogi. Przypuszczalnie brak zaangażowania w animację życia religijnego oraz dopuszczenie do zaboru części beneficjum przez poddanych dworu stały się powodem odsunięcia ks. P. Czajkowskiego od posługi parocha. W 1765 r. parochią administrował komendarz ks. Teodor Frynckiewicz, paroch w Świątkowej Małej, a dotychczasowemu parochowi pozwolono mieszkać wraz z trzema synami w budynku kapłańskim w Desznicy. Ks. P. Czajkowski prawdopodobnie cieszył się względami przełożonych, skoro w 1775 r. nadal pełnił funkcję parocha, a posiadał wówczas instytucję kanoniczną bez aprobaty. Jego koadiutorem był ks. Grzegorz Grabski, posiadający aprobatę. Zapewne odpowiedzialna postawa obydwóch duchownych spowodowała, iż w 1775 r. nie brakowało w cerkwi żadnego z niezbędnych przedmiotów do pełnienia kultu, nawet każdy z trzech ołtarzy posiadał własny antimen-

⁹¹ Tamże, sygn. 20 s. 21–22, 50–51; sygn. 21 s. 9, 39–40; sygn. 66 s. 113; sygn. 220 s. 101.

tion; w komplecie naczyń brakowało tylko łyżeczki; ufundowano także 3 nowe chorągwie. W 1780 r. ks. G. Grabski, zaprezentowany przez Skwarszczyńskiego, a instytuowany przez bpa A. Szeptyckiego samodzielnie prowadził duszpasterstwo wiernych parochii desznickiej. W tymże roku z jego inicjatywy wnoszono parkan wokół cmentarza, natomiast stan cerkwi nie wymagał natychmiastowej interwencji⁹².

Administrowanie majątkiem parochialnym w Długiem – w schyłkowym okresie rządów bpa O. Szumlańskiego – leżało w gestii ks. Andrzeja Snitnickiego (zaprezentowanego przez chorążynę koronną księżnę Lubomirską, zapewne Joannę z baronów von Stein), człowieka prowadzącego życie pobożne, stateczne i skromne. Należał on do grupy przeciętnych gospodarzy parochii; z jednej strony jego zasługą było m. in. wyposażenie cerkwi pod wezw. św. Dymitra w komplet dobrych, drukowanych ksiąg liturgicznych, z drugiej jednak strony stan obydwóch ołtarzy pozostawiał wiele do życzenia; nie została odnotowana wśród paramentów łyżeczka do komunikowania oraz naczynia na oleje święte. Ponadto paroch w Długiem bardzo dziwnie pojmował swoje powołanie, skoro w 1765 r. dziekan dukielski zanotował, iż ks. A. Snitnicki rzadko sprawował liturgię w świątyni, ponieważ tłumaczył się dużą odległością pomiędzy cerkwią a własnym domem. W tym okresie miejscowy paroch samodzielnie korzystał z dochodów, ponieważ nie utrzymywał sług świątynnych. Instytucję kanoniczną nadał mu dopiero bp A. Szeptycki, nie wcześniej niż w 1767 r. W 1775 r. posługę duszpasterską zapewniał wiernym nadal ks. A. Snitnicki, który wylegitymował się instytucją kanoniczną oraz aprobatą, ponadto dysponował niemalże wszystkim sprzętami cerkiewnymi; natomiast brakowało ikon apostołów w ikonostasie. W 1780 r. niczego nie brakowało, co pośrednio świadczyło o zaradności ks. A. Snitnickiego⁹³.

Paroch grabski w okresie rządów bpa O. Szumlańskiego, ks. Jan Nagowski, został opisany przez parafian jako kapłan *we wszystkich obyczajach [...] skłonny do chwały Pana Boga*. Został zaprezentowany przez Jerzego księcia Lubomirskiego chorążego koronnego i instytuowany przez bpa O. Szumlańskiego. Starał się wyposażyć cerkiew pod wezw. św. Kosmy i Damiana w jak najlepsze sprzęty, m. in.

⁹² Tamże, sygn. 20 s. 33–34, 46–47; sygn. 21 s. 1, 32–33; sygn. 66 s. 110.

⁹³ Tamże, sygn. 20 s. 17–18, 45–46; sygn. 21 s. 5, 31–32; sygn. 66 s. 114.

w cynowe naczynie na oleje święte oraz wykonany z tego metalu półmisek antydorowy. Nie udało mu się natomiast pozyskać łyżeczki do komunikowania ani odpowiedniego kielicha mszalnego (zgodnego z przepisami cerkiewnymi z 1720 r.); musiał więc używać albo starego, bardzo zniszczonego srebrnego kielicha, albo kielicha cynowego. Nie potrafił poradzić sobie z poddanymi dworu, którzy dokonali zaboru części uposażenia ziemskiego. W 1765 r. miał ośmioletniego syna, a dochodami z tytułu używania beneficjum dzielił się z diakim Michałem Nagowskim, który uprawiał czwartą część gruntów cerkiewnych. W 1775 r. mógł pochwalić się posiadaniem odpowiedniego kompletu naczyń eucharystycznych, doprowadzeniem do ufundowania dwóch nowych chorągwi procesyjnych oraz dwóch nowych kompletów szat liturgicznych. Wizytatorowi okazał dokument, potwierdzający uzyskanie instytucji kanonicznej oraz aprobatę. Z kolei podczas wizytacji w 1780 r. przedstawił się dziekanowi dukielskiemu jako kapłan dobrze administrujący parochią, m. in. posiadał komplet niezbędnych przedmiotów liturgicznych⁹⁴.

Beneficjum w Gwoździance około 1761 r. pozwalało na utrzymanie ks. Gabriela Krzyżowskiego, który jako gospodarz cerkwi pod wezw. św. Dymitra nie wykazywał zbytniego zaangażowania w zapewnienie odpowiedniego wystroju i wyposażenia domu Bożego. Liturgię sprawował, używając jednego z dwóch cynowych kielichów mszalnych, Eucharystii udzielał bez łyżeczki, nie podjął starań o uzupełnienie księgozbioru liturgicznego, a mimo to wizytator nie zgłosił poważniejszych zastrzeżeń pod jego adresem. Duszpasterz w Gwoździance mieszkał w starym, zrujnowanym domu, składającym się z izby białej, sieni, piekarni z komorą i gumna. Parochem pozostawał w kolejnych latach, w 1765 r. korzystał z dochodów wspólnie z zięciem Janem Bankowskim, który uprawiał grunt cerkiewny. W kolejnym dziesięcioleciu doszło do zmiany na urządzie parocha w Gwoździance – w 1767 r. parochia wakowała, a w 1775 r. powołanie duchowne realizował w tej podkarpackiej wiosce ks. Jan Turczmanowicz, zaprezentowany przez burgrabię krakowskiego Rychtela, a następnie instytuowany przez bpa A. Szeptyckiego. Prawdopodobnie nie należał do zbyt gorliwych gospodarzy cerkwi, ponieważ wizytator wykazał kilka braków w wyposażeniu świątyni. W 1780 r. jako gos-

⁹⁴ Tamże, sygn. 20 s. 14–15, 44–45; sygn. 21 s. 6, 30–31; sygn. 66 s. 111.

podarż cerkwi pod wezw. św. Kosmy i Damiana nie zrobił pozytywnego wrażenia na dziekanie dukielskim, ponieważ inwentarz przedmiotów liturgicznych świątyni był bardzo skromny; brakowało ikonostasu, antimensyonu na mensie ołtarza bocznego Przemienienia Pańskiego, parkanu wokół cmentarza, a prawdopodobnie również ewangeliarza⁹⁵.

Beneficjum w Jabłonicy Polskiej służyło ks. Bazylemu Paryłowskiemu (Paryłowiczowi), zaprezentowanemu przez starostę chełmińskiego Ignacego Załuskiego, a następnie wyświęconemu przez bpa O. Szumlańskiego. Paroch jabłonicki prowadził życie zgodne z nakazami cerkiewnymi, był *do chwały P. Boga skłonny*. Dbał o stan świątyni, wszystkie ołtarze zaopatrzył w antimensyony, posiadał komplet naczyń eucharystycznych, chociaż zapewne nie zdołał pozyskać naczyń do przechowywania olejów świętych. Równie gospodarną dłoń prezbitera dostrzegł wizytator dekanatu w wyglądzie domostwa plebańskiego, które obejmowało izbę białą z alkiem, sień, piekarnię i gumno ze stajniami, a zostało wzniesione od fundamentów przez ks. B. Paryłowskiego. Te zalety spowodowały powierzenie mu funkcji dziekana dukielskiego, którą sprawował już w 1765 r. Odpowiedzialnie traktował sprawy prawno-własnościowe, np. zabezpieczył przywileje dotyczące cerkwi w Bonarówce; zapewne po śmierci tamtejszego parocha. W 1765 r. dysponował prezentą oraz instytucją kanoniczną. Przy parochii mieszkał wówczas diak Stefan Raczyński, który uprawiał wydzielony kawałek gruntu cerkiewnego. W 1775 r. placówka duszpasterska wakowała, a w 1780 r. parochem w Jabłonicy Polskiej był ks. Teodor Paclawski, zaprezentowany przez Ignacego Załuskiego starostę chełmińskiego, a instytuowany przez bpa A. Szeptyckiego, czyli nie później niż w 1779 r. Jako gospodarz cerkwi pod wezw. św. Kosmy i Damiana nie zdołał zapobiec zniszczeniu świątyni, która chyliła się *do upadku wielkiego*, nie odnowił części księgozbioru, jednakże doprowadził do nabycia jednego felonionu (odpowiednika ornatu) z dobrego materiału o motywie złotych kwiatów. Był osobą o sporych kwalifikacjach umysłowych, bowiem co najmniej od 1783 r. piastował urząd dziekana dukielskiego. Korzystając z tej funkcji w 1786 r. występował w obronie oskarżonego parocha w Polanach ks. Grzegorza Myscowskiego (Myszkowskiego)⁹⁶.

⁹⁵ Tamże, sygn. 20 s. 29–30, 48–49; sygn. 21 s. 9, 38; sygn. 66 s. 112.

⁹⁶ Tamże, sygn. 20 s. 22–24, 31, 51; sygn. 21 s. 12, 40–41; sygn. 66 s. 114; sygn.

Użytkownikiem uposażenia parochii w Krasnej w schyłkowym okresie rządów bpa O. Szumlańskiego był ks. Andrzej Bankowski, oceniony przez wspólnotę jako człowiek żyjący w sposób godny. Pochodził z rodziny o tradycjach kapłańskich, m. in. parochami miejscowej cerkwi byli przed nim księża Bankowscy: Piotr (przed 1654 r.), jego syn Aleksy (około 1654 r.), bracia Andrzej i Teodor (około 1663 r.), a także Jan (około 1746 r.). Ks. A. Bankowski – paroch na przełomie lat 50. i 60. XVIII w. dysponował prawem do beneficjum w postaci prezenty Józefa lub Ignacego Dulskiego miecznika warszawskiego oraz instytucji władzy O. Szumlańskiego. Sprawdzał się także jako gospodarz cerkwi pod wezw. św. Michała, m. in. za jego czasów ufundowano jedną z chorągwi procesyjnych, księgozbiór obejmował księgi w dobrym stanie, w większości drukowane. Nie udało się jednak parochowi nabyć srebrnych lub cynowych naczyń na oleje święte, musiał się więc zadowolić mirmicami wykonanymi ze szkła. Podczas wizytacji dziekańskiej w 1765 r. wylegitymował się posiadaniem prezenty oraz instytucji kanonicznej, mógł się również pochwalić, iż obydwu synom zapewnił możliwość edukacji w *Krośnie w szkołach*. Najprawdopodobniej przed 1775 r. z części dochodów cerkiewnych korzystał diak Jan Bankowski, *człowiek bez żadnego głosu i czytać nawet dobrze nie umiejący, o wiele występków notowany*, dlatego dziedzic nakazał usunąć go z funkcji. Ponadto właściciel wsi uznał za stosowne ograniczenie monopolu gospodarowania majątkiem cerkiewnym przez duchownego i zażyczył sobie, by *gromada bractwo ustanowiła, bratczyków spomiędzy siebie i tutorów obarała, którzy by skarboną i skarbem cerkiewnym zawiadywali, cerkiewne potrzeby opatrywali, dochody i wydatki cerkiewne zapisywali i potem z nich coroczną o Bożym Narodzeniu czynili kalkulację*. Podczas wizytacji w 1775 r. urząd parocha pozostawał nie obsadzony, lecz prawdopodobnie prezentą kolatorską dysponował już Andrzej Orlecki, który w 1780 r. występował jako paroch w Krasnej, zaprezentowany przez Ignacego z Prus Dulskiego stolnika latyczowskiego, a instytuowany przez bpa A. Szeptyckiego. Kapłan ten zdołał wyposażyć świątynię w wiele przedmiotów potrzebnych dla sprawowania litur-

191 s. 72–73; Ks. Teodor Paclawski występował jako dziekan dukielski 5 października (starego stylu) 1783 r.; por. Tamże, sygn. 221 s. 45.

gii, chociaż najpewniej zabrakło antimensionu oraz kompletu obrusów dla ołtarza bocznego św. Jana Chrzciciela⁹⁷.

Dochody z beneficjum cerkwi pod wezw. św. Kosmy i Damiana w Krempnej w schyłkowym okresie rządów bpa O. Szumlańskiego zasilaty szkatułę ks. Michała Tylawskiego–Turkowskiego, zaprezentowanego przez hetmana wielkiego litewskiego i wojewodę wileńskiego Michała Kazimierza Antoniego księcia Radziwiłła i instytucjonowanego przez bpa A. Szeptyckiego. Po swoim poprzedniku na urzędzie parocha administrował świątynią o przeciętnym stanie wyposażenia. W 1765 r. dysponował prezentą, lecz bez instytucji kanonicznej. Utrzymywał w swoim domu teściową z jej dwoma synami: dziesięcioletnim i sześciolatkiem. Dziesięć lat później wylegitymował się prezentą, instytucją kanoniczną bpa A. Szeptyckiego oraz aprobatą. Jednakże jako gospodarz świątyni nie zapisał się chlubnie, ponieważ powierzona jego opiece cerkiew była w 1775 r. *stara, spróchniała*. W 1780 r. wizytator zauważył, że skromny inwentarz przedmiotów liturgicznych oraz innych elementów wyposażenia cerkiewnego nie wystawiał ks. M. Tylawskiemu–Turkiewiczowi chwalebnej oceny; ponadto 2 ołtarze boczne najprawdopodobniej nie miały antimensionów, a może i obrusów. Miejscowy prezbiter zainicjował wystawienie nowej dzwonnicy przy cerkwi⁹⁸.

Parochem w Mszanie, w schyłkowym okresie rządów bpa O. Szumlańskiego, był ks. Bazyl Stebnicki, zaprezentowany przez starostę lwowskiego Potockiego (prawdopodobnie przez Joachima Potockiego starostę generalnego lwowskiego w latach 1729–1754), a posiadający instytucję kanoniczną, nadaną dopiero przez bpa A. Szeptyckiego. Pochodził z rodziny szlacheckiej o tradycjach kapłańskich. Jeszcze za rządów władzy O. Szumlańskiego wybudował *de novo* cerkiew pod wezw. Zaśnięcia NMP. Dbał o wyposażenie świątyni w odpowiednie sprzęty liturgiczne, wśród których nie brakowało żadnego z niezbędnych przedmiotów sakralnych. Powierzenie mu wizytacji cerkwi dekanatu dukielskiego świadczyło o jego odpowiednich kompetencjach intelektualnych. Należał do gospodarnych księży, o czym świadczył wygląd jego domu. Mieszkał bowiem

⁹⁷ Tamże, sygn. 20 s. 24–25, 48–49; sygn. 21 s. 11, 35–36; sygn. 66 s. 112; AMBL KS sygn. 4 s. 27, 28, 155, 208–209, 212 (zapis nr 174 pkt 9, 11, 16).

⁹⁸ APP ABGK sygn. 20 s. 16–17, 42–43; sygn. 21 s. 1, 19–20; sygn. 66 s. 113.

w chałupie, składającej się z wielkiej izby białej, alkierza, komory, zagospodarowanego poddasza, sieni, izby, pomieszczenia piekarnianego z komorą, do której przylegała stajenka. Naprzeciwko znajdowało się *gumno w całości dobre*, boiska, przyczółek oraz *dostateczne* stajnie dla bydła. Ks. B. Stebnicki był parochem w Mszanie także w 1765 r. Wtedy to jako wdowiec dzielił się dochodami z matką (używającą połowy arealu ziemi cerkiewnej wraz z dwoma synami) oraz z bezzennym *popowiczem* (który za pozwoleniem parocha mieszkał razem z matką w budynkach parafialnych). W 1775 r. pomocą służył mu koadiutor ks. Jan Ławrowski. Obydwaj kapłani posiadali wówczas aprobaty, a jako gospodarze cerkwi wyróżniali się troską o powierzone sobie sprzęty liturgiczne i paramenty, które znajdowały się w wyposażeniu świątyni. W październiku 1783 r. ks. Jan Ławrowski występował jako paroch mszański, a także dziekan jaśliski, co świadczyło o jego kwalifikacjach przydatnych w piastowaniu odpowiedzialnego urzędu kościelnego. Z kolei w styczniu 1786 r. jako *ex-diekan* został niepochlebnie scharakteryzowany przez ówczesnego dziekana dukielskiego ks. Teodora Paclawskiego i określony jako kapłan, który niesłusznie i złośliwie zrobił donos na sędziwego parocha w Polanach ks. Grzegorza Myscowskiego (Myszkowskiego) w dukielskim urzędzie cyrkularnym za posiadanie podejrzonej gotówki⁹⁹.

Beneficjum w Myscovej służyło przede wszystkim utrzymaniu ks. Jana Haszczyzna (określonego również nazwiskiem Haszczawski). Prawo do korzystania z tych dochodów zabezpieczała mu prezenta dziedzica Ulińskiego i instytucja bpa H. Ustrzyckiego. Prywatnie był człowiekiem niebogatym, lecz potrafił dbać o powierzona sobie cerkiew pod wezw. św. Paraskewii, skoro świątynia nie popadła w ruinę, a niemal wszystkie niezbędne przedmioty kultowe znajdowały się w wyposażeniu domu Bożego. Paroch myscowski mieszkał w plebanii, którą tworzyły izba biała z komorą i zaadaptowanym poddaszem, sień, piekarnia, gumno, boisko, przyczółek oraz stajnie. Duszpasterstwo w Myscovej prowadził co najmniej od lat 60. XVIII w., a w 1765 r. wylegitymował się posiadaniem prezenty i instytucji kanonicznej, lecz oblat akt majątkowych z grodu bieckiego *wydać nie chciał*. Utrzymy-

⁹⁹ Tamże, sygn. 20 s. 1–2, 41–42; sygn. 21 s. 3–4; sygn. 66 s. 113; sygn. 191 s. 72–73; sygn. 221 s. 44. Ks. Jan Ławrowski występował jako dziekan dukielski 25 kwietnia (starego stylu) 1785 r.; por. Tamże, sygn. 221 s. 46.

wał dwóch *popowiczów* – Andrzeja Snitnickiego (który używał połowy gruntów cerkiewnych) oraz swego syna Grzegorza, który został opisany przez dziekana dukielskiego jako *ostatni hultaj [...] przez W[ielmożnego] Imć księdza oficjała odsądzony*. Zapewne w 1768 r. parafia nie miała własnego duszpasterza, a starania o nią podjął Andrzej Snitnicki, który w 1775 r. jako paroch posiadał instytucję kanoniczną i aprobatę. W 1780 r. nadal sprawował posługę parocha i wylegitymował się prezentą chorążyny koronnej księżnej Lubomirskiej i instytucją bpa A. Szeptyckiego. Był przeciętnym gospodarzem świątyni; z jednej strony dysponował wszystkimi niezbędnymi w cebrze przedmiotami, zmobilizował wiernych do wybudowania parkanu wokół cmentarza, z drugiej jednak strony nie podjął starań o ufundowanie ikonostasu¹⁰⁰.

Funkcje kapłańskie w Olchowcu za rządów bpa O. Szumlańskiego spełniał ks. Jan Paryłowski (używający także nazwisk Poryłowicz i Łukaczewski), zaprezentowany przez wojewodę wileńskiego Michała Kazimierza Antoniego księcia Radziwiłła i instytuowany przez bpa A. Szeptyckiego. Został opisany jako człowiek *we wszelkich obyczajach dobry, skromny, stateczny, do chwały Pana Boga skłonny*. Te zalety charakteru uwidoczniły się m. in. w petyzmie, z jakim paroch traktował cerkiew pod wezw. św. Mikołaja. Wizytator nie wspominał o obecności w inwentarzu takich przedmiotów, jak patena, gwiazda, łyżeczka do komunikowania, a mimo to miejscowy dom Boży jawił się jako zadbanej obiekt sakralny. Ks. J. Paryłowski–Łukaczewski swoim staraniem doprowadził do skasowania czynszu, odprowadzającego do skarboxy kolatorskiej z tytułu używania uposażenia ziemskiego. Plebania reprezentowała przeciętny model domu kapłańskiego, obejmowała izbę białą z alkierzem, sień, piekarnię z gumnem oraz stajnię i *boisko niezgorsze*. W 1765 r. używał beneficjum wspólnie z diakonem Teodorem Krasnosielskim, a w prowadzeniu własnego gospodarstwa domowego pomagała mu matka, której syn (brat parocha) został scharakteryzowany jako człowiek nieprzydatny w animacji życia duchowego. Po dziesięciu latach nadal prowadził duszpasterstwo w Olchowcu i najpewniej wywarł pozytywne wrażenie na wizytatorze – wszak w nowej cerkwi nie brakowało żadnego istotnego przed-

¹⁰⁰ Tamże, sygn. 20 s. 35–36, 47; sygn. 21 s. 4–5, 23–24; sygn. 66 s. 111; sygn. 74 s. 91–93.

miotu służącego celebrom. Podobnie w 1780 r. prowadził prace remontowe, m. in. doprowadził do odnowienia prezbiterium¹⁰¹.

Duszpasterstwem w Oparówce zajmował się ks. Stefan Bankowski, któremu prezentę wydał opat cystersów w Koprzywnicy o. Konarzewski. Miejscowy paroch – wyświęcony przez bpa O. Szumlańskiego – nie zasłużył się jako administrator, o czym świadczyć mógł zły stan cerkwi pod wezw. Narodzenia NMP, a także nie spełniające wymogów liturgicznych paramenty, np. cynowy kielich mszalny, szklane mirnice i zniszczone feloniony. Nie zdołał też uzupełnić ksiąg liturgicznych, które *pogorzały*. Dochodami z beneficjum dysponował samodzielnie, a przynajmniej w 1765 r. nie utrzymywał żadnego *popowicza*. Według wizytacji w 1775 r. zadbał m. in. o nabycie srebrnego pozłacanego kielicha mszalnego, ale były to zabiegi połowiczne, skoro nadal nie uzupełnił księgozbioru. Ponadto nie mógł pokazać wizytatorowi własnej instytucji kanonicznej, której potwierdzenie spłonęło podczas pożaru, nie posiadał także aprobaty. W 1780 r. cerkiew nie miała własnego parocha, a prezentowała wówczas opłakany stan; była *tak w ścianach, jako też i przynależnych potrzebach wielce niedostateczna*, brakowało w jej wnętrzu ikonostasu, dzwonnica nad babińcem była *bardzo słaba*. Może ta niekorzystna sytuacja obciążała poprzedniego prezbitera, a może była konsekwencją wielomiesięcznego braku gospodarza. W 1783 r. opiekę duszpasterską w Oparówce sprawował diakon Bazyl Boguski, zaprezentowany przez o. Skotnickiego, opata cystersów w Koprzywnicy¹⁰².

Cerkiew filialna w Ożennej nie miała własnego duszpasterza, a prezbiter grabski sporadycznie odprawiał msze w miejscowej świątyni pod wezw. św. Bazylego, która prezentowała dość dobry stan wyposażenia szczególnie w 1780 r. Świadczyło to o właściwej opiece nad świątynią ze strony mieszkańców Ożennej. Jesienią 1776 r. starania o objęcie beneficjum podjął 24-letni szlachcic Szymon de Nagy Nagowski, syn parocha w Grabie. Otrzymał wówczas prezentę od Franciszka księcia Lubomirskiego. Nie uzyskał święceń kapłańskich w kolejnych latach, lecz animował życie religijne miejscowych wiernych jako subdiakon i w ten sposób pomagał parochowi w 1783 r.¹⁰³

¹⁰¹ Tamże, sygn. 20 s. 11–12, 42; sygn. 21 s. 4, 22–23; sygn. 66 s. 113.

¹⁰² Tamże, sygn. 20 s. 28–29, 49–50; sygn. 21 s. 10, 33–34; sygn. 66 s. 112.

¹⁰³ Tamże, sygn. 20 s. 45; sygn. 21 s. 6–7, 29–30; sygn. 77 s. 58–63; sygn. 221 s. 42.

Użytkownikiem beneficjum w Polanach był ks. Grzegorz Myscowski (odnotowany również jako Myszcowski lub Myszkowski), człowiek *dobry, skromny, stateczny*. Wiódł nienaganne życie, przez parafian został *dobrze zalecony*. Prezentę uzyskał od chorążego koronnego Jerzego księcia Lubomirskiego, a instytucję kanoniczną od bpa O. Szumlańskiego. Starannie przechowywał przywileje, nadające uposażenie własnej parochii. Wyróżniał się troską o wyposażenie i stan cerkwi, natomiast ograniczał własne potrzeby bytowe. Mieszkał w starym budynku, obejmującym izbę białą z alkierzem, sień i piekarnię z komorą. Dlatego też starał się o wybudowanie nowej plebanii. Natomiast wzniesione z jego inicjatywy gumno oraz dwie stajnie były w dobrym stanie. Swoje zdolności organizacyjne realizował także w kolejnych latach, np. w 1775 r. doprowadził do zgromadzenia materiału na restaurację starej drewnianej świątyni pod wezw. św. Jana Chryzostoma. Wizytatorowi okazał instytucję kanoniczną, aprobatę oraz kompletne wyposażenie domu Bożego. Podczas wizytacji w 1780 r. finalizował poważną inwestycję – budowę murowanego prezbiterium; z tego też powodu wewnątrz cerkwi był *ikonostas staroświeckiej roboty rozebrany*. Prawdopodobnie zajmował się pszczelarstwem. Dnia 12 września 1785 r. został uwięziony w Dukli na podstawie (zapewne fałszywego) doniesienia, natomiast w styczniu 1786 r. został pochlebnie opisany przez dziekana dukielskiego, występującego w jego obronie: *Zabawiał on się dla osłodzenia prac gospodarskich i parochialnych oprawianiem ksiąg [...] i nieco reparacją zegarków, ale i to mało kiedy, bo ani zegarmistrzem, ani ślusarzem nie był doskonałym, do czego też i wiek sędziwy czynił go niesposobnym. Miał był u siebie coś tyńfów starych [...], z których dał był wota wylać przed obraz Matki Boskiej do cerkwi chyrowskiej, z drugich zaś zamienionych na srebro dał kielich zrobić*¹⁰⁴.

Paroch w Radocynie ks. Ignacy Myscowski (Myszcowski) był pozytywnie oceniany przez parafian jako kapłan *we wszystkich postępkach roztropny, skromny, do chwały Pana Boga skłonny*. Został zaprezentowany przez Jerzego księcia Lubomirskiego chorążego koronnego i instytuowany przez bpa O. Szumlańskiego. Po objęciu parafii przystąpił do prac remontowych w cerkwi pod wezw. św. Kosmy i Damiana; m. in. zainicjował montowanie nowego ikonostasu i zamówił

¹⁰⁴ Tamże, sygn. 20 s. 34–35; sygn. 21 s. 4, 18–19; sygn. 66 s. 110; sygn. 191 s. 72–73.

ikony namiestne oraz grupę Deesis. Prawdopodobnie nie dysponował łyżeczką do komunikowania oraz pojemnikami na oleje święte, jednakże te braki nie przekreślały jego charakterystyki jako gospodarnego animatora życia religijnego. Posługę duchowną w Radocynie spełniał przynajmniej od lat 60. XVIII stulecia, a w 1765 r. wylegitymował się przed dziekanem dukielskim prezentą i instytucją kanoniczną. W tym roku samodzielnie korzystał z dochodów parochialnych, ponieważ nie utrzymywał żadnego serwitora cerkiewnego. Dziesięć lat później kapłanowi kontrolującemu stan dekanatu przedstawił dokument, potwierdzający instytucję kanoniczną oraz aprobatę. W 1780 r. dysponował wszystkimi koniecznymi dla sprawowania liturgii przedmiotami¹⁰⁵.

Beneficjentem w Rostajnem za rządów bpa O. Szumlańskiego był ks. Bazyli Senczakowicz, prezentowany przez Jerzego księcia Lubomirskiego, chorążego koronnego i jego małżonkę, a wyświęcony i instytuowany przez bpa O. Szumlańskiego. Prowadził życie nienaganne. Najpewniej jako opiekun miejsca kultu dobrze wypełniał swoje powinności; zadbał np. o wyposażenie cerkwi pod wezw. św. Kosmy i Damiana w mosiężne naczynia na oleje święte, które jednak nie spełniały wymogów synodu prowincjonalnego z 1720 r. Nie przywiązywał znaczenia do własnych warunków życiowych, skoro jego domostwo zostało opisane jako *wielce podle, to jest jedna tylko piekarnia, komora i gumno także*. W 1765 r. mieszkał razem z matką i bratem Stefanem, który spełniał posługę diaka. Swoje duchowne powołanie pełnił także w 1775 r.; wylegitymował się wówczas instytucją kanoniczną oraz aprobatą, nie miał żadnych problemów z wystrojem cerkwi, przeciwnie – udało mu się doprowadzić do odnowienia części świątyni. W 1780 r. zaczął budowę nowego parkanu wokół cmentarza¹⁰⁶.

Uposażenie parochii rzepnickiej było podstawą utrzymania, a zarazem pracy duszpasterskiej ks. Daniela Stebnickiego, zaprezentowanego przez kasztelana Karola Pełkę, a wyświęconego przez bpa O. Szumlańskiego. Prezbiter ten był prawdopodobnie bezpośrednim następcą ks. Józefa Bankowskiego, dziekana dukielskiego. Według ks. B. Stebnickiego, wiódł życie bez ekscesów natury etycznej, był *we wszelkich obyczajach skromny, do chwały Pana Boga skłonny*. Jako

¹⁰⁵ Tamże, sygn. 20 s. 20–21, 45; sygn. 21 s. 7, 28–29; sygn. 66 s. 113.

¹⁰⁶ Tamże, sygn. 20 s. 12–13, 46; sygn. 21 s. 7, 27–28; sygn. 66 s. 114.

gospodarz cerkwi pod wezw. św. Paraskewii zabezpieczył niezbędne dla celebry sprzęty, chociaż wizytator nie odnotował w protokole m. in. antimensionów na mensach ołtarzowych i ksiąg liturgicznych. Prezbiter w Rzepniku zajmował budynek, na który składały się: izba biała z alkierzem, sień, piekarnia, gumno, przyczołek, 3 stajnie oraz boisko. Odmienne wrażenia, dotyczące parocha rzepnickiego odniósł dziekan dukielski w 1765 r.; spotkał się wówczas z uporem ks. D. Stebnickiego, który nie dopuścił wizytatora do opisanego beneficjum. W roku 1775 parochem w Rzepniku był ks. Bazyl Paryłowski, niedawno instytuowany. Nie miał poważnych kłopotów ze stanem wyposażenia wnętrza domu Bożego poza złą puszką blaszaną. Natomiast istotnym problemem pozostawał dla niego budynek cerkiewny, który groził ruiną i wymagał renowacji. Ks. B. Paryłowski pełnił również funkcję dziekana dukielskiego, co wymagało odpowiednich kwalifikacji moralnych i intelektualnych. W 1780 r. sam przyznał, iż powierzona jego opiece cerkiew w Rzepniku była *w ścianach bardzo słaba i podła*, ponadto najprawdopodobniej na mensie ołtarza bocznego św. Anny zabrakło antimensionu, jednakże poza tymi brakami stan świątyni prezentował się dość korzystnie¹⁰⁷.

Dochody cerkiewne w Świątkowej Małej służyły ks. Teodorowi Frynckiewiczowi, gospodarzowi miejscowej cerkwi pod wezw. św. Michała. Prezentował go Jerzy książę Lubomirski chorąży koronny, a instytuował bp O. Szumlański. Wiódł życie pobożne i skromne. Wykazywał dbałość o dom Boży; w okresie prowadzenia przez niego duszpasterstwa w wyposażeniu świątyni znalazły się m. in. dwa cynowe naczynia na oleje święte, półmisek antydorowy sporządzony także z cyny, a także dwie nowe chorągwie procesyjne; z grupy niezbędnych sprzętów liturgicznych brakowało m. in. łyżeczki do podawania Eucharystii, ponadto sam obiekt sakralny wymagał wzbogacenia wystroju wnętrza. W 1765 r. ks. T. Frynckiewicz miał dwóch synów, którzy pobierali nauki, natomiast *popowicza na gruncie osiadłego* wówczas nie było. W 1780 r. nadal pełnił funkcje kapłańskie z wielkim zaangażowaniem, doprowadził m. in. do renowacji prezbiterium i budowy parkanu wokół cmentarza, nabył także księgę katechizmową *Chleb duchowny*¹⁰⁸.

¹⁰⁷ Tamże, sygn. 20 s. 32, 50; sygn. 21 s. 11, 38–39; sygn. 66 s. 112.

¹⁰⁸ Tamże, sygn. 20 s. 15–16, 39; sygn. 21 s. 5–6, 26–27.

Paroch w Trzcianie w latach 60. XVIII w. – ks. Teodor Aleksiewicz został zaprezentowany przez Jerzego Augusta Wandalina Mniszcha marszałka nadwornego koronnego. Prezbiter ów *we wszystkim skromny* – starał się korzystać z dochodów cerkiewnych rozsądnie. Swoistym probierzem jego zaradności mógł być brak kategoriycznych zastrzeżeń ks. B. Stebnickiego odnośnie do stanu i wyposażenia cerkwi pod wezw. Narodzenia NMP, która nie miała *żadnej fundacji i najmniejszej prowizji dla potrzeb swoich*. Miejscowemu duszpasterzowi nie udało się sprawić nowych chorągwi procesyjnych, łyżeczki do podawania komunii, ani pozyskać srebrnych lub cynowych pojemników na oleje święte oraz antimensionu na jeden z trzech ołtarzy. Jednakże prebstwo ołtarza głównego zaopatrzył w antimension, poświęcony przez ówczesnego władkę. A zatem jako gospodarz starał się w miarę swoich możliwości zapewnić jak najlepszy wizerunek świątyni. Nie mógł pozwolić sobie na utrzymywanie służby cerkiewnej, a przynajmniej w 1765 r. tylko sam korzystał z beneficjum. Jego sumienność mogły potwierdzić starania o uzupełnienie braków w wyposażeniu cerkwi, skoro w 1775 r. dysponował już wszystkimi przedmiotami niezbędnymi do liturgii. Nie mógł jednak wówczas wylegitymować się posiadaniem dokumentu instytucji kanonicznej. Podczas wizytacji w 1780 r. okazało się, iż aktu tego doczekał się od bpa A. Szeptyckiego, nie wcześniej niż przed 1767 r. Prawdopodobnie w 1780 r. starał się o zamówienie ikonostasu, mógł pochwalić się także posiadaniem nieczęsto występującego w sąsiednich parafiach sprzętu, tj. srebrnej pozłacanej monstrancji. Nie udało się mu pozyskać antimensionu na *ołtarzyk s[więtego] Mikołaja w ornamencie laickim odmalowany*, który jednak posiadał trzy obrusy. Zmarł 5 sierpnia 1781 r.¹⁰⁹

Parochianie w Tylawie za czasów bpa O. Szumlańskiego korzystali z posługi udzielanej przez dwóch księży Mikołaja i Jana Turkowskich. Pierwszy z nich przyjął święcenia prezbiteratu 30 maja 1737 r. w Walawie z rąk bpa H. Ustrzyckiego. Obydwaj duchowni zostali scharakteryzowani lakonicznie – *we wszystkim skromni, pobożni i przykładni*. Odnaczyli się jako dobrzy gospodarze, dbali o wygląd zewnętrzny oraz wyposażenie wnętrza świątyni pod wezw. NMP, m. in. dzięki ich zapobiegliwości wszystkie ołtarze cerkwi były należycie

¹⁰⁹ Tamże, sygn. 20 s. 8–9, 48; sygn. 21 s. 8, 14; sygn. 66 s. 114; sygn. 221 s. 44.

wadził samodzielnie ks. A. Dwernicki. Wizytator nie miał podstaw do czynienia mu zarzutów, ponieważ obiekt sakralny był kompletnie wyposażony¹¹².

Paroch w Żydowskim za rządów bpa O. Szumlańskiego, ks. Jakub Konstantynowicz był człowiekiem skromnym. Uzyskał prezentę od chorążyny koronnej księżnej Lubomirskiej oraz instytucję kanoniczną od bpa O. Szumlańskiego. Nie należał do wybitniejszych administratorów; powierzona jego opiece cerkiew pod wezw. Wniebowstąpienia Pańskiego posiadała wprawdzie większość niezbędnych utensyliów, lecz naczynia na oleje święte były ze szkła, co naruszało przepisy cerkiewne. Podczas wizytacji w 1765 r. okazał dziekanowi dukielskiemu prezentę oraz instytucję kanoniczną. Cierpiał wówczas na chorobę uszu, a w prowadzeniu duszpasterstwa i domu pomagał mu Teodor, który przygotowywał się do stanu duchownego. Z trzeciej części uposażenia ziemskiego korzystał diak – zięć ks. J. Konstantynowicza. W 1767 r. byli tam dwaj księża – paroch J. Konstantynowicz oraz koadiutor Teodor Konstantynowicz, posiadający prezentę księżnej Lubomirskiej, chorążyny koronnej, instytucję bpa A. Szepetyckiego oraz aprobatę. Pozyskanie nowego prezbitera nie pociągnęło za sobą poprawy stanu świątyni, która została opisana jako *drewniana, stara i słaba*. Wizytator nie zgłaszał krytyki odnośnie do wyposażenia w przedmioty, wykorzystywane podczas sprawowania liturgii. W 1780 r. samodzielnie zarządzał parochią ks. T. Konstantynowicz, a stan powierzonej jego trosce świątyni nie wykazywał poważnych braków, kapłan ten posiadał nawet przedmioty spoza podstawowego kanonu sprzętów cerkiewnych, np. lampę blaszaną¹¹³.

4 Relacje duchownych ze środowiskiem w sprawach beneficjów

a. Uwagi ogólne

Użytkowanie beneficjów wymagało, by duchowny uzyskał od kolatora i ordynariusza prawną podstawę do korzystania z majątku cerkiewnego, a potem systematycznie egzekwował należności od miejs-

¹¹² Tamże, sygn. 20 s. 5–6, 39; sygn. 21 s. 2, 15; sygn. 66 s. 113; sygn. 220 s. 62, 81.

¹¹³ Tamże, sygn. 20 s. 18–19, 43–44; sygn. 21 s. 6, 20–21; sygn. 66 s. 111.

cowej ludności; zobowiązywało go też do chronienia integralności i nietykalności beneficjum przed działaniami osób, dążących do uszczuplenia praw majątkowych Cerkwi.

Bardzo często pierwszy typ stosunków układał się harmonijnie. Kolatorzy nie widzieli zagrożenia dla własnej pozycji ekonomicznej w wydaniu kandydatom do objęcia parochii prezenty, a władyka zgodnie z prawem wydawał neoprezbiterowi instytucję kanoniczną. Realizacja tych praw teoretycznie nie stwarzała trudności, ponieważ w latach 50. XVIII w. wszystkie beneficja w dekanacie dukielskim legitymowały się faktycznym zwolnieniem z obowiązku płacenia czynszu kolatorom. Ponadto właściciele wsi niejednokrotnie udzielali parochom dodatkowych przywilejów ekonomicznych, np. prawa do prywatnej produkcji alkoholu, do bezpłatnego korzystania z dworskich lasów, łąk, pastwisk i młynów. Ponadto wierni obrządku unickiego na ogół starali się sumiennie regulować swoje powinności względem własnych duszpasterzy¹¹⁴.

Natomiast stosunki związane z zachowaniem nienaruszalności dóbr cerkiewnych stwarzały poważne problemy przede wszystkim dla strony cerkiewnej. Najczęściej jej przeciwnikami bywali poddani dworu nielegalnie uprawiający część gruntu świątynnego (zazwyczaj dotychczasowe nieużytki), a także sami kolatorzy lub ich przedstawiciele, pod których opiekę uciekali się owi poddani. Do rzadkości nie należały również konflikty parochów z wiernymi obrządku łańciskiego, mieszkającymi na parcelach ruskich, a odmawiającymi uiszczenia im należności. Niejednokrotnie bywały one zarzewiem sporów majątkowych z plebanami pobliskich parafii rzymskokatolickich. Duszpasterze unicy rządziej występowali z pretensjami wobec arendarzy żydowskich, a zupełnie wyjątkowo skarżyli się na skromną partycypację własnych parafian w utrzymaniu cerkwi¹¹⁵.

Statuty synodalne gwarantowały obronę prawną poszkodowanym beneficjentom, natomiast osobom naruszającym nienaruszalność majątków cerkiewnych przypominały, iż zabór dóbr materialnych Cerkwi należał do rezerwatów biskupich, czyli grzechów ciężkich, któ-

¹¹⁴ W. K o ł b u k, *dz. cyt.*, s. 52; J. P ó ł ć w i a r t e k, *dz. cyt.*, s. 97; W. S o ł t y s, *dz. cyt.*, s. 226.

¹¹⁵ J. P ó ł ć w i a r t e k, *dz. cyt.*, s. 95.

rych rozgrzeszenie zastrzeżone zostało wyłącznie władcyce lub duchownemu posiadającemu upoważnienie ordynariusza ¹¹⁶.

b. Opis

Ks. Andrzej Barwiński, paroch w Barwinku nie zgłaszał pretensji pod adresem kolatorów w okresie rządów bpa O. Szumlańskiego. Dysponował wówczas prezentą sygnowaną przez Wojciecha Męcinińskiego starostę wieluńskiego. Bez uszczerbku własnego beneficjum pobierał świadczenia od około 25 gospodarzy, osadzonych na pięciu łanach, nie doznawał również żadnych przykrości od księdza łacińskiego. Ponadto o dobrych relacjach pomiędzy księdzem a wiernymi mogło pośrednio świadczyć ufundowanie przez chłopą Wanata *cymborium* [sic!] *dobrej snycerskiej roboty ad conservandum* [...] *Sanctissimum Sacramentum*. Z kolei podczas wizytacji w 1765 r. paroch nadal nie mógł wylegitymować się dokumentami, które uprawniałyby go do używania beneficjum poza wspomnianą prezentą, musiał zatem poprzestać na obietnicy starosty wieluńskiego, który *deklarował* [...] *dać i prawo*, a więc formalny przywilej ¹¹⁷.

Paroch w Bliziance w okresie rządów bpa O. Szumlańskiego pełnił obowiązki duszpasterskie dzięki prezencji właścicieli większej części wsi Zaklików. Ówczesny prezbiter unicki dysponował przywilejami wydanymi przez tych kolatorów oraz ich poprzedników Machowskich. Sam nie skarżył się na dziedziców. Natomiast zgłaszał pretensje pod adresem księdza łacińskiego z Niebylca; za swoją krzywdę uznawał to, że kapłan rytu rzymskiego błogosławił małżeństwa i grzebał katolików łacińskich, mieszkających na ruskich rolach oraz że pobierał świadczenia *od Rusnaków*. Podobne problemy miał z mieszkańcami ról ruskich (tj. 22,5 roli). Zdecydowana większość włościan (około 20 gospodarzy unitów) regulowała bez zastrzeżeń dziesięcinę i świadczenia w naturze, natomiast sześciu gospodarzy obrządku łacińskiego nie chciało składać ani dziesięciny, ani chlebów. Wprawdzie mało prawdopodobne było nakłonienie katolików rzymskich do wywiązywania się z obowiązków, jednakże w 1765 r. unicki duszpa-

¹¹⁶ S. N a b y w a n i e c, *Diecezja przemyska* s. 204, *Три синоди*, s. 127, 140; I. W i n n i c k i, dz. cyt., s. 49, 54.

¹¹⁷ APP ABGK sygn. 20 s. 7–8, 40.

sterz nie zgłosił zastrzeżeń w tej dziedzinie. Dziekan dukielski odnotował w 1767 r., iż ks. *Jan Papużyński pleban niebylecki, nie mając żadnej decyzji od żadnego sądu, [...] zebrał sobie ludzi i napadłszy za granice na grunt ruskiej plebanii, chałupę z poddanym zburzył, teraz na wiosnę zboże poprzeczywał, lecz w[ielmożny] imć pan Zaklika kolator teraz jego zboże kazał poddanym zgubić*. Natomiast w 1780 r. miejscowy paroch wyznał dziekanowi dukielskiemu, iż wierni nie wywiązywali się z dawnego wymiaru świadczeń w naturze, *bo dwór zakazał* ¹¹⁸.

Beneficjum w Bonarówce za rządów bpa O. Szumlańskiego nie było zagrożone. Wizytator stwierdził, iż administrujący miejscową parochią ks. Bazyli Paryłowski z Jabłonicy Polskiej zabezpieczył *prawo erekcjonalne*, aby nie uległo zgubieniu, odnotował także, że kapłan nie miał problemów z odbieraniem dziesięciny od około 60. gospodarzy z 37. ról gromadzkich. Również żadnych kłopotów natury majątkowej nie miał paroch ks. Andrzej Olszański w 1765 r. Natomiast dziekan dukielski w 1780 r. stwierdził, że jedną rolę gromadzką *odebrali do dworu*, co uszczupliło wpływy mesznego, regulowane przez użytkowników gruntów chłopskich ¹¹⁹.

Wieś Chyrowa znajdowała się w dobrach Heleny Morsztynowej, wojewodziny inflackiej. Miejscowy duszpasterz dysponował dokumentem, upoważniającym do korzystania z ziemi cerkiewnej. Około 90 gospodarzy osadzonych na 22 rolach regulowało swoje należności bez zarzutu. Nie doznawał krzywd z tytułu użytkowania beneficjum w 1765 r., ani w 1775 r., skoro wizytator stwierdził *gruntu alias popostwa jest lan bez awulsji* ¹²⁰.

Parochia w Ciechani nie była zagrożona. Miejscowi sołtysi w pierwszej połowie XVIII w. zezwolili parochowi na *wyrobienie laz* na gruncie sołeckim w zamian za rezygnację z połowy wymiaru dziesięciny. Kolatorzy, książęta Lubomirscy nie zgłaszali roszczeń ekonomicznych, a wszyscy parafianie (około 32 gospodarzy z szesnastu ról) sumiennie przekazywali dziesięcinę. Okolicznością, która mogła stwa-

¹¹⁸ Tamże, sygn. 20 s. 26–27, 49; sygn. 21 s. 34; sygn. 66 s. 111; sygn. 73 s. 134–135; *Studia nad dziejami Strzyżowa i okolic*, red. S. C y n a r s k i, Rzeszów 1980 s. 203, przyp. 22 i s. 220, tab. 4.

¹¹⁹ APP ABGK sygn. 20 s. 31, 49; sygn. 21 s. 37.

¹²⁰ Tamże, sygn. 20 s. 10–11, 47–48; sygn. 21 s. 2.

rzać sytuacje konfliktowe był brak dokumentów *na toż popostwo*, stwierdzony w 1765 r.¹²¹

Unicki duszpasterz w Czarnorzekach nie skarżył się na stosunki z kolatorem Rochem Michałem Jabłonowskim kasztelanem wiślickim i starostą bulkowskim. Dobrze układały się też jego relacje z plebanem łańskim w Korczynie. Dziesięcinę pobierał od około 40 gospodarzy, tj. zarówno od osadników z 21 ról ruskich, jak i od kmieci z trzech ról polskich. Nie zgłosił problemów odnośnie do korzystania z dochodów beneficjum także podczas wizytacji w 1765 r.¹²²

Poważne problemy z obroną nietykalności beneficjum miał duszpasterz w Desznicy; w okresie rządów władzy O. Szumlańskiego dysponował już tylko połową roli, ponieważ *reszta ab antiquo zagorzala* [sic!] *przez złych, niedbałych kapłanów*. Wprawdzie powinien był starać się o zwrot tej straty, lecz *wielce podły, słaby, ubogi żadnym sposobem* nie mógł tego dokonać, choć wizytator sugerował mu jako *najłatwiejszy sposób* (lecz niezgodny z prawem cerkiewnym) obłożenie interdyktem użytkowników dawnej włości cerkiewnej. Formalnie ks. Piotr Czajkowski nie miał podstaw dla oskarżenia o zabór ziemi cerkiewnej właściciela wsi, czyli księcia Radziwiłła. Pozytywne dla parocha było to, iż nie doświadczał *żadnej krzywdy od księdza polskiego* i pobierał dziesięcinę oraz daninę chlebów od wszystkich gospodarzy z 30 ról. Sprawa zaboru ziemi cerkiewnej przez poddanych dworu nie została rozwiązana jeszcze w 1765 r., bo wówczas wizytator napiętnował postępowanie dwóch uzurpatorów trzeciej części gruntu cerkiewnego – Stefana Nestera i Iwana Fedorowa, którzy *zabiegłszy do dworu, udali się w protekcję i wpisali do czynszu*, a z zajętej przez siebie ziemi odprowadzali właścicielom wsi 20 złp rocznie. Beneficjant w 1766 r. pobierał bez oporu dziesięcinę z Desznicy (z 20 ról po dwie mace żmigrodzkie owsa), z Jaworza (po dwie mace owsa z zagród uprawianych i po jednej macy z zagród pustych), natomiast nie udało się mu obronić własnych parafian w Brzezowej i Skalniku przed świadczeniem mesznego *księdzu polskiemu*. Również w 1767 r. skarżył się na postępowanie ks. Bartłomieja Pietruszyńskiego łań-

¹²¹ Tamże, sygn. 20 s. 19–20, 44; sygn. 73 s. 52.

¹²² Tamże, sygn. 20 s. 22, 50–51. Ks. B. Stebnicki podkreślił, iż wszyscy gospodarze (unicy i katolicy obrządku łańskiego), mieszkający nie tylko na ruskich rolach, ale i na polskich parcelach *sami przez siebie* przekazywali dziesięcinę parochowi obrządku unickiego.

skiego plebana w Samokłęskach, który od unitów w Brzezowej i Skalniku pobierał za zgodą dworu 36 talarów bitych. W 1780 r. cerkiewną *ćwierć łańową* nadal użytkowali nieprawnie *chłopi z popowiczów pochodzący* i płacący czynsz do dworu¹²³.

Sprawy ekonomiczne cerkwi w Długiem za rządów bpa O. Szumlańskiego układały się pomyślnie. Parafianie (około 20 gospodarzy z dwunastu ról) uiszczali dziesięcinę. Ten komfort w korzystaniu z dochodów cerkiewnych nie został zakłócony również w 1765 r., a mimo to ksiądz nie był zadowolony. Domagał się zamiany dotychczasowej roli parochialnej na grunt w sąsiedztwie cerkwi, uzyskał nawet aprobatę swych planów u księżnej Lubomirskiej, która przygotowała własnego zarządcę do tej operacji. Jednakże użytkownicy gruntów w okolicy świątyni nie zgodzili się na niekorzystną dla nich zamianę. Inną troską kapłana mógł być brak przywilejów dotyczących gruntu cerkiewnego¹²⁴.

Dysponent beneficjum grabskiego około 1761 r. mógł spokojnie korzystać z przywilejów ekonomicznych. Dziesięcinę bez sprzeciwu uiszczало mu 44 gospodarzy mieszkających na 24 rolach. Natomiast sołtysi ze swoich czterech łańów regulowali tylko część należności; twierdząc, że część użytkowników ich ziemi należy do łańskiej parafii w Besku. Wizytacja w 1765 r. ujawniła kolejne uszczerbki dochodów parocha, który używał tylko kawałka ćwierci poświętej od strony wsi. Resztę majątku ziemskiego przejęli chłopci, *dając rację, że to sobie wykopali* i nie chcieli z niej ustąpić. Mogli wykorzystywać okoliczności, ponieważ unicki kapłan nie dysponował żadnym aktem prawnym na beneficjum¹²⁵.

Paroch w Gwoździance uzyskiwał zdecydowaną większość należnych mu świadczeń; wszyscy gospodarze z jedenastu ról gromadzkich oddawali dziesięcinę i daninę chlebową, a sześciu zagrodników unitów odrabiało po jednym dniu na polu parocha. Nie mógł jedynie wyegzekwować tego ostatniego świadczenia od jedenastu zagrodników obrządku łańskiego, którzy mieszkali na parcelach ruskich. Może ten stan uległ zmianie, skoro podczas wizytacji w 1765 r. ks. Gabriel Krzyżowski nie wystąpił z pretensjami majątkowymi. Dwa lata

¹²³ Tamże, sygn. 20 s. 33–34, 46–47; sygn. 21 s. 32; sygn. 66 s. 110; sygn. 72 s. 163–164.

¹²⁴ Tamże, sygn. 20 s. 17–18, 45–46.

¹²⁵ Tamże, sygn. 20 s. 14–15, 44–45.

później wakująca wówczas plebania doznała krzywdy ze strony ks. Jana Papużyńskiego, łańcińskiego plebana niebyleckiego, który zmusił jedenastu ludzi na gruntach ruskich osiadłych, ażeby jemu płacili z tych gruntów, a ruskiemu kapłanowi, aby nic powinności podług erekcji funduszu nie odbywali. Natomiast w 1780 r. kolejny duszpasterz nie otrzymywał daniny chlebowej, którą wcześniej odbierał¹²⁶.

Prawo prezenty kapłana w Jabłonicy Polskiej za czasów bpa O. Szumlańskiego należało do Ignacego Załuskiego starosty chełmińskiego, właściciela dóbr jasiennickich. Ówczesny prezbiter ks. Bazyli Paryłowski (Paryłowicz), zaprezentowany właśnie przez tego kolatora, miał poważne problemy ekonomiczne. Jego beneficjum zostało uszczuplone o *ogród odgradzony, nie wiedzieć kiedy, jak dawno i jakim sposobem od popostwa oderwany i chłopu nadany*; także o pastwisko, zajęte przez dwór już za czasów proboszczowania ks. B. Paryłowskiego. Chciał on ubiegać się o zwrot tegoż pastwiska *wszystkimi siłami*, ale z powodu biedy nie mógł wnieść sprawy do sądu. Trudności potęgował fakt zaginięcia dokumentów, w których Seweryn Boner starosta rabsztyński około 1537 r. uposażył miejscową cerkiew. Niestety potwierdzenie tej pierwotnej fundacji – dokonane przez Piotra Firleja wojewodzica lubelskiego i kasztelana kamienieckiego w 1650 r., a oblatowane w grodzie sanockim w 1726 r. – nie zawierało ani insertu przywileju S. Bonera, ani opisu poszczególnych gruntów z natury, co było najistotniejsze z powodu znacznego rozdrobnienia ziemi cerkiewnej w Jabłonicy Polskiej. Ponadto ksiądz unicki nie mógł wyegzekwować przysługujących mu świadczeń; według prawa, powinien był otrzymywać pewne *drobiazgi* zastrzeżone w przywileju P. Firleja oraz dziesięcinę od około 20. gospodarzy z szesnastu ról w Jabłonicy Polskiej oraz od ośmiu osadników z tyluż ról ruskich w Malinówce. Jednakże tylko część mieszkańców tych ról ruskich wywiązywała się ze swoich zobowiązań; nie mieli zamiaru regulować dziesięciny katolicy obrządku łańcińskiego mieszkający na rolach ruskich, a więc trzej gospodarze i większość chałupników w Jabłonicy Polskiej oraz dwaj gospodarze w Malinówce. Żadnych przeszkód nie czynił parochowi pleban rzymskokatolicki w Komborni. Protokół wizytacji cerkwi jabłonickiej w 1765 r. nie poruszał kwestii spornych dotyczących beneficjum, jednakże dziekan dukielski w 1780 r. pisał, iż *gruntu poświę-*

¹²⁶ Tamże, sygn. 20 s. 29–30, 48–49; sygn. 21 s. 38; sygn. 66 s. 112.

nego rola [...] więcej niżeli na sześciu miejscach rozrzucona i niby z gruntami chłopskimi dukt mająca, atoli we dwóch miejscach z one-mi do granicy znacznie nie dochodzi, skąd podług naturalnego prawa jasnie się pokazuje wielki gruntu poświętnego uszczerbek. Ponadto miejscowy prezbiter ks. Teodor Paclawski nie zdołał uzyskać odszkodowania za utratę dochodów z dawnych ról ruskich, ówczesnie zagospodarowanych przez katolików obrządku łańcińskiego. Doświadczał krzywd także od własnych parafian, którzy uiszczali tylko część mesznego i innych powinności w naturze¹²⁷.

Relacje ks. Andrzeja Bankowskiego parocha w Krasnej z plebanem łańcińskim w Lutczy oraz z dziedzicem wsi Ignacym z Prus Dulskim miecznikiem warszawskim, późniejszym łowczym podolskim i stolnikiem łyczowskim układały się harmonijnie w okresie administrowania eparchią przez bpa O. Szumlańskiego. Miejscowi parafianie unicy (tj. ok. 100 gospodarzy na 32,5 roli) również nie czynili problemów w pobieraniu dziesięciny przez swojego duszpasterza. Paroch nie zgłosił wizytatorowi dekanatu żadnych zastrzeżeń majątkowych także w 1765 r. Natomiast 10 lat później, gdy urząd parochialny wakował, parafianie zeznali, iż dziedzic darowaną poprzednio parcelę przejął ponownie na własność i rozkazał postawić na niej chałupę, a więc dokonał osadzenia swojego poddanego na tej działce. Nie była to jedyna zmiana, dokonana w 1775 r. przez właściciela wsi; przykazał on także, aby włościanie powołali bractwo, które kontrolowałoby finanse cerkiewne, a także aby – po usunięciu niekompetentnego diaka – zakupili jego dotychczasową chałupę i przeznaczili ją na szkołę. Najprawdopodobniej zmian tych nie zrealizowano w nowej sytuacji, którą przyniosło przejście Krasnej w 1777 r. przez sukcesora fortuny Firlejowskiej Rocha Michała Jabłonowskiego kasztelana wiślickiego. Wprawdzie stosunki pomiędzy cerkwią a dworem nie były serdeczne, jednakże właściciel osady nie odmówił parochowi prawa do pobrania *drzewa, ale nie młodocianego, lecz starego, zdrowego, jodłowego* na budowę plebanii i ogrodzenie gospodarstwa¹²⁸.

Rządca parochii w Krempej pobierał bez przeszkód dziesięcinę od wiernych, tj. od około 30 gospodarzy, mieszkających na 10 rolach

¹²⁷ Tamże, sygn. 20 s. 22–24, 51; sygn. 21 s. 41.

¹²⁸ Tamże, sygn. 20 s. 24–25, 48–49; sygn. 21 s. 11; AMBL KS sygn. 4 s. 206, 208–209, 212 (zapis nr 176, pkt 5, 6, 9, 11, 16); W. S o ł t y s, *dz. cyt.*, s. 217.

gromadzkich i łanie sołeckim. Jednakże jego sytuacja majątkowa nie była zbyt komfortowa, o ile bowiem jeszcze za rządów władcy O. Szumlańskiego nie doświadczał żadnych restrykcji ze strony kolatora (księcia Radziwiłła), o tyle w 1765 r. rozgorzał spór z dworem o półłanek, którego używali poddani pańscy, a który paroch traktował jako część beneficjum. Powodem konfliktu stał się opór owych chłopów w regulowaniu mesznego, jednakże kwestia ta okazała się poważniejsza, ponieważ użytkownicy *zaparli się, iż to nigdy nie było popostwa*. Wówczas księżę Radziwiłł zażądał, *aby pokazać dokumenty* i zapowiedział, iż jeśli sporne ćwierci stanowiły ziemię cerkiewną, to zostaną zwrócone księdzu. Dokumentów jednak nie odnaleziono, a więc kolator postanowił *uczynić indagację, że się pokaże z ludzi, iż to było popostwo*. Według relacji wizytatora dekanatu, zarządca majątku nakazał wówczas mieszkańcom wsi, by zeznali, *iż nigdy ani słychali o tym, żeby to było popostwo*. Dlatego właściciel osady mógł jedynie tymczasowo nadać księdzu łaz i nakazać, *aby się o dokumenty starał*. Takie rozwiązanie nie zadowalało oczywiście strony cerkiewnej, a zatem podczas wizyty ks. oficjała – osoby zeznające wcześniej przed zarządcą dóbr – zostały ponownie poddane wyjaśnieniu sprawy i tym razem odwołały poprzednie oświadczenia. Niezbyt dobre relacje unickiego duszpasterza z dworem pogłębiło oskarżenie pod adresem kolatorów, którzy przywileje na drugi półłanek cerkiewny *porwali [...] do schowania, a że teraz między sobą zataili i tak żadnego już dokumentu i na tę drugą połowę nie ma* ¹²⁹.

Ks. Bazyli Stebnicki, paroch w Mszanie dysponował dokumentami dotyczącymi beneficjum, z których część została oblatowana w grodzie bieckim i krakowskim, a także w Warszawie. Bez przeszkód pobierał świadczenia od około 120 parafian, mieszkających na 48 ćwierciach gromadzkich i czterech sołeckich. Harmonijna współpraca ze środowiskiem lokalnym była kontynuacją korzystnej sytuacji, jaka wytworzyła się jeszcze przed dziesięcioleciami. Jeden z poprzedników ówczesnego parocha *urodzony Bazyli de Unichów Stebnicki* w 1523 r. nabył za 330 talarów bitych miejscowe wójtostwo od Ewy z Męciskich Cichowskiej, wystawił na nim świątynię własnym sumptem, po czym przyjął święcenia kapłańskie i *pomienione wójtostwo Cerkwi świętej inkorporował* ¹³⁰.

¹²⁹ APP ABGK sygn. 20 s. 16–17, 43.

¹³⁰ Tamże, sygn. 20 s. 1–2.

Beneficjent parochii w Myscowej w okresie rządów władcy O. Szumlańskiego nie miał problemów majątkowych. Wierni również systematycznie regulowali dziesięcinę z 25 ról gromadzkich. Jednakże faktyczna sytuacja beneficjum nie była zbyt korzystna dla strony cerkiewnej, ponieważ blisko połowę uposażenia ziemskiego stracono na rzecz dworu, tj. książąt Lubomirskich. Był to skutek lekkomyślności duchownego, który zastawił dwie ćwierci łanowe miejscowemu słudze cerkiewnemu Janowi. Tenże Jan prawdopodobnie nie mógł wyegzekwować zwrotu długu u kapłana, co wykorzystał przodek gospodarza Andrzeja Śnitnickiego, odkupując od wspomnianego Jana zastawioną ziemię za 208 złp. Jak się okazało, wykup zastawu nastąpił za aprobatą kolatora. W zaistniałej sytuacji wizytator dekanatu skwitował sprawę zdaniem: *na te grunta cerkiewne różne dokumenta są – jedne w rękach kapłańskich, drugie u Śnitnickiego Andrzeja, a zatem kwestia rewindykacji spornego obszaru drogą sądową nie była zbyt oczywista i należało się spodziewać orzeczenia niekorzystnego dla strony cerkiewnej*. Ówczesny kapłan deklarował jedynie, *iż chciałby tego dochodzić [...], ale dla ubóstwa nie mógł tego uczynić*. Podczas wizytacji w 1765 r. ks. B. Paryłowski odnotował, iż Andrzej Śnitnicki nadal nieprawnie używał połowy gruntu cerkiewnego i płacił kolatorom z tego tytułu 30 tynfów (czyli 38 złp) rocznie. Ponadto stwierdził, iż doszło do kolejnego konfliktu majątkowego, tym razem o chałupę, nadaną księdzu przez gromadę. Samą parcelę, na której stała chałupa, paroch sprzedał poddanemu dworskiemu, a gdy ten umarł, zarządca miejscowych dóbr chciał odebrać również domostwo. Spór ten trwał przynajmniej przez kilka kolejnych lat, w 1768 r. pozostawał nierozwiązany. Ówczesny paroch dysponował dwoma kopiami oblat z akt grodzkich bieckich, lecz nie chciał ich wydać wizytatorowi dekanatu ¹³¹.

Prawo patronatu cerkwi w Olchowcu należało do księcia Radziwiłła, starosty lwowskiego. Parafianie (tj. 30 gospodarzy mieszkających na dziewięciu rolach gromadzkich i czterech sołeckich) uiszczali dziesięcinę. Ówczesny prezbiter olchowicki ks. Jan Paryłowski (Paryłowicz) w relacjach z dworem doprowadził nawet do skasowania czynszu z używanej przez siebie ziemi, jednakże nie było to trwałe osiągnięcie, skoro w 1765 r. wizytator stwierdził, iż ksiądz z *tego*

¹³¹ Tamże, sygn. 20 s. 35–37, 47; sygn. 74 s. 92–93.

gruntu płaci czynszu do dworu złotych dziesięć. Drugą rysą w kontaktach parocha olchowieckiego ze środowiskiem lokalnym była kwestia przywilejów cerkiewnych. Prezbiter nie mógł ich okazać i twierdził, iż *erekcja ma się znajdować u sołtysów Pregunów*. Zajście to swój początek miało jeszcze przed wizytacją w 1765 r., skoro wizytator przypominał o wcześniejszej lustracji komisarskiej, podczas której ks. Szczawnicki dziekan biecki nakazał im, aby w tej spornej sprawie *się odprzysięgli, ale się ciż sołtysi ekskuzowali, że podczas lata przysięgać nie mogą dla racji, że zboże w polu, aby im grad nie szkodził i tak się to zawlekło aż dotychczas*. Świadczyło to o swoistej pikanterii zdarzenia, bowiem niezbyt przekonujące tłumaczenia sołtysów jednoznacznie wskazywały, iż najpewniej świadomie i celowo uchylali się od zaprezentowania dokumentów cerkiewnych¹³².

Ks. Stefan Bankowski paroch w Oparówce za rządów władzyki O. Szumlańskiego dysponował odpowiednim przywilejem erekcyjnym, co potwierdzało jego prawa do używania beneficjum. Ponadto pobierał regularnie dziesięcinę od około 20 użytkowników 12,5 roli gromadzkiej. Ta korzystna dla niego sytuacja nie pogorszyła się w 1765 r.¹³³

Beneficjent cerkwi w Ożennej około 1780 r. otrzymywał należne daniny, a od końca lat 70. XVIII w. korzystał z gruntu poświęconego, nadanego prze kolatora na prośbę parocha w Grabie i jego syna aspirującego do stanu duchownego¹³⁴.

Korzystnie przedstawiały się stosunki prezbitera unickiego w Polanach z kolatorami, tj. księżętami Lubomirskimi oraz z duchownymi obrządku rzymskiego. Paroch bez kłopotów pozyskiwał dziesięcinę od wszystkich 90 gospodarzy z 26 ról chłopskich. Nie dysponował wprawdzie przywilejem wydanym przez dziedziców, jednakże dokument taki przechowywał paroch w Myscowej¹³⁵.

Paroch radocyński odbierał również bez utrudnień dziesięcinę od około 40 gospodarzy, osadzonych na szesnastu rolach. Żadnych

¹³² Tamże, sygn. 20 s. 11–12, 42.

¹³³ Tamże, sygn. 20 s. 28–29, 49–50. Autor opisu beneficjów dekanatu dukielskiego około 1761 r. podał, iż Oparówka należała do dóbr cysterskiego konwentu położonego *ad Cracoviam*, czyli do klasztoru w Mogile, co jednak nie znajduje potwierdzenia w innych współczesnych źródłach; por. Tamże, sygn. 60 s. 106.

¹³⁴ Tamże, sygn. 20 s. 29–30; sygn. 77 s. 58–63.

¹³⁵ Tamże, sygn. 20 s. 34–35.

kłopotów majątkowych parocha nie odnotował wizytator również w 1765 r.¹³⁶

Prawo prezenty cerkwi pod wezw. św. św. Kosmy i Damiana w Rosztajnem w okresie rządów bpa O. Szumlańskiego należało do ksiąząt Lubomirskich. Ówczesny paroch ks. Bazyli Senczakowicz legitymował się prezentą księżnej Lubomirskiej chorążyny koronnej. Wszyscy gospodarze (około 25 osób mieszkających na szesnastu rolach gromadzkich i dwóch łanach sołeckich) wywiązywali się z obowiązkowej dziesięciny. Sytuacja ta nie uległa pogorszeniu w 1765 r., poza tym, że kapłan nie dysponował żadnym przywilejem na użytkowanie beneficjum¹³⁷.

Faktyczna sytuacja majątkowa parocha w Rzepniku ks. Daniela Stebnickiego w okresie rządów bpa O. Szumlańskiego nie przedstawiała poważniejszych problemów, ponieważ jego stosunki z pobliskim plebanem łacińskim i kolatorem kasztelanem Pełką układały się dość dobrze. Beneficjent dysponował m. in. gruntami, przekazanymi przez Kamienieckich podczas erygowania (względnie uposażenia) parochii w 1540 r. oraz ziemią, scedowaną przed 1726 r. przez gospodarza Iwana Filelujczyka. Nie mógł skarżyć się na gospodarzy, ponieważ wszyscy kmiecie oddawali mu dziesięcinę z około 30 ról gromadzkich. Jednakże podczas wizytacji w 1765 r. doszło pomiędzy nim a ks. B. Paryłowskim do gorszącego zajścia, a mianowicie paroch rzepnicki *nie chciał zeznać i opowiedzieć obszerność [sic!] i pozycję gruntu ani prawa pokazać*, a więc potraktował wizytatora jak osobę niesłusznie ingerującą w jego prawo do korzystania z beneficjum. Z kolei w 1775 r. dziekan dukielski stwierdził, iż grunt cerkiewny już od około 40 lat był nieprawnie użytkowany przez kolejne pokolenia ludzi świeckich, a nawet częściowo *na pastwiska chłopom przywłaszczony*¹³⁸.

Kolatorzy cerkwi pod wezw. św. Michała w Świątkowej Małej, książęta Lubomirscy szanowali nietykalność majątkową parochii. Prawdopodobnie miejscowy duszpasterz unicki nie miał trudności ze strony łacińskiego plebana. Pobierał regularnie dziesięcinę od około 20 gospodarzy, osadzonych na siedmiu rolach gromadzkich oraz trzech łanach sołtysich¹³⁹.

¹³⁶ Tamże, sygn. 20 s. 21, 45.

¹³⁷ Tamże, s. 12–13, 46.

¹³⁸ Tamże, s. 32, 50; sygn. 21 s. 11.

¹³⁹ Tamże, sygn. 20 s. 15–16.

W okresie rządów władcy O. Szumlańskiego paroch w Trzcianie (która należała do dóbr marszałka nadwornego koronnego Jerzego Augusta Wandalina Mniszcha) posiadał dokumenty uprawniające do użytkowania ziemi cerkiewnej. Bez uszczerbku dla beneficjum pobierał świadczenia od własnych parafian, tj. 48 gospodarzy z szesnastu ról. Ta korzystna sytuacja nie uległa zmianie w kolejnych latach; wizytator dekanatu w 1765 r. nie odnotował żadnych spornych kwestii majątkowych poza tym, iż kapłan nie posiadał dokumentu nadającego uposażenie. Istotną, a zarazem pozytywną kwestią w relacjach z dworem było pokrycie kosztów wzniesienia murowanego prezbiterium przez kolatora, kasztelana krakowskiego, odnotowane podczas wizytacji w 1775 r.¹⁴⁰

Prawo patronatu cerkwi w Tylawie przysługiwało Męcińskim. Komparochowie nie mieli powodów, by występować z oskarżeniami wobec dworu. Wprost przeciwnie – mogli chwalić sobie współpracę z właścicielami wsi; w 1757 r. jeden z duszpasterzy, ks. Jan Turkowski, uzyskał od Wojciecha Męcińskiego starosty wieluńskiego ćwierć łąnową wyłącznie dla własnego użytku (a więc poza uposażeniem ziemskim cerkwi). Kolator dokumentem wydanym w Tylawie 21 września tegoż roku przekazał tę ćwierć jako fundację mszalną z zastrzeżeniem, by *wspomniany ksiądz pleban tylawski corocznie odprawiał służbę świętą jedną w rok tak za żywych, jako i umarłych dziedziców i całą familię*. Księża w Tylawie nie doznawali także żadnych krzywd *od księdza polskiego*, ani uchybień w uiszczaniu świadczeń przez około 50 gospodarzy, mieszkających na dwunastu łąnach. Natomiast dość poważnym problemem, odnotowanym przez ks. B. Paryłowskiego w 1765 r., było zniszczenie przywilejów nadanych cerkwi, które przez pewien czas znajdowały się w *rękach ludzi świeckich* i wskutek niewłaściwego przechowywania uległy destrukcji¹⁴¹.

Dziedzic Węglówki Roch Michał Jabłonowski kasztelan wiślicki, starosta bulkowski nie ingerował w sprawy majątkowe miejscowej parochii. Podobnie zachowywał się ksiądz łaciński z Korczyny. Unicki władca cerkwi węglowskiej ks. Andrzej Bankowski jeszcze w okresie rządów bpa O. Szumlańskiego przechowywał *prawo erekcyjne* [...] *od jaśnie wielmożnego Pana Firleja nadane, a potem w grodzie*

¹⁴⁰ Tamże, s. 8–9, 48; sygn. 21 s. 8.

¹⁴¹ Tamże, sygn. 20 s. 3–4, 40–41.

sanockim oblatowane. Nie miał kłopotów z corocznym odbieraniem dziesięciny od wszystkich gospodarzy, zamieszkujących 60 ról gromadzkich. Administrujący po nim parochią w Węglówce ks. Andrzej Olszański, paroch bonarowski, podczas wizytacji w 1765 r. uniemożliwił ks. B. Paryłowskiemu opisanie miejscowego gruntu, używanego przez poprzedników, gdyż stwierdził, iż *to nie jest grunt poświęty alias do Cerkwi należący, ale kupiony, dziedziczny*. Ponadto wyraźnie zasugerował wizytatorowi, że ani on, ani nawet ordynariusz nie mają żadnych praw do kontroli tej parceli, a zatem duchowny kontrolujący został potraktowany przez parocha jak intruz¹⁴².

Relacje pomiędzy komparochami zyndranowskimi a właścicielami wsi, Męcińskimi układały się pomyślnie. Duchowni posiadali przywilej tychże kolatorów na grunt cerkiewny. Nie doznawali *od księdza polskiego* [...] *przeszkody żadnej*, a od wszystkich 60 gospodarzy z 60. ćwierci łąnowych systematycznie otrzymywali dziesięcinę. Jedną ze spraw w ich kontaktach z dworem stać się mogła propozycja wymiany parcel, zasugerowana w 1765 r. przez wizytatora, a zakładająca przejście gruntu pańskiego przy cerkwi w zamian za łąn beneficjum położony daleko od świątyni. Jednakże jeden z komparochów, ks. Teodor Dwernicki, nie miał zamiaru czynić starań o zamianę u kolatorów, a więc prawdopodobnie sprawa pozostała w sferze projektów¹⁴³.

Prezbiter w Żydowskim nie narzekał na stosunki z plebanem rzymskokatolickim oraz z właścicielami wsi, ksiądzami Lubomirskimi. Pewne problemy za rządów bpa O. Szumlańskiego stwarzało natomiast pobieranie dziesięciny – o ile bowiem około 30 gospodarzy z trzynastu ról regulowało swoje należności, o tyle sołtysi z dwóch łąnów własnych przekazywali tylko część powinności, chociaż według wizytatora powinni wywiązywać się z dziesięciny tak samo, jak i inni parafianie. Kolejną sprawę sporną odnotował w 1765 r. ks. B. Paryłowski, wówczas to poddani dworu uszczuplili uposażenie ziemskie o kawałek *półmiarku*. Sytuacja miejscowego parocha nie była zbyt korzystna, ponieważ nie dysponował on żadnym aktem prawnym, upoważniającym do korzystania z dochodów, posiadał jedynie *zapis gromady i sołtysów*. W tym samym roku jeden z parafian zez-

¹⁴² Tamże, s. 27–28, 48.

¹⁴³ Tamże, s. 5–6, 39.

nał, że administrator majątku co roku upominał się o czynsz z gruntów cerkiewnych¹⁴⁴.

Podsumowanie

Precyzyjne określenie poziomu zamożności parochii unickich – w świetle dokumentacji cerkiewnej – jest zabiegiem trudnym do zrealizowania. Wpływa na to m. in. niekonsekwentne używanie przez wizytatorów określenia *rola* w opisie arealów pól cerkiewnych, a także spisywanie przez nich taks podatku, odprowadzanego z ziemi parochialnej do skarboxy kolatorów (który już nie obowiązywał w badanym okresie, a który niejednokrotnie nie uwzględniał poważnych zmian w areale gruntów świątynnych w latach 1761–1780). Poza tym wyznacznik ten nie jest obiektywnym kryterium dla porównania wielkości i wartości obszarów uposażeń ziemskich, skoro np. pole określone *rolą* w Krasnej było otaksowane na 80 złp, a jednocześnie *rolę* w Długiem wyceniono na 18 tyńfów, czyli 22 złp i 24 gr czynszu. Podobnie *lan* w Zyndranowej miał przynosić kolatorom 126 złp podatku, podczas gdy *lan* w Rostajnem zaledwie 48 złp. Abstrahując od tych niekonsekwencji, kwoty zniesionego czynszu dworskiego były o tyle ważne dla beneficjentów, że pozwalały im zaoszczędzić dawniej obowiązujące sumy. Pod tym względem dość atrakcyjne były parochie, których użytkownicy mogli zaoszczędzić nie mniej niż 50 złp (Barwinek, Blizianka, Chyrowa, Grab, Gwoździanka, Jabłonica Polska, Krasna, Krempana, Mszana, Myscowa, Polany, Radocyna, Rzepnik, Świętkowa Mała, Tylawa, Węglówka, Zyndranowa i Żydowskie). Skromniejsze oszczędności mogli zanotować prezbiterzy w Bonarówce, Ciechaniu, Czarnorzekach, Desznicy, Długiem, Olchowcu, Oparówce, Rostajnem, Trzcianie, natomiast poza tym kryterium znalazła się cerkiew filialna w Ożennej z powodu braku uposażenia w okresie rządów bpa O. Szumlańskiego.

Bardziej miarodajnym kryterium oceny są wpływy z dziesięciny, bodaj najistotniejszego świadczenia parafian, a ściślej mieszkańców parcel ruskich. Jedynie 5 parafii (Ciechania, Długie, Grab, Olchowiec i Polany) wykazywało poważniejsze wahania danych, odnotowywa-

¹⁴⁴ Tamże, s. 18–19, 43–44; sygn. 71 s. 199.

nych trzykrotnie lub dwukrotnie około 1761 r., w 1775 r. oraz w 1780 r. Zestawienia przychodów z tej daniny wykazały, że najatrakcyjniejszymi parochiami były Rzepnik i Węglówka; stosunkowo zamożnymi – Blizianka, Bonarówka, Czarnorzeki, Desznica, Jabłonica Polska, Krasna, Myscowa, Olchowiec i Polany. Nieco gorzej sytuowane były plebanie unickie w Chyrowej, Ciechaniu, Gwoździance, Krempanej, Mszanie, Oparówce, Świętkowej Małej, Trzcianie, Tylawie, Zyndranowej i Żydowskiem. Skromnymi limitami dziesięciny rozporządzali beneficjanci w Grabie, Radocynie i Rostajnem, a bardzo wątpliwymi – księża w Barwinku, Długiem i Ożennej (filii parafii w Grabie).

Zaprezentowane w tabeli 3. ustalenia wskazywały, że zamożniejsze parafie unickie znajdowały się na ogół w północnej części dekanatu. Ich dodatkowym atutem było regulowanie dziesięciny w większości tych miejscowości żytem, czyli zbożem bardziej cenionym niż owies, którym powszechnie uiszczano to świadczenie w południowej części namiestnictwa. Szczególnie pozytywnych walorów parafii położonych na Pogórze nie mogły przekreślić nawet liczniejsze niż w strefie beskidzkiej konflikty na tle korzystania z beneficjów.

Tabela 3. Wpływy parafii unickich dekanatu dukielskiego uzyskane z dziesięciny (w kopach *)

Lp	Parochia	Około 1761 r.	1775 r.	1780 r.
1	Barwinek	10 mac = 2,5	15 mac = 3,75	30 półmacków=3,75
2	Blizianka	22–22,5	16	24,5
3	Bonarówka	37	Brak danych	36,5
4	Chyrowa	11	44 mace = 11	44 mace = 11
5	Ciechania	32	Brak danych	41 mac = 10,25
6	Czarnorzeki	24	24	23 kop
7	Desznica	30	Brak danych	Brak danych
8	Długie	12	16 mac = 4	15 mac = 3,75
9	Grab	26	Brak danych	37 mac = 9,25
–	Ożenna (par. Grab)	0	0	14 mac = 9,5
10	Gwoździanka	11	Brak danych	11

Lp	Parochia	Okolo 1761 r.	1775 r.	1780 r.
11	Jablonica Polska	22–24	28	27
12	Krasna	32,5	33	33
13	Krempna	14	14	56 mac = 14
14	Mszana	13,5	50 mac = 12,5	Brak danych
15	Myscowa	25–28	24	29
16	Olchowiec	52 mace = 13	Brak danych	124 mace = 31
17	Oparówka	12–12,5	11	15
18	Polany	104 mace=26	Brak danych	144 mace = 36
19	Radocyna	36–38 mac=9–9,5	38 mac = 9,5	38 mac = 9,5
20	Rostajne	9	Brak danych	8
21	Rzepnik	50	50	51
22	Świątkowa Mała	10	Brak danych	10
23	Trzciana	16	Brak danych	15
24	Tylawa	12	10	750 snopów = 12,5
25	Węglówka	60	Brak danych	51
26	Zydranowa	10	Brak danych	900 snopów=15 kop
27	Żydowskie	15	13	15

* W tabeli jedna kopa snopów odpowiada czterem macom ziarna.

Źródło: APP ABGK sygn. 20 s. 1–37; sygn. 21, passim; sygn. 60 s. 103–107.

MARIUSZ KAZNOWSKI

Ecclesiastical Livings of the Uniate Decanate of Dukla and Their Beneficiaries in 1761–1780

Summary

The Uniate Decanate of Dukla was situated in the south–western corner of the Diocese of Przemyśl. In the period 1761–1780 it had 27 parishes and one filial parish. With its two territorial divisions, the southern (in the Lower Beskid Mountains) and the northern (in the Strzyżów Lowlands), the Dukla Decanate displayed all the characteristic features of an ethnic and religious borderland.

The existence of each parish was secured by the parochial *beneficium*, ie. an income–generating ecclesiastical living. The proceeds of a living included rents from leased–out parochial property, tithes and other church taxes paid in cash or in kind, offerings sanctioned by the *ius stolae*, and, occasionally, the interest on deposits bequeathed to the Uniate Church. Most of the better–off parishes could be found in the northern part of the Decanate (Blizianka, Bonarówka, Czarnorzeki, Jablonica Polska, Krasna, Rzepnik and Węglówka); their level of prosperity could be matched by only few of the southern parishes (Desznica, Myscowa, Olchowiec, and Polany).

Only a parish priest who received a canonical *institutio* for his parish from a bishop ordinarius could be a lawful beneficiary of the appropriate living. This norm was not enforced with uniform strictness for there were some acting parish priests who enjoyed all the proceeds of an ecclesiastical living although they did not possess the required episcopal authorization. The law of the Uniate Church allowed laymen who took part in the religious life of the community to use portions of the land owned by the church.

The effective use of a living required a certain degree of vigilance to prevent assets or proceeds from being diminished or alienated. To defend their rights the beneficiaries of the Uniate Decanate livings had to fight protracted legal battles with a great number of alleged malefactors, such as servants of the manor, representatives of the landlords of the villages, the clergy and members of the Roman Catholic Church.

The article is based on 18th–century sources from the archives of the Uniate Diocese of Przemyśl (now at the State Archives of Przemyśl). They include protocols of parish visitations in the Decanate of Dukla, descriptions of the diocesan benefices, as well as lists of church members, ordinations, presbiters and diacons.

Translated by A. Branny